

# POLITYKA SPOŁECZNA

MIESIĘCZNIK  
POŚWIĘCONY  
PRACY  
I SPRAWOM  
SOCJALNYM.  
UKAZUJE SIĘ  
OD 1974 ROKU.  
PISMO  
PUNKTOWANE

ROCZNIK XXXIX  
(461)

NR **8**

WARSZAWA

SIERPIEŃ 2012

- ZASOBY DEMOGRAFICZNE POLSKIEJ WSI:  
JAK ICH NIE MARNOWAĆ
- INDYWIDUALNE KOSZTY LECZENIA I BIEDA
- JESZCZE O PRACY NIEREJESTROWANEJ
- STARZEJĄCE SIĘ SPOŁECZEŃSTWO  
I ZMIANY W ZASOBACH PRACY
- U ŹRÓDEŁ „KAPITAŁU SPOŁECZNEGO”:  
PRACA I AKTYWNOŚĆ SPOŁECZNA
- JAK ZWYKLE...
  - ✓ RECENZJE INTERESUJĄCYCH PUBLIKACJI
  - ✓ CIEKAWY KONFERENCJE
  - ✓ DIARIUSZ POLITYKI SPOŁECZNEJ

---

---

## SPIS TREŚCI

ZASOBY DEMOGRAFICZNE WSI – KIERUNKI REAGOWANIA NA ZMIANĘ – Monika Stanny .....	1
ZASOBY PRACY W WIEKU 45+ NA RYNKU PRACY W POLSCE – Halina Sobocka-Szczapa .....	9
PRACA NIEREJESTROWANA – ZJAWISKO „SZAREJ STREFY” NA WSPÓŁCZESNYM RYNKU PRACY – Rafał Muster .....	14
AKTYWNOŚĆ ZAWODOWA I AKTYWNOŚĆ SPOŁECZNA – WZAJEMNE POWIĄZANIA – Małgorzata Podogrodzka .....	18
<b>Z PRAC NAUKOWO-BADAWCZYCH</b>	
ZATRUDNIENIE CUDZOZIEMCÓW W WOJEWÓDZTWIE OPOLSKIM – WYNIKI BADAŃ EMPIRYCZNYCH – Sabina Kubiciel-Lodzińska .....	23
BIEDA I ZDROWIE – Katarzyna Kolasa .....	23
<b>POLITYKA SPOŁECZNA ZA GRANICĄ</b>	
POMOC MIESZKANIOWA W FINLANDII – Mirosław Gorczyca .....	28
<b>RECENZJE</b>	
Stanisława Golinowska, Christoph Sowada, Marzena Tambor oraz Katarzyna Dubas, Irmina Jurkiewicz- -Świątek, Ewa Kocot, Michał Seweryn z udziałem Tamasa Evetovits'a, RÓWNOWAGA FINANSOWA ORAZ EFEKTYWNOŚĆ W POLSKIM SYSTEMIE OCHRONY ZDROWIA – rec. Kazimierz W. Frieske .....	32
<b>WSPÓŁCZESNA POLITYKA SPOŁECZNA. DANE O PRZEMIANACH W KRAJU I ZA GRANICĄ</b>	
ŚWIAT WSPÓŁCZESNY – MISCELLANEA – oprac. A.R. ....	32
<b>INFORMACJE</b>	
POLITYKA SPOŁECZNA W DOBIE POSTĘPU I ROZWOJU SPOŁECZNO-GOSPODARCZEGO. XXX KONFERENCJA POLITYKÓW SPOŁECZNYCH W ŁOCHOWIE – Beata Kaczyńska .....	35
<b>NOWOŚCI WYDAWNICZE IPiSS</b>	
<b>DIARIUSZ POLITYKI SPOŁECZNEJ</b>	

Spisy treści oraz streszczenia artykułów są zamieszczane na stronie internetowej:  
<http://politykaspoleczna.ipiss.com.pl>

---

---

## CONTENTS

DEMOGRAPHIC RURAL RESOURCES – DIRECTIONS OF RESPONSE TO CHANGES – Monika Stanny .....	1
THE IMPORTANCE OF THE LABOUR FORCE AGED 45+ IN THE LABOUR MARKET IN POLAND – Halina Sobocka-Szczapa .....	9
GREY ECONOMY IN POLAND – Rafał Muster .....	14
WORK INVOLVEMENT AND SOCIAL INVOLVEMENT – HOW THEY ARE INTECONNECTED? – Małgorzata Podogrodzka .....	18
<b>FROM RESEARCH AND STUDIES</b>	
EMPLOYMENT OF FOREIGNERS IN THE OPOLE VOIVODESHIP – THE RESULTS OF EMPIRICAL STUDIES – Sabina Kubiciel-Lodzińska .....	23
POVERTY AND HEALTH – Katarzyna Kolasa .....	23
<b>SOCIAL POLICY ABROAD</b>	
HOUSING ALLOWANCES IN FINLAND – Mirosław Gorczyca .....	28
<b>BOOK REVIEWS</b>	
Stanisława Golinowska, Christoph Sowada, Marzena Tambor oraz Katarzyna Dubas, Irmina Jurkiewicz- -Świątek, Ewa Kocot, Michał Seweryn z udziałem Tamasa Evetovits'a, FINANCIAL STABILITY AND EFFECTIVENESS IN POLISH HEALTH CARE SYSTEM – Reviewed by Kazimierz W. Frieske .....	32
<b>DYNAMICS OF CONTEMPORARY SOCIAL POLICY: POLAND AND ABROAD</b>	
CONTEMPORARY WORLD – MISCELLANEA – Compiled by A.R. ....	32
<b>INFORMATION</b>	
SOCIAL POLICY IN TIME OF PROGRESS AND SOCIO-ECONOMIC DEVELOPMENT. 30 <sup>TH</sup> CONFERENCE ON SOCIAL POLICY IN ŁOCHÓW – Beata Kaczyńska .....	35
<b>NEW BOOKS PUBLISHED BY THE INSTITUTE OF LABOUR AND SOCIAL STUDIES</b>	
<b>DIARY OF SOCIAL POLICY</b>	

Content List and Abstracts are easy to find at the following web page:  
<http://politykaspoleczna.ipiss.com.pl>

---

---

Polskie troski to – coraz wyraźniej – dwa zagadnienia, tj. po pierwsze – kłopoty, jakie sprawia nam demografia i – po drugie – sytuacja na rynku pracy. Oczywiście każda z tych trosk ma swoje, niekiedy bardzo złożone „podglebie”. Wiemy znakomicie, że nie ma tu łatwych rozwiązań, wiemy też, że zarówno dramatyczne spadki dzietności, jak też stan rynku pracy mają swoje janusowe oblicza, ale nie jest wykluczone, że nawet cząstkowe analizy – z braku analiz całościowych – są lepsze, aniżeli reakcje chaotyczne. Takie myślenie organizuje bieżący numer „Polityki Społecznej”. Wiemy, że nie wyczerpujemy stawianych problemów, ale wiemy też, że całościowe programy ich rozwiązywania nie powstaną bez mrówczego analizowania szczegółów.

Redakcja

## ZASOBY DEMOGRAFICZNE WSI – KIERUNKI REAGOWANIA NA ZMIANĘ

Monika Stanny  
Instytut Rozwoju Wsi i Rolnictwa PAN

### WPROWADZENIE

Starzenie się ludności i zmiany w podażowej stronie rynku pracy nie są wpisane wyłącznie w problematykę demograficzną. Z uwagi na znaczące ich konsekwencje dla społeczeństwa jest to problem ekonomiczny, finansowy i przede wszystkim społeczny. Prowadzi bowiem do zupełnie nowej struktury społecznej (Schoenmaeckers 2006, s. 133), która dostosować się musi do nowej rzeczywistości demograficznej. Podkreślenia wymaga trwały i nieodwracalny charakter tych zmian. I choć na wsi głębokość ich będzie mniejsza niż w mieście, to są to tak samo nieuniknione i jednokierunkowe zmiany w perspektywie kolejnych dziesięcioleci.

W lipcowym numerze „Polityki Społecznej” ukazał się artykuł pod tytułem *Skala zmian demograficznych ludności wiejskiej i jej zasobów pracy*, który dotyczył rzeczywistych i prognozowanych przemian demograficznych na obszarach wiejskich w kontekście rynku pracy. Tło stanowiły analogiczne przemiany w mieście. Z analizy wynika, że nieodwracalną konsekwencją zmian rozwoju demograficznego Polski jest postępujący proces starzenia się ludności. Zdecydowanie jest on większym wyzwaniem dla mieszkańców miast, z uwagi na głębszą jego dynamikę. Wprawdzie wieś też się starzeje, jednak to ona będzie istotnym rezerwuarem siły roboczej w przyszłości. Już stoiimy na przedpolu okresu kompensaty kurczącej się miejskiej siły roboczej zasobami wsi.

Paradoksalnie szansę poprawy sytuacji na wsi upatrywać należy w głębokim regresie liczebnym potencjalnych zasobów pracy w mieście. Starzenie się dużych miast ujawni nisze do zagospodarowania przez ludność z mniejszych miast lub ze wsi. Pojawia się możliwość „odchudzenia” wsi zarówno z bezrobocia jawnego, które zasadniczo dotyczy ludności bezrolnej, ale przede wszystkim z bezrobocia ukrytego, redukując stopę zbędności w rolnictwie (przeludnienia agrarnego).

W niniejszym artykule, podkreślając trwały charakter zmiany demograficznej (starzenia się społeczeństwa i zmian w podażowej stronie rynku pracy), omówione zostaną wybrane kierunki reagowania na nią. Celem tekstu jest zasygnalizowanie, że ich społeczno-gospodarcze konsekwencje dla polskiej wsi można ograniczyć, uwzględniając możliwą ewolucję systemów ekonomicznych, a skutki łagodzić,

podejmując działania o długofalowym charakterze. Czytelnik nie uzyska tu jednoznacznej odpowiedzi na pytanie, jak efektywnie wprowadzać różne rozwiązania polityki regionalnej, rynku pracy, czy społecznej. Mimo że analiza wskazuje pewne działania, nie należy ich traktować jako wytycznych. Ograniczanie negatywnych następstw omawianych procesów to zadanie i odpowiedzialność polityków. Zamierzeniem autorki jest udział w szerokiej dyskusji społecznej<sup>1</sup>.

Dlatego podejmując próbę określenia implikacji przewidywanych zmian demograficznych na polskiej wsi, zaproponowano dualny ich podział na:

1) **zmiany autonomiczne**, które są trwałe – zaliczając do nich proces starzenia się społeczeństwa i zasobów pracy<sup>2</sup>;

2) **zmiany warunkowe**, które powinny łagodzić przebieg procesów demograficznych. Zmiany te zależne są od koncepcji polityki rozwoju obszarów wiejskich i polityki rozwoju regionalnego, która wymaga zintegrowania instrumentarium z polityką branżową: społeczną, rynku pracy, zdrowotną, edukacyjną.

### Z BIERNOŚCI W AKTYWNOŚĆ ZAWODOWĄ

Kluczowym elementem działań ograniczających konsekwencje procesów demograficznych, niezależnym od miejsca zamieszkania, jest wzrost aktywności zawodowej, który przy starzeniu się zasobów pracy wymaga podniesienia wieku emerytalnego oraz zwiększenia stopnia zaangażowania zasobów ludności w proces pracy (czyli przesunięcie ze sfery bierności do aktywności zawodowej). Jednak pomimo świadomości, że dłuższą część życia niż dotąd spędzi się na emeryturze, społeczeństwo wydaje się obawiać dłuższego pozostawania na rynku pracy. Jest to o tyle trudne do zaakceptowania, gdyż większość obowiązujących uregulowań dotyczących wcześniejszych emerytur i rent inwalidzkich, opracowanych w poprzednich dekadach w odpowiedzi na wysokie bezrobocie wśród młodych osób, uczyniło to rozwiązanie bardzo atrakcyjnym. Dane dotyczące obecnej sytuacji prowadzą do wniosku, że działania te nie były skuteczne.

Na obszarach wiejskich różnica pomiędzy liczbą osób w wieku produkcyjnym, z której rekrutują się w zasadzie zasoby pracy, a liczbą osób pracujących utrzymuje się od końca lat 90. na poziomie ponad

3 mln. Wartość ta pokazuje skalę niewykorzystania zasobów pracy (tylko!) na wsi. Stan ten przy założeniu niezmiennej, bezwzględnej liczby pracujących (wg stanu BAEL na 2009 r.) będzie trwał do 2015 r. Dopiero potem, po raz pierwszy w powojennej historii Polski, wystąpi ubytek ludności wiejskiej w wieku produkcyjnym, przekładając się na korzystne zmiany relacji obu cech. Przy założeniu *ceteris paribus* poziom zatrudnienia powinien się wówczas zwiększać. Rosnące względne zatrudnienie może przeciwdziałać negatywnym konsekwencjom malejącej liczby osób w wieku produkcyjnym (pod warunkiem constans liczby miejsc pracy). Sytuacja ta uwzględnia przesunięcie zasobów ludzkich ze sfery dezaktywacji zawodowej do sfery tworzenia produktu społecznego.

Stoimy zatem przed koniecznością zmniejszenia stopnia niewykorzystania zasobów pracy. Ta jasno zdefiniowana „potrzeba jutra” ujęta została w nowej unijnej strategii *Europa 2020*, zakładając rozwój sprzyjający włączeniu społecznemu. Oznacza to *wzmocnienie pozycji obywateli poprzez zapewnienie wysokiego poziomu zatrudnienia, inwestowanie w kwalifikacje, zwalczanie ubóstwa oraz modernizowanie rynków pracy, systemów szkoleń i ochrony socjalnej, aby pomóc ludziom przewidywać zmiany i radzić sobie z nimi oraz móc budować spójne społeczeństwo* (KE 2010, s. 20).

Zmiana, jako składowa zarządzania (w tym przypadku jest zmianą demograficzną), obejmuje zarówno popytową, jak i podaźową stronę rynku pracy. Pracodawcy, utrzymując konkurencyjność, muszą się szybko adaptować do zmian, dostosowując do nich zarówno ilość zaangażowanego czynnika pracy, jak i cenę. Pracownicy muszą być przygotowani na zróżnicowane formy świadczenia pracy, ustawiczne kształcenie, korzystanie z technik IT i mobilność. Rynek pracy musi być po prostu elastyczny (szerzej Kryńska 2008, s. 345).

## MOBILNOŚĆ WAHADŁOWA – W KIERUNKU ELASTYCZNYCH ZASOBÓW PRACY

Jednym z podstawowych warunków elastyczności rynku pracy jest mobilność przestrzenna zasobów pracy<sup>3</sup>. Może ona przybierać formę migracji zewnętrznych (poza granice kraju) i wewnętrznych (w granicach kraju). Migracje zagraniczne w perspektywie kolejnych dwóch dekad spowodują stałe zmniejszanie się liczby ludności Polski ogółem i postarzenie jej struktury wieku (Kupiszewski, Bijak 2008, s. 306). Ale dla zwiększenia elastyczności wiejskich zasobów pracy potrzebny jest wzrost migracji wewnętrznych. Mobilność ludności powinna być „suwakiem” korygującym poziom bezrobocia i zatrudnienia w ujęciu przestrzennym, na poziomie lokalnym. Natomiast rozwój regionalny kraju powinien sprzyjać przede wszystkim migracjom wahadłowym, czyli codziennym bądź cotygodniowym dojazdom do pracy.

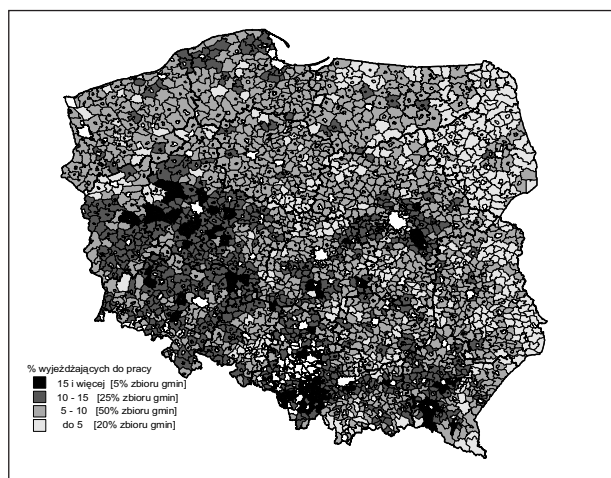
Obecny zasięg mobilności wahadłowej obserwować możemy poprzez analizę udziału osób wyjeżdżających do pracy ze swojej gminy<sup>4</sup> (mapka 1). W Polsce z obszarów wiejskich wyjeżdża około 1,3 mln do pracy w innych gminach. Średnio około 8% mieszkańców statystycznej gminy wiejskiej zatrudnionych jest poza jej granicami administracyjnymi. Skala i rozmiary dojazdów do pracy określają zasięg funkcji mieszkalnej wobec ośrodków regionalnych, ale przede wszystkim wskazują, gdzie sieć in-

frastruktury transportowej jest dostatecznie rozwinięta, choć zapewne daleka od optymalności.

Największa „zlewnia” dojazdów do pracy wykształciła się w Wielkopolsce, zaś najmniej dojeżdżających jest na obszarach wiejskich Podlasia. Dodać również należy, że w pewnych regionach migracje wahadłowe są praktykowanym od pokoleń sposobem na pozarolnicze zatrudnienie czy dywersyfikację źródeł utrzymania. Generalnie natężenie wahadłowych przepływów ludności związanych z zatrudnieniem jest większe tam, gdzie sieć osadnicza jest bardziej zagęszczona i ukształtowane są tradycje gospodarstw robotniczo-chołopskich (Rosner, Stanny 2007). Uogólniając, dotyczyć to powinno zasadniczo obszaru dawnej Galicji (Małopolski i Podkarpacia). Tymczasem wyniki analiz wskazują inne, relatywnie większe centrum dojazdów do pracy w części południowo-zachodniej kraju (z epicentrum w Wielkopolsce). Pamiętać należy, że wnioskowanie odbywa się na podstawie oficjalnych statystyk z urzędów skarbowych o miejscu pracy rejestrowanej. Po uwzględnieniu szarej strefy, skala tego zjawiska w tradycyjnie dwuzawodowej dawnej Galicji może być niemiejsza.

Na północy kraju skłonność mieszkańców obszarów wiejskich do ruchliwości przestrzennej związanej z codziennym dojazdem do pracy jest mniejsza. Najmniejszą mobilność wahadłową notują natomiast gminy wiejskie Polski wschodniej, gdzie z kolei popularne są migracje na stałe do największych ośrodków regionalnych, szczególnie w strefę podmiejską Warszawy (szerzej: Rosner 2012).

Mapka 1. Udział osób wyjeżdżających do pracy w gminach wiejskich



Źródło: opracowanie własne na podstawie GUS, BDL 2006.

Jednoznacznie proponowanym kierunkiem rozwiązań problemów wiejskiego rynku pracy jest zwiększenie przepływu związanego z zatrudnieniem w cyklu wahadłowym. To działanie wymaga jednak względnego wzrostu liczby miejsc pracy w mieście dla mieszkańców obszarów wiejskich, jak i wzrostu poziomu dostępności komunikacyjnej do miast. *Krajowa Strategia Rozwoju Regionalnego* (MRR 2010, s. 111) zakłada, że do 2020 r. zasięgiem izochrony drogowej 60 minut względem miast wojewódzkich objętej zostanie 68% ludności kraju. Likwidacja dystansu przestrzennego mierzonego czasem dojazdu, jako bariery dostępu do dóbr, usług, rynków pracy, ułatwi mieszkańcom wsi możliwość zaspokajania po-

trzeb na godziwym poziomie, pełniejsze uczestnictwo w społeczeństwie, czy w końcu większą aktywność zawodową.

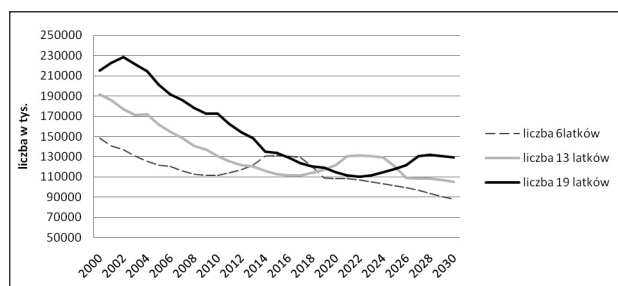
## ZAPOTRZEBOWANIE NA RYNEK USŁUG SPOŁECZNYCH. WYBRANE ELEMENTY

Inne konsekwencje fluktuacji struktury ludności według wieku osadzone są w systemie polityki społecznej. Zwrócona zostanie uwaga na kilka z nich.

Zmieniająca się podaż dzieci według grup edukacyjnych rodzi zróżnicowane w czasie potrzeby na rynku, np. usług edukacyjnych i opiekuńczo-wychowawczych. Aby zobrazować skalę zjawiska, dokonano ekstrapolacji danych i uzyskano obraz zmian liczby dzieci i młodzieży poszczególnych roczników wstępujących na kolejny szczebel edukacji: sześciolatków, trzynastolatków i dziewiętnastolatków (wykres 1). Projekcje wskazują największy spadek podaży młodzieży stanowiącej zasób potencjalnych studentów, który potrwa przez najbliższe 20 lat, czyli do momentu, kiedy to „rodzący się” obecnie wyż demograficzny nie osiągnie wieku akademickiego. Tylko w latach 2000–2015 subpopulacja ta zmniejszy się o ponad 40%.

Mimo że od kilku lat obserwujemy, jak uczelnie wyższe „walczą o studenta”, to nadal młodzież wiejska stanowi niespełna 1/4 ogółu studiujących (Domalewski 2010, s. 198). W zwiększaniu jej dostępności do szkół wyższych ogromną rolę odegrały uczelnie niepubliczne, często zlokalizowane poza dużymi ośrodkami miejskimi. Są to ogólnie mniej prestiżowe szkoły bądź tylko ich oddziały zamiejscowe, o niższych wymaganiach edukacyjnych. Ich wybór jest związany nie tylko z możliwością pokonania bariery przestrzennej (odległość od domu do szkoły), ale i naturalną konsekwencją wyborów dokonywanych na innych etapach życia. Młodzież wiejska już na progu szkół ponadgimnazjalnych częściej podejmuje naukę w szkołach o niższym poziomie wymagań (Domalewski, Mikiewicz 2004). Na podstawie danych spisu powszechnego z 2002 r. możemy obliczyć, że współczynnik skolaryzacji dla młodzieży wiejskiej w wieku 19–24 lata osiągnął poziom 41%. Na obszarach o dużym przeludnieniu agrarnym współczynnik ten przekroczył 50% i tylko po części jest miarą potrzeb edukacyjnych młodzieży wiejskiej, gdyż przyjmuje również formę alternatywy wobec bezrobocia. Rysująca się sytuacja demograficzna jest zatem szansą na zmniejszenie dysproporcji udziału ludności z wyższym wykształceniem między miastem a wsią.

Wykres 1. Zmiana liczby dzieci i młodzieży według wybranych roczników wieku edukacyjnego w latach 2000–2030



Źródło: opracowanie własne na podstawie danych GUS.

Do 2020 r. szkolnictwo gimnazjalne czekają „chude” lata naboru dzieci do szkół. Będzie to dekada, w której subpopulację nastolatków zasilą roczniki urodzone podczas ostatniego niżu demograficznego z przełomu wieków. W stosunku do 1999 r. liczba dzieci rozpoczynających naukę w gimnazjum zmniejszyła się do 2010 r. już o 1/3, zaś po 2025 r. kohorta ówczesnych 13-latków może być o połowę mniejsza niż na początku stulecia. Trwający od lat 90. spadek liczby dzieci w wieku szkolnym stale zmniejsza zapotrzebowanie na liczbę obsługujących je placówek. W wielu wsiach, gdzie liczba dzieci drastycznie zmalała, samorządy gminne podejmowały decyzję o likwidacji szkoły, kierując się względami ekonomicznymi. Jednak pamiętać należy, że w środowisku wiejskim szkoła poza funkcjami edukacyjnymi (opiekuńczo-wychowawczymi) spełnia też ważne funkcje ogólnokulturowe.

Najmniejszą dynamikę zmian obserwujemy w grupie 6-latków. W 2010 r. ich liczba w porównaniu z 2000 r. zmniejszyła się o 25%. W najbliższych kilku latach obserwować będziemy tendencję wzrostową z uwagi na wyż demograficzny, którego maksimum dopiero jest oczekiwane. Tym samym, po jego ustąpieniu z opóźnieniem sześciolatków (około 2020 r.), powinien wystąpić trwały spadek populacji dzieci rozpoczynających edukację w I klasie. W odniesieniu do początku stulecia w 2030 r. tylko na wsi możemy mieć o ponad 40% mniejszą podaż dzieci sześciolatków.

Jednocześnie w perspektywie 25 lat potrzeby na rynku usług edukacyjno-wychowawczych będą się zmniejszać; współzależnie zmniejszy się może gęstość sieci szkół. Niestety, dla dzieci wiejskich jest to równoznaczne z wydłużeniem koniecznej do pokonania odległości z domu do szkoły, mierzonej czasem dojazdu. Statystyki dla obszarów wiejskich wskazują, że co piąty uczeń gimnazjum mieszka w odległości od 5 do 10 km od szkoły (w mieście co dwudziesty), zaś blisko 6% subpopulacji gimnazjalistów do szkoły dojeżdża ponad 10 km. Na obszarach wiejskich ogółem dowożonych jest ponad 44% uczniów szkół gimnazjalnych (w mieście dotyczy to 10% uczniów; GUS 2010).

W roku szkolnym 2008/2009 co czwarty uczeń szkoły podstawowej na wsi dojeżdżał do szkoły, a 1% ogółu uczniów (w liczbach bezwzględnych 9,5 tys.) mieszkał w odległości większej niż 10 km od szkoły, co niewątpliwie stanowi wyraźne obciążenie budżetu czasu wolnego dziecka. Największe odległości dzielące dom ucznia od szkoły występują w woj.: warmińsko-mazurskim, zachodniopomorskim i zachodniej części pomorskiego, lubuskim i podlaskim. Bariera izolacji przestrzennej ogranicza dzieci i młodzież w aktywnym uczestnictwie w życiu społecznym. Dlatego jej likwidacja, czy inaczej poprawa dostępności komunikacyjnej do kluczowych ośrodków lokalnych, musi być zadaniem strategicznym dla rozwoju obszarów wiejskich.

Następnym problemem w odniesieniu do procesu starzenia się jest zwiększenie wydatków na opiekę zdrowotną, usługi opiekuńcze i pielęgnacyjne. Mieszkańcy wsi, a szczególnie ludzie starzy, niepełnosprawni, ze względu na ich niskie dochody, są i będą konsumentami głównie usług opłacanych ze środków publicznych. Zastosowane w Polsce rozwiązania obarczają kosztami utrzymania tych usług samorządy lokalne, co prowadzi do różnicowania poziomu zaspokajania potrzeb w poszczególnych

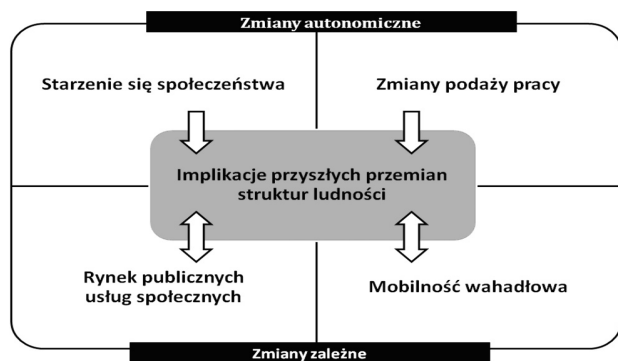
jednostkach administracyjnych. W miejscu zamieszkania organizacja usług opiekuńczych jest zadaniem własnym gminy, natomiast dostarczenie usług opiekuńczych do instytucji jest zadaniem powiatu. Taki podział kompetencji prowadzi do kolizji między samorządami. Im lepiej gmina organizuje pomoc, tym większe ponosi koszty. Im mniej wspiera potrzebujących w miejscu zamieszkania, tym więcej obowiązków przerzuca na powiat.

Ze względu na szczególny charakter usług opiekuńczych najkorzystniejszym i najbardziej ekonomicznym rozwiązaniem jest ich realizacja przez rodzinę. Jednak w wyniku migracji wiele osób starszych na wsi pozostaje bez opieki. Wraz z rozpadem tradycyjnej, wielopokoleniowej rodziny funkcje opiekuńcze i pielęgnacyjne muszą przejmować instytucje. Brak polityki społecznej wzmacniającej wszystkie funkcje rodziny oznaczać będzie wysoki poziom wydatków publicznych na organizację usług opiekuńczych dla ludzi niezdolnych do samoobsługi. Zróżnicowania regionalne w dostępie do różnych form opieki, szczególnie na obszarach wiejskich w stosunku do aglomeracji miejskich, będzie stwarzało konieczność rozwoju odpowiedniej infrastruktury.

## ZAKOŃCZENIE

Starzenie się ludności i zasobów pracy jest procesem nieodwracalnym, ale możliwe jest przeciwdziałanie ujemnym skutkom tego procesu poprzez podejmowanie działań dotyczących sfery społeczno-ekonomicznej. Nie jest to problem przyszłości, to już aktualny problem, wymagający zintegrowanego podejścia do systemów emerytalnych, całego systemu zabezpieczenia społecznego i polityki zatrudnienia, co wiąże się ze skoordynowanymi działaniami dotyczącymi różnych obszarów (zatrudnienia, edukacji, zdrowia, bezpieczeństwa i ochrony socjalnej). Konieczne jest zatem wypracowanie głównych kierunków reagowania na zmianę, jaką wnoszą procesy demograficzne.

Schemat 1. Implikacje przyszłych przemian struktur społeczno-zawodowych ludności



Źródło: opracowanie własne.

W świetle powyższej rekomendacji podlegają szczególnie dwie kwestie.

- Starzenie się społeczeństwa wiejskiego potrzebuje zmian w kierunku **poprawy dostępności do usług społecznych sfery publicznej**, ze szczególnym podkreśleniem usług opiekuńczo-medycznych i opiekuńczo-edukacyjnych.
- Skutki starzenia się zasobów pracy można osłabić, **włączając osoby biernie zawodowo w pro-**

**ces pracy.** Tym bardziej, że znajdujemy się na przedpolu kompensaty niedoborów na miejskim rynku pracy zasobami wiejskimi. Znalezienie jednak metod alokacji zasobów w odniesieniu do ludności wiejskiej nie będzie łatwe. Wymaga to elastycznych rozwiązań na miejskim i wiejskim rynku pracy, działań adaptacyjno-edukacyjnych oraz **wspierania migracji wahadłowych.**

Wszelkie rozwiązania wobec obszarów wiejskich mają jednak jeden wspólny mianownik – jest nim **problem izolacji przestrzennej miejscowości wiejskich** i dostępność ludności do rynków, dóbr i usług.

<sup>1</sup> W części prognostycznej opracowania wykorzystano analizy Departamentu Badań Demograficznych Głównego Urzędu Statystycznego dotyczące projekcji ścieżek zmian demograficznych ujętych w *Prognozie ludności Polski na lata 2008–2035*. Materiał analityczny do wniosku o zasoby Banku Danych Lokalnych, jak i o dane statystyczne z roczników za okres 1946–2009.

<sup>2</sup> Zostały one omówione w artykule opublikowanym w numerze 7/2012 „Polityki Społecznej” pod tytułem: *Skala zmian demograficznych ludności wiejskiej i jej zasobów pracy.*

<sup>3</sup> Mobilność przestrzenna zasobów pracy (migracje zasobów pracy) to przemieszczenia osób między miejscowościami prowadzące do stałej, okresowej lub czasowej zmiany miejsca pobytu w celu uzyskania w nowym miejscu korzystniejszych warunków pracy w porównaniu z sytuacją dotychczasową.

<sup>4</sup> Badanie oszacowania skali i kierunków przepływu ludności związane z zatrudnieniem (zwanym powszechnie jako „dojazdy do pracy”) zostało przeprowadzone przez GUS w 2006 r. Źródłem informacji były zbiory systemu podatkowego urzędów skarbowych gromadzone w bazie POLTAX, udostępnione przez Ministerstwo Finansów.

## LITERATURA

- Domalewski J. (2010), *Edukacja a procesy rozwoju obszarów wiejskich*, w: M. Stanny, M. Drygas (red.), *Przestrzenne, społeczno-ekonomiczne zróżnicowanie obszarów wiejskich w Polsce*, Warszawa: IRWiR PAN.
- Domalewski J., Mikiewicz P. (2004), *Młodzież w zreformowanym systemie szkolnym*, Warszawa: IRWiR PAN.
- Komisja Europejska (2010), *Europa 2020. Strategia na rzecz inteligentnego i zrównoważonego rozwoju sprzyjającego włączeniu Społecznemu*, Bruksela.
- GUS (2010), *Oświata i wychowanie w roku szkolnym 2008/09*, Warszawa.
- MRR (2010), *Krajowa Strategia Rozwoju Regionalnego 2010–2020. Regiony, miasta, obszary wiejskie*, Warszawa.
- Kryńska E. (2008), *Rynki pracy a zagospodarowanie przestrzenne kraju w perspektywie roku 2030*, w: K. Saganowski, M. Zagrzejewska-Fiedorowicz, P. Żuber (red.), *Ekspertyzy do koncepcji przestrzennego zagospodarowania kraju 2008–2033*, tom IV, Warszawa: Ministerstwo Rozwoju Regionalnego.
- Kupiszewski M., Bijak J. (2008), *Zmiany i problemy demograficzne a rozwój przestrzenny*, w: K. Saganowski, M. Zagrzejewska-Fiedorowicz, P. Żuber (red.), *Ekspertyzy do koncepcji przestrzennego zagospodarowania kraju 2008–2033*, tom IV, Warszawa: Ministerstwo Rozwoju Regionalnego.
- Rosner A., Stanny M. (2007), *Zróżnicowanie poziomu rozwoju gospodarczego obszarów wiejskich w Polsce*, w: A. Rosner (red. nauk.), *Zróżnicowanie przestrzenne poziomu rozwoju społeczno-gospodarczego obszarów wiejskich a zróżnicowanie dynamiki przemian*, Warszawa: IRWiR PAN.

Schoenmaeckers R.C. (2006), *Starzenie się ludności i wynikające z niego wyzwania dla polityki socjalnej*, Biuletyn 50, Warszawa: RRL.

Stanny M. (2010), *Ludność i jej aktywność zawodowa – tendencje zmian na obszarach wiejskich*, w: M. Stanny, M. Drygas (red.), *Przestrzenne, społeczno-ekonomiczne*

*zróżnicowanie obszarów wiejskich w Polsce*, Warszawa: IRWiR PAN.

Rosner A. (2012), *Zmiany rozkładu przestrzennego zaludnienia obszarów wiejskich. Wiejskie obszary zmniejszające zaludnienie i koncentrujące ludność wiejską*, Warszawa: IRWiR PAN.

## SUMMARY

The aging population and labor force is an irreversible process, but it is possible to counteract the negative effects of it, by taking action on the socio-economic side. This paper considers possible responses to negative effects that demographic processes bring to rural areas. The aging of the rural society calls for better access to public social services, care and medical care services as well as education. Effects of aging on labor supply can be reduced by increasing the participation rate. It becomes urgent now because rural part of the labour force will not be able to compensate for its shrinking urban counterpart anymore in the near future. However, finding the way to increase the participation rate of rural population is a very difficult task this population is less mobile and less educated. So the solution requires flexible urban and rural labour markets, re-education and adaptation to new labour market conditions as well as support for work commuting. However, all the solutions will face the common problem - spatial isolation of rural areas and limited access to labour, commodity and services markets.

# ZASOBY PRACY W WIEKU 45+ NA RYNKU PRACY W POLSCE

Halina Sobocka-Szczapa  
Instytut Pracy i Spraw Socjalnych

## WPROWADZENIE

Na przestrzeni ostatnich lat obserwowany jest zarówno w Polsce, jak i na całym świecie proces starzenia się społeczeństwa. Jest on konsekwencją równoczesnego występowania dwóch zjawisk, a mianowicie obniżania się wskaźników śmiertelności (poprawa jakości opieki zdrowotnej) oraz obniżania się poziomu urodzeń. Tego rodzaju tendencje niosą za sobą określone konsekwencje dla rynku pracy, na który „wchodzą” coraz mniej liczne roczniki osób młodych. Stanowiąc to może istotne zagrożenie dla aktywności ekonomicznej podmiotów gospodarczych, których rozwój napotykać może barierę ograniczonej dostępności zasobów pracy. Dlatego też istotne z punktu widzenia ekonomicznego, ale także społecznego, jest rozpoznanie determinant aktywności zawodowej osób w starszych rocznikach wieku produkcyjnego<sup>1</sup>, stanowiących – jak dotychczas – niewykorzystany w pełni zasób kapitału ludzkiego, przyczyniający się do zrównoważonego rozwoju kraju.

Celem artykułu jest prezentacja obecnego status quo w dziedzinie uwarunkowań demograficznych oraz aktywności zawodowej odnoszących się do tej kategorii wieku, przy równoczesnym wskazaniu głównych czynników warunkujących adaptację w procesach gospodarowania takich zasobów pracy.

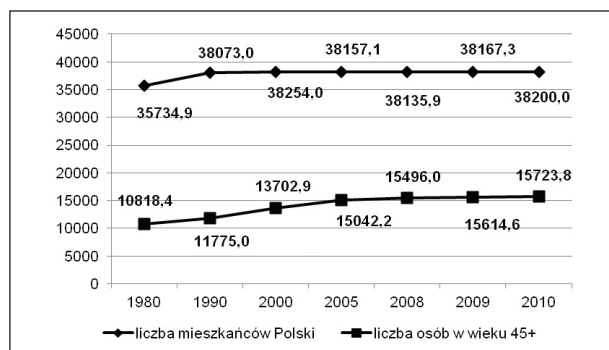
## UWARUNKOWANIA DEMOGRAFICZNE

W latach 1980–2010 liczba ludności powyżej 45. roku życia cały czas wzrastała. W porównaniu z 1980 r. w 2010 r. populacja ta zwiększyła się o 40,8% (wykres 1).

Należy jednocześnie podkreślić, że w populacji tej zawsze w badanym okresie dominowały kobiety, co potwierdza prawidłowości występujące na całym świecie. Ich odsetek kształtował się na poziomie około 56%, przy czym występowała w tym przypadku niewielka tendencja spadkowa, co – wprawdzie w dość ograniczonym stopniu – może jednak wskazywać na zmniejszanie się znaczenia zjawiska „nad-

umieralności” mężczyzn. Tym niemniej biorąc pod uwagę tendencje wzrostu liczby kobiet i mężczyzn na przestrzeni badanych lat, to – co należałoby zaznaczyć – populacja kobiet od 2008 r. zwiększała się bardziej dynamicznie w porównaniu z populacją mężczyzn w wieku powyżej 45. roku życia. Może to w przyszłości wpłynąć na zmiany w strukturze według płci osób przekraczających 45 rok życia. Tym niemniej przemiany te będą miały charakter długookresowy, ponieważ różnice w dynamice zmian liczebności kobiet i mężczyzn są bardzo niewielkie.

Wykres 1. Liczba osób w wieku 45+ w Polsce w latach 1980–2010 (w tys.)

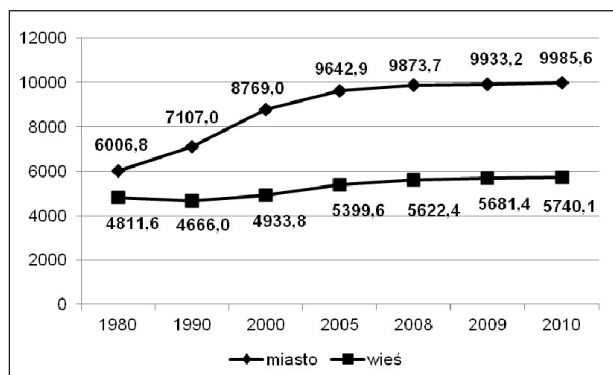


Źródło: GUS 2010a, 2011a.

W badanych latach zdecydowana większość osób w wieku powyżej 45. roku życia zamieszkiwała miastem (wykres 2). Mieszkańcy w tej grupie wieku stanowili w końcu badanego okresu 42,9% wszystkich mieszkańców miast, co wskazuje na zdecydowanie większe znaczenie problemu starzenia się społeczeństwa miejskiego w Polsce. W porównaniu z 1980 r. odsetek ten zwiększył się o 14,3 pkt. proc., co było zmianą znacznie większą niż występująca na obszarach wiejskich (o 5,8 pkt. proc.). Podobnie dynamika zmian liczby ludności w wieku powyżej 45. roku życia na terenach miast była znacznie wyższa w porównaniu z obszarami wiejskimi. Wskaźniki

te potwierdzają koncentrację procesów starzenia się społeczeństwa szczególnie na terenach zurbanizowanych, czego powodem jest zapewne znacznie bardziej rozbudowana infrastruktura, w tym głównie sieć placówek opieki zdrowotnej.

Wykres 2. Liczba ludności w wieku 45+ mieszkającej w miastach i na terenach wiejskich w latach 1980–2010 (w tys.)



Źródło: Jak w wykresie 1.

W świetle prognozy demograficznej, opracowanej przez GUS (2010a), populacja osób w wieku powyżej 45 lat będzie jedyną zbiorowością, która powiększy swoją liczebność do 2035 r. (o 79,1%). W przypadku pozostałych grup wieku (0–17 lat oraz 18–44 lata) wystąpić powinno zmniejszenie liczby osób, przy czym będzie ono znacznie większe w przypadku tych, którzy ukończyli 18. rok życia, a nie przekroczyli jeszcze wieku 44 lat. Oczekiwane jest bowiem zmniejszenie liczebności tej kategorii wieku o prawie 30%. Młodzież i dzieci w wieku 0–17 lat będzie w tym samym okresie mniej o około 21%.

Właśnie następstwem powyższych procesów będzie starzenie się społeczeństwa Polski, choć determinantą tego zjawiska może być także zmniejszenie dystansu umieralności w stosunku do krajów wysoko rozwiniętych Unii Europejskiej do 16 lat w końcu okresu badawczego w porównaniu z 30 latami na początku lat 90. Można jednak uznać, że ze względu na trudności w prowadzeniu zdecydowanej polityki prozdrowotnej oraz brak wyraźnie korzystnych zmian w systemie ochrony zdrowia i opieki społecznej zmiany te i ich tempo są raczej wyłącznie nadrobieniem zaległości w stosunku do krajów najbardziej rozwiniętych.

Należałoby jednak podkreślić, że osiągnięcia w tej dziedzinie są już ogromne. W porównaniu bowiem z początkiem lat 50. ubiegłego stulecia w chwili obecnej mężczyźni żyją dłużej o około 15 lat, a kobiety – o 18 lat. Korzyści wynikające z rozwoju nowych technologii medycznych i nowoczesnych metod diagnostycznych oraz poprawa kondycji zdrowotnej Polaków, realizowana przez prozdrowotny styl życia, znalazły w ten sposób swoje odzwierciedlenie w trwającym już od ponad piętnastu lat spadku natężenia zgonów, a tym samym wydłużaniu przeciętnego trwania życia (GUS 2009). Tym niemniej widoczne są istotne różnice w tej dziedzinie, porównując miasta i tereny wiejskie, jak również w przypadku poszczególnych województw.

W 2009 r. przeciętne trwanie życia mężczyzn zamieszkałych w miastach wynosiło 71,9 lat, tj. było prawie o rok dłuższe niż mężczyzn na wsi. Natomiast

wśród kobiet było odwrotnie – mieszkanki wsi żyły 80,2 lat, czyli o 0,2 roku dłużej niż kobiety w miastach. Relacje takie zaobserwowano dopiero w latach 90. Wcześniej – przez ponad 20 lat – zarówno mężczyźni, jak i kobiety mieszkający na wsi żyli dłużej niż ludność miast. Charakterystyczne dla lat 90. było również zmniejszanie się rozpiętości między przeciętną długością trwania życia mężczyzn i kobiet. Począwszy od 2002 r. różnica ta zaczęła się jednak pogłębiać. Obecnie w miastach kobiety żyją o 8,1 roku dłużej niż mężczyźni (w 1991 r. – prawie 9 lat; w 2001 – 7,8 roku), natomiast na wsi o 9,2 roku (odpowiednio 9,7 roku i 8,8 roku; GUS 2010b).

Analiza w przekrojach wojewódzkich wskazuje na to, że średnia długość trwania życia mężczyzn jest najkrótsza w województwie łódzkim i w 2009 r. wynosiła 69,2 lat. O 4 lata dłużej żyli mężczyźni w województwie podkarpackim, które od lat jest regionem wiodącym pod tym względem. Podobnie, mimo mniejszych różnic, wygląda sytuacja w zakresie średniego trwania życia kobiet. Maksymalna różnica w tym przypadku wynosi 2,6 roku. Najkrócej żyją również mieszkanki województwa łódzkiego, a także śląskiego – odpowiednio 78,9 i 79,1 lat, natomiast najdłużej – mieszkanki województw: podlaskiego, podkarpackiego, małopolskiego i świętokrzyskiego – powyżej 81 lat. Co najmniej 80 lat dożywają także kobiety mieszkające w województwach lubelskim, opolskim, mazowieckim i pomorskim (GUS 2010b)<sup>2</sup>.

Tego rodzaju zależności występujące w chwili obecnej uzasadniają przewidywania odnoszące się do struktury według płci badanej kategorii wieku. Według nich w grupie osób powyżej 45. roku życia dominować będą kobiety. Ich przewaga kształtować się będzie od 63,5% w 2010 r. do 54,2% w 2035 r. Zmniejszenie udziału kobiet będzie konsekwencją znacznie wyższych wskaźników przyrostu liczby mężczyzn w porównaniu z kobietami (odpowiednio 27,9% i 21,7%), co szczególnie widoczne będzie w grupie wieku powyżej 65. roku życia (odpowiednio 76,2% i 53,7%).

## AKTYWNOŚĆ ZAWODOWA

Mimo że naukowe i potoczne obserwacje wskazują na istnienie związku między uzyskaniem i utrzymaniem zatrudnienia a wiekiem, trudno jest badać „czyste” oddziaływanie wieku, gdyż jest to zmienna występująca „w uwikłaniu”, skorelowana z innymi znaczącymi cechami społeczno-demograficznymi, jak: płeć, wykształcenie, czy staż pracy oraz sytuacja rodzinna. Tym niemniej charakterystycznym zjawiskiem na polskim rynku pracy występującym z dużym nasileniem w ostatnich latach jest proces dezaktywizacji zawodowej zasobów pracy w starszych grupach wieku, będącą skutkiem przede wszystkim (Program... 2008):

- niedostatku kwalifikacji i umiejętności zawodowych osób starszych w stosunku do wymagań współczesnych rynków pracy,
- dyskryminacyjnego postępowania pracodawców wobec starszych pracowników,
- łatwego dostępu do wcześniejszych emerytur i świadczeń przedemerytalnych.

Rodzi to konieczność podjęcia działań na rzecz wsparcia przedłużania aktywności zawodowej zasobów pracy. Tym bardziej jest to zasadne, ponieważ



zachodzące w Polsce procesy demograficzne skutkować będą istotnym wzrostem liczebności osób w wieku 45+ – z reguły są to osoby charakteryzujące się doświadczeniem zawodowym nabytym zarówno w czasie trwania pracy zawodowej, jak również w procesie kształcenia.

Jak wynika z analizy danych statycznych, w końcu 2010 r. liczba osób pracujących w wieku powyżej 45. roku życia ukształtowała się na poziomie 5954 tys. Stanowili oni 37,0% wszystkich pracujących w gospodarce narodowej. W porównaniu z IV kwartałem 2009 r. liczba takich osób zwiększyła się o 106 tys., tj. o 1,8% (tab. 1).

Tabela 1. *Ludność pracująca w wieku 45+ w latach 2009–2010 (w tys.)*

Wiek w latach	IV kwartał 2009			IV kwartał 2010		
	Ogółem	Mężczyźni	Kobiety	Ogółem	Mężczyźni	Kobiety
<b>Wiek niemobilny</b>						
45–49	1978	1012	966	1903	979	924
50–54	2036	1048	988	1998	1030	968
55–59	1253	782	472	1357	823	534
60–64	233	233	x	289	289	x
<b>Ogółem</b>	<b>5500</b>	<b>3075</b>	<b>2426</b>	<b>5547</b>	<b>3121</b>	<b>2426</b>
<b>Wiek poprodukcyjny</b>						
60–64	121	x	121	163	x	163
65 i więcej	227	135	92	244	146	98
<b>Ogółem</b>	<b>348</b>	<b>135</b>	<b>213</b>	<b>407</b>	<b>146</b>	<b>261</b>

Źródło: GUS 2010c, 2011b.

Wśród wszystkich osób w wieku 45 i więcej lat dominowali ci, którzy nie weszli jeszcze w wiek emerytalny, przy czym liczba tych ostatnich zwiększyła się o prawie 60 tys., co wskazuje na stopniowo powiększający się ich udział w ogólnej populacji 45+. Ponadto zdecydowaną większość wśród badanej kategorii osób w wieku niemobilnym stanowili mężczyźni, zaś w wieku poprodukcyjnym – kobiety, co jest konsekwencją struktury demograficznej według płci, jak również zmniejszania się liczby zgonów.

Struktura według płci osób pracujących w wieku niemobilnym jest pochodną występujących w Polsce tradycyjnych uwarunkowań aktywności zawodowej kobiet i mężczyzn, w których przede wszystkim mężczyźni są zobowiązani do zapewnienia rodzinie środków utrzymania, zaś praca kobiet stanowi dodatkowe źródło uzupełnienia budżetu domowego. Kobiety zatem częściej są bierne zawodowo nawet wówczas, kiedy wiek nie stanowi decydującego czynnika dezaktywizacji zawodowej, ponieważ wpływają na to pełnione przez nie funkcje rodzinno-opiekuńcze (Zwiech 2012). Decyduje o tym także podział życia zawodowego zaproponowany przez H. Worach-Kardas, gdzie istotną rolę w przypadku kobiet pełni okres domowy, który w ogóle nie występuje w przebiegu życia zawodowego mężczyzn (Worach-Kardas 1988, s. 115). Obserwowany mimo to na przestrzeni badanych lat niewielki wzrost aktywnych zawodowo kobiet jest przede wszystkim konsekwencją przemian, które wystąpiły w latach 90., koncentrujących życie rodzinne na sferze ekonomicznej, wymuszającej konieczność dodatkowego zarobkowania przez kobiety. Istotnym czynnikiem jest także to, że znacząca część społeczeństwa uważa, iż bardziej szanowane są kobiety pracujące zawodowo (Jamka 2008, s. 178 i nast.).

Tego rodzaju przesłanki mogą być także determinantami podejmowania pracy przez kobiety po przekroczeniu wieku emerytalnego. Wówczas bowiem mniejsze znaczenie odgrywa potrzeba opieki nad dziećmi. Tym niemniej znaczenie tego czynnika dla kształtowania aktywności zawodowej kobiet może zostać ograniczone poprzez powszechnie występujące w Polsce zjawisko pomocy dzieciom w wychowaniu wnuków. Obecnie jednak analiza danych statycznych wskazuje na znacznie większą liczbę pracujących kobiet w wieku emerytalnym aniżeli mężczyzn.

Większość pracujących w wieku 45+ w latach 2009–2010 mieszkała w miastach (odpowiednio 62,6% 62,9%). Jest to zapewne pochodna struktury osób w tej kategorii wieku według miejsca zamieszkania i zróżnicowania charakteru działalności gospodarczej prowadzonej w miastach i na obszarach wiejskich. Należałoby podkreślić, że na obu typach obszarów liczba pracujących ogółem w badanej kategorii wieku zwiększała się, przy czym w większym stopniu dotyczyło to miast aniżeli obszarów wiejskich (tab. 2). Może to mieć związek z poziomem wykształcenia i dostępem do placówek kształcenia ustawicznego. Wyższy poziom wykształcenia generuje bowiem wyższą aktywność zawodową, a jakoś kapitalu ludzkiego na obszarach wiejskich jest niska i stanowi istotną barierę ich dalszego rozwoju (Miś 2012).

Tabela 2. *Ludność pracująca w wieku 45+ wg miejsca zamieszkania w latach 2009–2010 (w tys.)*

Wiek w latach	IV kwartał 2009			IV kwartał 2010			Dynamika		
	Ogółem	Miasto	Wieś	Ogółem	Miasto	Wieś	Ogółem	Miasto	Wieś
45–49	1978	1185	793	1903	1130	773	96,2	95,4	97,5
50–54	2036	1289	747	1998	1265	733	98,1	98,1	98,1
55–59	1253	843	410	1357	911	446	108,3	108,1	108,8
60–64	354	224	130	452	306	146	127,7	136,6	112,3
65 i więcej	227	122	105	244	135	109	107,5	110,7	103,8
<b>Ogółem</b>	<b>5848</b>	<b>3663</b>	<b>2185</b>	<b>5954</b>	<b>3747</b>	<b>2207</b>	<b>101,8</b>	<b>102,3</b>	<b>101,0</b>

Źródło: Jak w tab. 1.

Zaobserwowano również, że w najmłodszych rocznikach wieku niemobilnego występowała tendencja do zmniejszania się liczebności populacji, co mogło znaleźć uzasadnienie jedynie w ograniczaniu się całej populacji w tym wieku.

Wśród ogółu pracujących powyżej 45. roku życia w końcu 2010 r. zdecydowaną większość stanowili pracownicy najemni (70,6%, tj. 4204 tys. osób). W porównaniu z końcem roku poprzedniego odsetek ten utrzymał się mniej więcej na tym samym poziomie. Równocześnie większość spośród tych pracowników zatrudnionych było w sektorze prywatnym. Tylko co czwarta osoba, która przekroczyła 45. rok życia, prowadziła własną działalność gospodarczą (1507 tys. osób), przy czym w tym przypadku odsetek był nieco wyższy w porównaniu z rokiem ubiegłym (o około 1 pkt. proc.). Może to wskazywać na coraz większą skłonność do tworzenia własnego miejsca pracy przez przedstawicieli tej kategorii wieku.

Jest to zapewne efekt tego, że tracąc pracę, osoby takie nie decydują się na podjęcie dalszej pracy na etat, ponieważ nie zawsze akceptują warunki, które oferują im pracodawcy. Mając już wieloletnie do-

świadczenie, nie chcą/nie mogą zgodzić się na warunki, które nie są zgodne z ich oczekiwaniami. Większość takich osób to mężczyźni. Stanowili oni w końcu 2010 r. prawie 60% wszystkich tych, którzy pracowali na własny rachunek. W porównaniu z rokiem poprzednim udział ten zmniejszył się o około 5 pkt. proc.

Świadczy to o coraz częściej występującej wśród kobiet skłonności do podejmowania starań w celu utworzenia własnego stanowiska pracy. Takie ich postawy są wynikiem chęci przeciwdziałania dyskryminacji, mającej swe źródło w mniejszych szansach na awans zawodowy, co jest szczególnie istotne w przypadku kobiet w wieku niemobilnym. Dodatkowymi czynnikami są tu niewątpliwie oczekiwania płacowe, powiązane w sposób bezpośredni z dyskryminacją kwalifikacyjną (Jarmołowicz, Kalinowska 2008, s. 221 i nast.). Założenie własnej firmy może być sposobem na przeciwdziałanie wykluczeniu społecznemu po utracie pracy etatowej. Jest to ważne, ponieważ przeciętny czas poszukiwania pracy przez kobiety jest znacznie dłuższy, co wynika przede wszystkim z ich dominacji wśród długotrwale bezrobotnych.

Analizując strukturę pracujących w wieku 45+ w podziale na miasto i tereny wiejskie zauważono, że w końcu 2010 r.:

– większość pracujących mieszkających w miastach zatrudniona była na etacie (51,3%), a na obszarach wiejskich tylko niespełna 20% mieszkańców,

– równocześnie na wsi 14,2% osób prowadziło własną działalność gospodarczą, a w miastach – tylko nieco więcej niż co dziesiąta osoba (11,1%).

Świadczy to o dość istotnym zróżnicowaniu form zatrudnienia ze względu na miejsce zamieszkania. Można z dużą pewnością twierdzić, że bardziej skłonne do zakładania własnych firm są osoby mieszkające na wsi, co może stanowić pewnego rodzaju atut tego miejsca zamieszkania. Wielkości te wskazują również na to, że te firmy, które oferowały zazwyczaj pracę na etacie, lokalizowane były przede wszystkim w miastach. Może to wynikać z większej konkurencji na rynku w miastach aniżeli na wsi.

Powyższe spostrzeżenia potwierdzają dane odnoszące się do struktury zatrudnienia pracujących w wieku 45+ według wybranych sekcji PKD. W końcu 2010 r. 17,7% tej grupy osób pracowało w sekcji rolnictwo, leśnictwo i rybactwo, 16,7% – w sekcji przetwórstwo przemysłowe, zaś 10,6% – w sekcji handel, naprawa pojazdów samochodowych. W pozostałych sekcjach pracowało znacznie mniej osób i w związku z tym ich udział w ogólnej liczbie pracujących był zdecydowanie mniejszy (tab. 3).

Tabela 3. Liczba i struktura osób w wieku 45+ według wybranych sekcji PKD w IV kwartale lat 2009–2010 (w tys.)

Wiek	Ogółem	Rolnictwo, leśnictwo, łowiectwo i rybactwo	Przetwórstwo przemysłowe	Budownictwo	Handel, naprawa pojazdów samochodowych	Transport i gospodarka magazynowa	Edukacja	Opieka zdrowotna i pomoc społeczna
<b>2009</b>								
45–54 lata	4014	660	722	310	422	293	396	284
55–59 lat	1253	211	216	103	130	81	92	74
60 i więcej lat	581	192	46	26	60	19	38	38
Ogółem	5848	1063	984	439	612	393	526	396
Udział (w %)	100,0	18,2	16,8	7,5	10,5	6,7	9,0	6,8
<b>2010</b>								
45–54 lata	3901,0	623	698	296	409	271	400	289
55–59 lat	1357,0	228	229	115	149	81	95	96
60 i więcej lat	696,0	200	70	36	74	24	49	51
Ogółem	5954	1051	997	447	632	376	544	436
Udział (w %)	100,0	17,7	16,7	7,5	10,6	6,3	9,1	7,3

Źródło: Jak w tab. 1.

Cechą charakterystyczną jest istotny udział osób w wieku powyżej 60 lat w sekcji rolnictwo, leśnictwo, łowiectwo i rybołówstwo. Oznacza to, że generalnie gospodarstwa rolne mogą być prowadzone w sposób tradycyjny, a zatem mogą być nieefektywne.

Większość pracujących w wieku 45+ stanowiły osoby, które pracowały w pełnym wymiarze czasu pracy. W niepełnym wymiarze czasu pracy zatrudniano tylko co dziesiątą osobę w tej kategorii wieku. Może to być przesłanką do zwiększenia wykorzystania elastycznych form zatrudnienia i organizacji pracy dla podwyższenia aktywności zawodowej kategorii osób w wieku niemobilnym, jak również ponownej aktywizacji zawodowej tych, którzy przekroczyli wiek emerytalny. Trzeba też dodać, że częściej w niepełnym wymiarze czasu pracy zatrudnione były kobiety, co wskazuje na możliwość ich aktywizacji zawodowej właśnie w takiej formie.

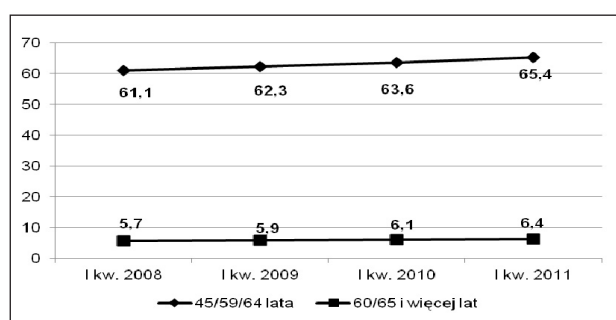
W porównaniu z innymi grupami wieku znacznie rzadziej reprezentanci wieku niemobilnego i popro-

dukcyjnego poszukiwali ponadto dodatkowej pracy, przy czym podstawowym powodem było w ich przypadku poszukiwanie lepszych warunków finansowych. Wskazuje to na głównie ekonomiczne uzasadnienie świadczenia pracy przez osoby, które ukończyły 45. rok życia.

Generalnie aktywność zawodową osób w wieku 45+ należałoby ocenić jako znacznie niższą w porównaniu z osobami w wieku mobilnym. Analizując współczynniki aktywności zawodowej w latach 2008–2011, trzeba dodatkowo podkreślić obserwowaną rosnącą tendencję w tej dziedzinie (wykres 3). Jednak – jak wynika z danych zawartych na wykresie – aktywność zawodowa tych, którzy przekroczyli wiek emerytalny, jest szczególnie niewielka i wpływa ujemnie na możliwość osiągnięcia przez Polskę parametrów wyznaczonych przez Strategię Lizbońską w zakresie stopy aktywności zawodowej osób 50+ na poziomie 50%. Należałoby w związku z tym poważnie potraktować wytyczne zawarte w Strategii

2020, w której w trzecim obszarze priorytetowym, nazwanym „Wzrost sprzyjający włączeniu społecznemu” (ang. *inclusive growth*), wymagane jest wspieranie gospodarki charakteryzującej się wysokim poziomem zatrudnienia i zapewniającej spójność gospodarczą, społeczną i terytorialną (*Strategia... 2010*, s. 3). Wskazywane w tym obszarze działania, a mianowicie kontynuacja wdrażania modelu łączącego elastyczność i bezpieczeństwo w zatrudnieniu (ang. *flexicurity*), z uwzględnieniem uwarunkowań specyficznych dla każdego państwa członkowskiego, ułatwienie mobilności zawodowej siły roboczej w UE oraz wsparcie dla długookresowej polityki migracji zarobkowych, stałe monitorowanie systemu podatkowego i wsparcia socjalnego, dążące do eliminacji bodźców zmniejszających chęć do podjęcia pracy, powinny znaleźć odzwierciedlenie w prowadzonej w Polsce polityce społeczno-ekonomicznej (*Strategia... 2010*, s. 9).

Wykres 3. Współczynniki aktywności zawodowej osób w wieku powyżej 45 lat w latach 2008–2011 (w %)



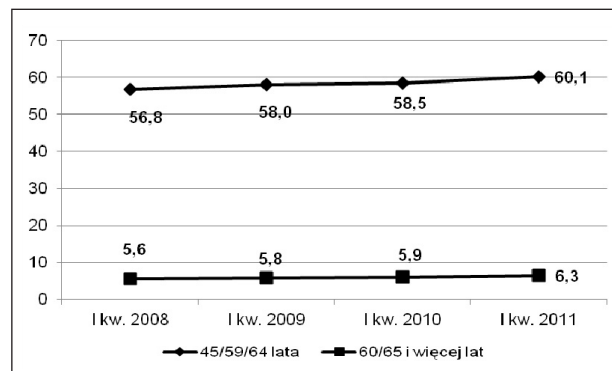
Źródło: GUS 2011c.

Biorąc pod uwagę współczynniki aktywności zawodowej w podziale na mężczyzn i kobiety, trzeba zaznaczyć, że w badanych latach były one w każdej grupie wieku niemobilnego (45–54 lata i 55–59/64 lata) od około 10 pkt. proc. do ponad 20 pkt. proc. wyższe wśród mężczyzn (GUS 2011b). Dotyczyło to również wieku poprodukcyjnego, w którym różnica sięgała 2,5 pkt. proc. Tym niemniej równocześnie wzrost współczynników aktywności zawodowej wśród kobiet był znacznie bardziej intensywny (wzrost o około 6 pkt. proc. wśród kobiet, zaś wśród mężczyzn – tylko o około 2 pkt. proc). Można zatem z dużą pewnością twierdzić, że determinanty aktywizacji zawodowej kobiet, m.in. konieczność uzupełnienia budżetu domowego czy chęć osiągnięcia sukcesu w pracy zawodowej, są coraz częściej przesłankami podejmowania pracy zawodowej. Kobiety coraz rzadziej pozostają w domu i potrafią godzić życie zawodowe z pozazawodowym. Przyczyniła się do tego zmiana modelu rodziny, która umożliwiła im realizację planów rozwoju zawodowego, ale generalnie nie zmniejszyła ich obowiązków związanych z prowadzeniem domu i wychowaniem dzieci (Feliniak, Ratajczyk 2008, s. 244).

Podobne uwagi można odnieść do analizy wskaźników zatrudnienia. Zwiększenie zatrudnienia osób starszych, obok młodzieży i pracowników nisko wykwalifikowanych, powinno przyczynić się do istotniejszego niż dotychczas zwiększenia wskaźników zatrudnienia, przede wszystkim w wieku niemobilnym. Bez uwzględnienia tego rodzaju postępowania, także osiągnięcie przyjętego w Strategii wskaźnika zatrudnienia na poziomie 75% wydaje się wysoce niereal-

ne<sup>3</sup>. Z danych statystycznych wynika bowiem, że w I kwartale 2011 r. kształtował się on na poziomie 64,4% (wiek produkcyjny 18–59/64 lata). W latach 2008–2011 wskaźniki te osiągnęły zaledwie poziom od 56,8% na początku okresu badawczego do 60,1% w 2011 r. (wykres 4). W przypadku wieku poprodukcyjnego wskaźniki te były jeszcze niższe.

Wykres 4. Wskaźniki zatrudnienia osób w wieku 45+ w latach 2008–2011 (w %)



Źródło: Jak w wykresie 3.

Analizując wskaźniki zatrudnienia w podziale na płeć, zauważone zostały podobne do kształtowania się współczynników aktywności zawodowej zarówno ich poziomy, jak i tendencje zmian (GUS 2011b). Na podkreślenie zasługuje jednak to, że w przypadku mężczyzn zaobserwowano nawet w ostatnim roku zmniejszenie wskaźników zatrudnienia w porównaniu z rokiem poprzednim w grupach wieku 45–54 lata oraz powyżej 65. roku życia.

## PODSUMOWANIE

Podstawowym wnioskiem wynikającym z przeprowadzonych analiz jest to, że procesy starzenia się społeczeństwa są już w chwili obecnej bardzo widoczne w naszym kraju. Jest to przede wszystkim wynik niskiego poziomu dzietności i wydłużania się okresu życia ludzkiego. Cechą charakterystyczną jest też przewaga kobiet zarówno w całej populacji mieszkańców, jak i w zbiorowości osób, które przekroczyły 45. rok życia. Wyjątkiem w tym zakresie są młodsze roczniki wieku niemobilnego, wśród których w Polsce obserwowana jest dominacja mężczyzn. Opracowane prognozy wskazują jedynie na zmniejszenie się dysproporcji w strukturze ludności według płci. Jednakże oczekuje się, że to nadal kobiety będą zbiorowością dominującą.

Zjawisko to ma, niestety, negatywne konsekwencje dla struktury wieku znajdujących się na rynku pracy zasobów pracy. Obserwowane zmniejszanie się liczebności osób należących do najmłodszych kategorii wieku i systematyczny wzrost liczebności osób w wieku 45 lat i więcej wskazują, że napływy młodych osób do zbiorowości aktywnych zawodowo będą się z czasem kurczyć. Zmniejszenie zasobów pracy prowadzić będzie do redukcji środków wpływających do budżetu i wzrostu liczby osób pobierających świadczenia emerytalne. Będzie także wpływać na wiele innych dziedzin życia społecznego (m.in. większa ilość środków przekazywanych na leczenie osób starszych). Sytuacja taka ma również swoje negatywne konsekwencje dla życia zawo-

dowego osób starszych. Niejednokrotnie nie pozwala na wykonywanie pracy zawodowej w ogóle, bądź też znacznie ogranicza zakres możliwych do wykonania przez osobę chorą obowiązków zawodowych, co znacznie obniża jego wartość jako pracownika w oczach pracodawcy.

Wszystkie te zjawiska zmuszają Polskę do szukania środków finansowych potrzebnych na pokrycie rosnących kosztów związanych z wypłacanymi świadczeniami, leczeniem czy kształceniem ustawicznym. To z kolei może prowadzić do podnoszenia obciążeń podatkowych i parapodatkowych osób aktywnych zawodowo, aby zapobiec narastaniu niewydolności społecznych systemów emerytalnych opartych na zasadzie redystrybucji środków, ubezpieczeniowych itp. Obserwowany wzrost liczby ludności w starszym wieku, a szczególnie ich skłonność do wychodzenia z rynku pracy przed osiągnięciem ustawowego wieku emerytalnego, może również generować trudności w utrzymaniu realnych wartości świadczeń emerytalnych, co z kolei może prowadzić do ograniczania wypłacanych świadczeń i ubożenia tej grupy osób.

Do głównych przyczyn niekorzystnej sytuacji na rynku pracy osób powyżej 45. roku życia w Polsce należałoby też zaliczyć (Mól 2008):

- stereotypowe postrzeganie pracowników starszych przez pracodawców jako gorszych zawodowo; dotyczy to głównie kobiet, których aktywność zawodowa jednak systematycznie wrasta i nierzadko jest wyższa w porównaniu z mężczyznami, szczególnie w wieku poprodukcyjnym;

- bariery psychiczne – pracownicy z tej kategorii wieku sami nie wierzą we własne możliwości, ulegając obiegowym opiniom panującym na ich temat; nie wierzą również w swój dalszy rozwój zawodowy, o czym świadczy niewielka liczba tych, którzy uczestniczą w procesach kształcenia ustawicznego;

- większa chęć pracodawców do zatrudniania i awansowania pracowników młodych;

- obiektywnie zbyt niskie kwalifikacje pracowników – przedstawiciele badanej kategorii wieku, jeżeli chodzi o korzystanie z nowoczesnych technologii, w tym obsługi komputera, sprzętu biurowego, Internetu, a także słaba znajomość języków obcych.

Czynniki te zauważane są coraz częściej przez ekspertów, co powoduje wzrost liczby działań ograniczających ich znaczenie. Tym niemniej średni wiek wyjścia z rynku pracy jest zazwyczaj niższy od obowiązującego ustawowego wieku emerytalnego<sup>4</sup>.

Pomimo obserwowanego wzrostu zainteresowania pracodawców osobami starszymi, ich sytuacja na rynku pracy jest trudna. Niezbędne jest podwyższenie skłonności pracodawców do zatrudniania tej grupy osób, co można osiągnąć m.in. poprzez posiadanie przez te osoby aktualnych i poszukiwanych na rynku pracy kwalifikacji zawodowych. Ważne jest także podejmowanie działań mających na celu ograniczenie postaw dyskryminacyjnych i postrzegania przez pracodawców osób w starszym wieku jako potencjalnych pracowników tzw. wysokiego ryzyka. Istotne znaczenie w tej dziedzinie mogą mieć również różnego rodzaju programy promujące wśród osób starszych kontynuację aktywności zawodowej, jak również umożliwienie im uzupełnienia posiadanych kwalifikacji i umiejętności zawodowych lub, jeśli wymaga tego sytuacja, całkowitego przekwalifikowania.

Niemale znaczenie ma także tworzenie sprzyjającego otoczenia społecznego i instytucjonalnego, jak również możliwości tworzenia potencjału pomyślnej starości przez całe życie, kapitału oraz przystosowania rodziny, społeczności lokalnej, a także szerszych zbiorowości do zmian demograficznych, zwłaszcza wywołanych inwersją piramidy rodzinnej<sup>5</sup>.

Niewątpliwie czynnikiem mającym wpływ na podejmowanie przez osoby starsze decyzji o dezaktywizacji zawodowej jest system świadczeń społecznych. Im łatwiejszy jest bowiem dostęp osób starszych do emerytur i świadczeń przedemerytalnych, tym niższa będzie skłonność do kontynuowania aktywności zawodowej. Kolejnym ważnym elementem jest konieczność wprowadzenia zmian w formach i zasadach świadczenia pracy. Ważne jest bowiem dopasowanie godzin pracy i form umowy do potrzeb nie tylko pracodawców, ale i możliwości osób starszych. Dlatego tak ważne jest promowanie elastycznych form zatrudnienia i czasu pracy oraz dążenie do realizacji zasad polityki *flexicurity*. Generalnie głównymi kierunkami działań powinny być:

- aktywizowanie poprzez pomoc w powrocie do zatrudnienia w wyniku prawidłowo skonstruowanych zestawów szkoleń, zwiększanie wiedzy pracodawców na temat korzyści związanych z zatrudnianiem osób powyżej 45. roku życia, a także położenie nacisku na aktywizację zawodową długotrwale bezrobotnych;

- skonstruowanie systemu zachęt poprzez rozwój doradztwa zawodowego, aktywną rehabilitację zawodową, rozszerzenie dostępu do specjalistycznych programów zatrudnienia oraz system zachęt finansowych;

- umożliwienie wprowadzenia elastycznego wieku emerytalnego poprzez stopniowe ograniczanie pracy na pełnym etacie, umożliwienie rozwoju nietypowych form zatrudnienia, szczególnie w odniesieniu do tych, którzy mogą pracować, pobierając świadczenia emerytalne;

- wzrost poziomu wykształcenia (umiejętności i kwalifikacji zawodowych) osiąganego w drodze rozwoju i zwiększania dostępności edukacji – szkolnej i ustawicznej; ważna jest przy tym identyfikacja kierunków przekształceń sytuacji na regionalnych i lokalnych rynkach pracy.

Jako szczególnego rodzaju sprawę należy potraktować zwiększenie atrakcyjności pracy, jako źródła dochodu wobec źródeł alternatywnych, mające na celu wzrost motywacji do poszukiwania pracy. Chodzi w tym przypadku o – z jednej strony – utrudnienie dostępu do różnego typu świadczeń systemów zabezpieczenia społecznego oraz – z drugiej – zwiększenie motywacyjnej funkcji wynagrodzenia pracowników najniżej opłacanych (czyli na ogół nisko kwalifikowanych) poprzez zmniejszenie obciążeń podatkowych i parapodatkowych ich płac. W odniesieniu do badanej kategorii zasobów pracy znaczenia tych procedur nie można nie docenić z uwagi na relacje występujące między poziomem płac i emerytur.

Wreszcie ważnym kierunkiem jest przeciwdziałanie dyskryminacji ograniczającej dostęp do zatrudnienia niektórych osób i całych grup społecznych.

Zwiększenie lub podtrzymanie aktywności zawodowej osób w starszych rocznikach wieku produkcyjnego jest w związku z tym istotne, ponieważ charakteryzują się one wieloma pozytywnymi cechami, które mogą wpływać na jakość procesów gospodarowania (m.in. doświadczenie zawodowe, koncentracja na pra-

cy, dokładność, zdyscyplinowanie, sprawność działania wielopokoleniowych zespołów pracowniczych, w których aktualna wiedza i doświadczenie, przeplatając się, wspomagają procesy stabilizacji zatrudnienia) (*Raport... 2004*, s. 204–205).

- <sup>1</sup> W 2011 r. badania nad sytuacją osób w wieku powyżej 45. roku życia podjęte zostały przez ekspertów z Instytutu Pracy i Spraw Socjalnych w ramach projektu pt. *Badanie wpływu elastycznych form zatrudnienia i organizacji pracy na aktywność zawodową zasobów pracy w wieku 45+*. Ich celem jest identyfikacja wpływu nietypowych form zatrudnienia i organizacji pracy na aktywność zawodową osób reprezentujących tę kategorię wieku, przy czym przedmiotem badań będzie zarówno ocena dotychczasowych kierunków wykorzystania tych form w procesach aktywizacji zawodowej osób 45+, jak również wypracowanie sposobów zwiększenia ich wykorzystania w przyszłości.
- <sup>2</sup> Pewnego rodzaju uzupełnieniem w tej dziedzinie może być analiza dynamiki demograficznej, będącej stosunkiem liczby urodzeń żywych w danym okresie do liczby zgonów w tym samym okresie. Jak wynika z danych statystycznych, współczynniki te w badanych latach uległy zdecydowanemu zmniejszeniu, przy czym w większym stopniu dotyczyło to terenów wiejskich, co świadczy o przewadze zgonów na urodzeniach. Wskazane wcześniej zależności odnoszące się do wydłużania się czasu życia znajdują w tym przypadku pełne uzasadnienie. Najbardziej korzystna sytuacja pod względem kształtowania się dynamiki demograficznej występowała w województwach: lubuskim, małopolskim, pomorskim, warmińsko-mazurskim oraz wielkopolskim, w których w całym okresie badawczym obserwowano nadwyżkę urodzeń nad zgonami. Najbardziej niekorzystnie współczynniki te kształtowały się w województwie łódzkim, co potwierdza wcześniejsze spostrzeżenia związane okresem trwania życia występującym w tym regionie (GUS 2010a).
- <sup>3</sup> Taki poziom wskaźnika zatrudnienia przyjęty został w pierwszym celu głównym Strategii (*Strategia... 2010*, s. 4).
- <sup>4</sup> W porównaniu z krajami Unii Europejskiej (EU 15, EU 25, EU 27) Polacy w analizowanej grupie wieku charakteryzują się porównywalnie wcześniejszym okresem przechodzenia na emeryturę. Średni wiek dezaktywacji zawodowej w Polsce w latach 2003–2007 wzrósł o niecałe 2 lata i w końcu okresu badawczego wyniósł 59,3 roku. W Unii Europejskiej w tym samym czasie był o co najmniej 2 lata dłuższy. Było to przede wszystkim wynikiem zróżnicowania okresu przechodzenia do bierności zawodowej między kobietami a mężczyznami (odpowiednio 57,5 roku i 61,4 lat). Niższy w porównaniu z mężczyznami wiek przejścia na emeryturę wśród kobiet był zdeterminowany głównie poprzez przepisy prawne, które umożliwiały im wcześniejszą rezygnację z pracy zawodowej. Powodem tego było również niedostosowanie systemu opieki nad dziećmi, co wywoływało konieczność opieki przez babcię dzieci pracującego potomstwa. Na przestrzeni 20 lat, w których dokonywały się przemiany systemowe, w dziedzinie opieki społecznej mieliśmy do czynienia z niedostatecznym postępem w tej dziedzinie. Potrzeba godzenia pracy zawodowej i życia rodzinnego przez kobiety jest nadal jedną z głównych przyczyn ich dyskryminacji, występującej na rynku pracy (GUS 2011b).
- <sup>5</sup> Inwersją piramidy rodzinnej nazywamy przewagę liczby dziadków nad liczbą wnuków, co wiąże się z odwróceniem piramidy struktury rodziny. W tym celu powinno się

prowadzić działania umożliwiające: uznanie seniorów za wartościową część zasobów społecznych, opracowanie naukowo wspomaganých strategii przeciwstawiania się mitom i stereotypom na temat starzenia się i starości, ludziom starym bycia aktywnym uczestnikiem procesu rozwojowego (w tym także miejsca na rynku pracy), zapewnienie przedstawicielom starszego pokolenia odpowiedniej opieki zdrowotnej i działań z zakresu promocji zdrowia, tworzenie warunków i propagowanie permanentnego kształcenia, promowanie solidarności międzypokoleniowej, budowanie krajowej i lokalnej infrastruktury wspierającej politykę wobec starzenia się i seniorów oraz programy adresowane do osób starszych (stosując założenia i zalecenia ONZ i jej agend). (Woźniak 2003).

## LITERATURA

- GUS (2009), *Trwanie życia w 2008 r.*, Warszawa.
- GUS (2010a), *Rocznik Demograficzny 2010*, Warszawa.
- GUS (2010b), *Trwanie życia w 2009 r.*, Warszawa.
- GUS (2010c), *Aktywność ekonomiczna ludności Polski IV kwartał 2009 r.*, Warszawa.
- GUS (2011a), *Stan i struktura ludności w przekroju terytorialnym w 2010 r. Stan w dniu 31 XII*, Warszawa.
- GUS (2011b), *Aktywność ekonomiczna ludności Polski IV kwartał 2010 r.*, Warszawa.
- GUS (2011c), *Kwartalna informacja o rynku pracy (2011)*, Warszawa.
- Feliniak U., Ratajczyk W. (2008), *Problemy godzenia życia zawodowego i pozazawodowego kobiet regionu łódzkiego*, w: C. Sadowska-Snarska (red.), *Równowaga praca – życie – rodzina*, Białystok: Wydawnictwo Wyższej Szkoły Ekonomicznej.
- Jamka B. (2008), *Kierowanie karierami kobiet – problemy i perspektywy*, w: C. Sadowska-Snarska (red.), *Równowaga praca – życie – rodzina*, Białystok: Wydawnictwo Wyższej Szkoły Ekonomicznej.
- Jarmołowicz W., Kalinowska B. (2008), *Rodzina a praca kobiet na przełomie wieków*, w: C. Sadowska-Snarska (red.), *Równowaga praca – życie – rodzina*, Białystok: Wydawnictwo Wyższej Szkoły Ekonomicznej.
- Miś T. (2012), *Związki wykształcenia z aktywnością zawodową na wsi*, <http://mikro.univ.szczecin.pl/bp/pdf/100/6.pdf> [dostęp 28. 05. 2012].
- Mól D. (2008), *Osoby 50+ na rynku pracy*, Biuletyn nr 7, Warszawa: FISE.
- Program Solidarność pokoleń. Działania dla zwiększenia aktywności zawodowej osób w wieku 50+* (2008), Warszawa: RM.
- Raport o Rozwoju Społecznym Polska 2004. W trosce o pracę (2004)*, Warszawa: CASE-UNDP.
- Strategia na rzecz inteligentnego i zrównoważonego rozwoju sprzyjającego włączeniu społecznemu (2010)*, Warszawa: MG.
- Worach-Kardas H., *Fazy życia zawodowego i rodzinnego (1988)*, Warszawa: Instytut Wydawniczy Związków Zawodowych.
- Woźniak Z. (2003), *Priorytety w programach gerontologicznych organizacji międzynarodowych i struktur europejskich jako przesłanka budowy polityki społecznej wobec starości i osób starszych*, w: M. Szlązak (red.), *Starzenie się populacji wyzwaniem dla polityki społecznej*, Kraków: Regionalny Ośrodek Polityki Społecznej.
- Zwiech P. (2012), *Aktywność ekonomiczna kobiet i mężczyzn w Polsce na tle krajów Unii Europejskiej*, <http://mikro.univ.szczecin.pl/bp/pdf/41/20.pdf> [dostęp 28.05.2012].

## SUMMARY

In recent years, is observed both in Poland and around the world the process of aging. This kind of tendencies they threaten specific consequences for the labour market, which “includes” becoming less numerous year-young people. This could be a significant threat to the economic activity of economic entities. Therefore it is important from an economic but also social, to identify determinants of economic activity of people in older age. This article aims to present the current status quo in the field of demographics and economic activity relating to the categories of age, while indicating the main factors determining the processes of adaptation in the management of these work resources.

## WSTĘP I PROBLEMY DEFINICYJNE

Truizmem jest stwierdzenie, że zjawisko szarej strefy ma charakter powszechny (Drozdowski 2002, s. 66). Jednak niewątpliwie wielu problemów przysparza sama próba zdefiniowania pojęcia szarej strefy, gdyż ma ono wiele określeń i jest różnorodnie rozumiane. W literaturze przedmiotu spotyka się m.in.: takie określenia tego terminu: „druga gospodarka” (*second economy*), „gospodarka czarna” (*black economy*), „gospodarka ukryta” (*hidden economy*), „gospodarka podziemna” (*underground* lub *subterranean economy*), „nieoficjalna gospodarka” (*unofficial economy*), „nieewidencjonowana gospodarka” (*unrecorded economy*), „gospodarka nieformalna” (*informal economy*), „gospodarka równoległa” (*parallel economy*), „gospodarka gotówkowa” (*cash economy*) (patrz: Sroślak 1996, s. 12).

W opracowaniach naukowych najczęściej spotyka się trzy sposoby ujmowania i analizowania zjawiska szarej strefy (tamże, s. 13–14):

1) **ujęcie ekonomiczne**, w którym szczególnie znaczenie przypisuje się dwóm czynnikom: po pierwsze – szara strefa przyczynia się do wzrostu poziomu życia obywateli oraz stanowi istotny element rzeczywistego, różnego od oficjalnego, poziomu dochodu narodowego i produktu globalnego; po drugie – szara strefa stanowi istotne, potencjalne źródło dochodów podatkowych, poprzednio przez państwo niewykorzystywane;

2) **ujęcie społeczne** – szara strefa jest tutaj rozumiana jako wykonywanie pewnych czynności bądź raczej prac związanych z czynnościami zawodowymi w sposób nielegalny, a także postępowanie pracowników w nieuczciwy sposób przy wykonywaniu ról zawodowych;

3) **ujęcie polityczne** – wynikające z powstania konfliktu między „państwowością” a prywatnością; jest to konflikt będący następstwem społecznego protestu przeciw narzucaniu mu nadrzędności i dominacji instytucji państwa, a często jego niedowład i zbiurokratyzowania; krytycy instytucji państwa twierdzą, że powstanie szarej strefy jest efektem nadmiernego opodatkowania oraz przerostu norm i przepisów określających życie obywateli w tych państwach.

Najczęściej w literaturze podkreśla się ekonomiczne znaczenie tego terminu.

Za F. Schneiderem można stwierdzić, że szara strefa obejmuje wszelkie aspekty wytwarzania towarów i usług, które są świadomie ukrywane przed instytucjami państwowymi (w przypadku Polski np. przed Zakładem Ubezpieczeń Społecznych, urzędem skarbowym, czy powiatowym urzędem pracy) z następujących względów (Schneider 2007, s. 5):

- aby uniknąć płacenia podatków od zysków kapitałowych,
- aby uniknąć płacenia składek na ubezpieczenie społeczne, zdrowotne itp.,
- aby uniknąć konieczności przestrzegania norm prawnych dotyczących minimalnego wynagrodzenia, czasu pracy, norm bezpieczeństwa, dokumentacji związanej z zatrudnianiem cudzoziemców itp.,

– aby unikać konieczności przestrzegania norm administracyjnych (np. kwestionariusze statystyczne, różne formularze itp.),

– aby pracujący w szarej strefie mogli korzystać z różnych transferów socjalnych (np. zasiłki pieniężne, pomoc rzeczowa).

W ocenie naukowej przyjmuje się, że szara strefa ma dwa różne rodowody. Inne są przyczyny tego zjawiska w gospodarce rynkowej, a inne w gospodarce nakazowo-rozdzielczej. Otóż w gospodarce rynkowej szara strefa jest interpretowana jako czynnik zewnętrzny w stosunku do dominującego rynkowego sposobu funkcjonowania gospodarki. Gospodarka rynkowa jest bowiem skierowana na osiągnięcie maksymalnego efektu ekonomicznego na podstawie przejrzystych, czytelnych, uniwersalnych, ale i akceptowalnych przez wszystkich (a przynajmniej przez większość społeczeństwa) reguł gry. Dlatego szara strefa w systemie tej gospodarki jest przejawem pewnej nieprawidłowości w życiu społecznym i gospodarczym.

Natomiast w gospodarce nakazowo-rozdzielczej szara strefa stanowi mniej lub bardziej trwałe elementy tej gospodarki i – co więcej – jest czynnikiem wewnętrznym tego systemu. Często bowiem było tak (np. w Polsce w okresie socjalizmu), że działania nieformalne, nieoficjalne nie dezorganizowały systemu (jak w przypadku gospodarki rynkowej), ale wręcz wspomagały nieefektywną gospodarkę centralnie planowaną (Sroślak 1996, s. 12–13).

Szara strefa – co podkreśla K. Głębicka – tradycyjnie oferuje stosunkowo dużą liczbę miejsc pracy dla osób raczej o niskich kwalifikacjach zawodowych, z czym wiąże się zapewne niskie wynagrodzenia, a więc niski koszt pracy. Jest to prawdopodobnie najważniejszy czynnik powodujący, iż część pracodawców (firmy prywatne i gospodarstwa domowe) podejmuje ryzyko zatrudniania bez formalnej umowy o pracę. Z kolei dla pewnej części osób o niskich kwalifikacjach praca nierejestrowana stanowi jedyną szansę na uzyskanie jakiegokolwiek pracy przynoszącej dochód, często stanowiący jedyne źródło utrzymania (Głębicka 2005, s. 143). W ostatnich latach – na co wskazują badania empiryczne – coraz częściej pracę nierejestrowaną świadczą także osoby legitymujące się wykształceniem wyższym. Zjawisko to trudno jednoznacznie zinterpretować, gdyż może ono wynikać z jednej strony z pogorszenia się sytuacji osób z wykształceniem wyższym na rynku pracy, z drugiej ze wzrostu zapotrzebowania np. na usługi świadczone przez te osoby (np. korepetycje) bądź świadczenia pracy przez te osoby poniżej posiadanych kwalifikacji (np. budownictwo).

Szara strefa – co wyraźnie akcentowane jest w literaturze przedmiotu – jest jednak trudna do oszacowania. Brakuje wiarygodnych danych obrazujących obecny poziom zatrudnienia w szarej strefie (tamże), a źródła bibliograficzne wskazują na zróżnicowany poziom udziału pracujących w szarej strefie w wytwarzaniu wartości Produktu Krajowego Brutto. W Polsce udział szarej strefy oceniany jest na poziomie 15–20% PKB (Nowakowski 1996, s. 21), ale można spotkać się też z szacunkami, że jest to nawet

25–30% – podobne dane podaje się dla Włoch czy Francji (Dyoniziak, Słaboń 2001, s. 76).

Trudność w pozyskaniu miarodajnych danych empirycznych wynika z kilku zasadniczych przyczyn. Instytuty badawcze wskazują na potencjalne sankcje prawne, jakie mogą wyniknąć dla pracującego nielegalnie i/lub jego pracodawcy. Respondenci, których ta kwestia dotyczy, mogą przemilczać przed ankietorem zatrudnienie, z tytułu którego nie są odprowadzane należne składki na ubezpieczenie społeczne i podatki, obawiając się, że informacja ta zostanie ujawniona. Pracujący w szarej strefie, którzy korzystają z różnych transferów socjalnych (zasiłki pieniężne, pomoc rzeczowa), będą obawiać się utraty tych świadczeń w przypadku legalnego podjęcia zatrudnienia. Można więc przypuszczać, że w rzeczywistości problem ten dotyczy większej liczby pracowników, niż wynika to z prowadzonych analiz statystycznych (CBOS 2005).

### ZJAWISKO SZAREJ STREFY W ŚWIETLE BADAŃ EMPIRYCZNYCH

Podstawą do napisania niniejszej części artykułu była analiza danych empirycznych gromadzonych przez GUS na podstawie wyników badania modułowego BAEL (Badanie Aktywności Ekonomicznej Ludności) pt. *Praca nierejestrowana*, które zostało zrealizowane w Polsce w IV kwartale 2010 r. wraz z reprezentacyjnym badaniem BAEL.

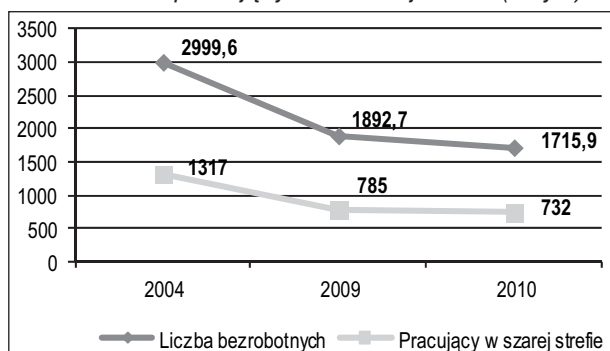
Badania sondażowe prowadzone w naszym kraju nad problemami społecznymi pokazują, że przez większość lat możliwości dostępu do zatrudnienia były oceniane przez respondentów jako niskie i bardzo niskie (Miś 2011, s. 296). Tym samym w społecznej świadomości przez lata utrwalano przekonanie o trudnościach w uzyskaniu pracy, które jest aktualnie dodatkowo potęgowane przez doniesienia mediów na temat pogłębiającego się kryzysu gospodarczego. Taka sytuacja, korelująca z wysokimi wskaźnikami bezrobocia rejestrowanego, wpływała na wyższy poziom społecznej akceptacji i przyzwolenia na wykonywanie pracy nierejestrowanej. Osoby poszukujące pracy bardziej skłonne są wówczas do godzenia się na warunki proponowane przez pracodawców.

Zjawisko szarej strefy występuje w różnej skali we wszystkich gospodarkach rynkowych. Zmniejszenie skali zjawiska jest procesem długotrwałym, związanym z wieloletnim doskonaleniem funkcjonowania gospodarki rynkowej oraz dostosowywaniem norm prawnych do prawidłowego działania rynku. W krajach, w których rozwój gospodarki rynkowej ma charakter początkowy, nasilenie zjawiska szarej strefy jest szczególnie wysokie. Nie zawsze spotyka się to z negatywną oceną. Istnieją poglądy, że szara strefa to niezbędne pole ekonomiczne do dokonywania procesów pierwotnej akumulacji kapitałowej (Smejda 1996, s. 7). Tak właśnie było w Polsce w początkowych latach transformacji po 1989 r. – wówczas według GUS dochody z pracy nierejestrowanej uzyskiwało 2,2 mln osób. Okres transformacji – co podkreśla się w literaturze przedmiotu – sprzyjał zjawisku wyostreniu różnic płacowych, a osoby bezrobotne zostały zmuszone do polegania na niewystarczających zasiłkach, rentach zdrowotnych i właśnie nieformalnej działalności zarobkowej z pogranicza legalności (Hardy 2010, s. 181). Niewątpliwie zjawiska te wpływały na zwiększenie udziału pracujących w szarej strefie. Zmiany w poziomie nierejestrowanego zatrudnienia korespondują z ogólną poprawą sytuacji na rynku pracy i pojawieniem się większych

możliwości pozyskania zatrudnienia na oficjalnym rynku pracy dla niektórych grup zawodowych (Głębicka 2005, s. 143).

Na wykresie 1 przedstawiono zmianę liczby bezrobotnych oraz pracujących w szarej strefie w Polsce od 2004 do 2010 r. W literaturze przedmiotu czasem można spotkać pogląd dotyczący tego, że wraz ze spadkiem problemu bezrobocia zmniejsza się liczba pracujących w szarej strefie. Poprawa sytuacji na rynku pracy (czego efektem jest m.in. mniejsze bezrobocie) wpływa na poprawę sytuacji pracowników, którzy generalnie rzadziej będą akceptować ewentualnie proponowaną możliwość wykonywania pracy bez stosownej umowy. Mieczysław Kabaj podkreśla, że wysoki poziom bezrobocia (szczególnie długotrwałego) koreluje z rozwiniętą szarą strefą, gdzie osoby bezrobotne znajdują doraźne zatrudnienie (Kabaj 2004, s. 171). Przytoczona teza została pozytywnie zweryfikowana w ostatnich latach – ze spadkiem liczby bezrobotnych wyraźnie korespondowało zmniejszenie się liczby pracujących w szarej strefie. Otóż od grudnia 2004 r. do września 2010 r. oficjalne, rejestrowane bezrobocie spadło w Polsce o 42,8%, a liczba pracujących w szarej strefie o 44,4%. Natomiast teza ta (dotycząca zmniejszenia pracujących w szarej strefie wraz ze spadkiem bezrobocia) nie znalazła swojego odzwierciedlenia na krajowym rynku pracy pod koniec lat 90. i w początkowym okresie XXI w. Wówczas odnotowano istotny przyrost liczby bezrobotnych (także długotrwałe) przy jednoczesnym spadku pracujących w szarej strefie.

Wykres 1. Liczba bezrobotnych oraz liczba pracujących w szarej strefie (w tys.)



Uwaga: dane dotyczące liczby bezrobotnych zarejestrowanych w powiatowych urzędach pracy podano na 31.12.2004 r., 31.12.2009 r. i 30.09.2010 r. Natomiast liczba pracujących w szarej strefie – zgodnie z szacunkami GUS – dotyczy odpowiednio: kategorii 2004 i 2009 r. oraz okresu od stycznia do września 2010 r.

Źródło: dane GUS.

Badanie pracy nierejestrowanej w Polsce było na szerszą skalę prowadzone przez GUS w 1995, 1998, 2004, 2009 i 2010 r. Wyniki analiz wykazują systematyczny spadek liczby osób świadczących pracę „na czarno” (o 64%) – z 2199 tys. w 1995 r. do 785 tys. w 2009 r. (GUS 2011). Generalnie zjawisko to korelowało z ogólną poprawą sytuacji na rynku pracy. Bezrobocie do końca 2008 r. stale zmniejszało się, na rynku pojawiało się więcej ofert pracy, co współwystępowało z pogłębiającymi się problemami przedsiębiorców w zaspokajaniu rosnących potrzeb personalnych ich firm, jak i w uzupełnianiu luk kadrowych w związku z np. migracjami części pracowników do innych krajów Europy Zachodniej – co szczególnie widoczne było w pierwszych latach po wejściu Polski do Unii Europejskiej.

Należy podkreślić, że trend zmniejszania się liczby pracujących w szarej strefie nie jest jednoznacz-

nie potwierdzony. Otóż z badań Centrum Analiz Społeczno-Ekonomicznych wynika, że pomimo stopniowo spadającego bezrobocia i rosnących płac zatrudnienie w szarej strefie nie maleje, gdyż zgodnie z ich szacunkami w 2007 r. poza ewidencją pracowała podobna liczba osób co w 2004 r., czyli około 1,2 mln (Grygiel i in. 2010, s. 6).

Cyklicznie prowadzone Badania Aktywności Ekonomicznej Ludności wykazują główne przyczyny podejmowania pracy nierejestrowanej (tab. 1).

Tabela 1. *Przyczyny podejmowania pracy nierejestrowanej*

Wskazania	%
Brak możliwości znalezienia pracy	52,0
Niewystarczające dochody	38,0
Pracodawca proponuje wyższe wynagrodzenie bez rejestrowania umowy o pracę	29,0
Wysoka składka ubezpieczeniowa	23,0
Podatki zniechęcają do rejestrowania dochodów	18,0
Wynika to z sytuacji zawodowej/rodzinnej	10,0
Możliwość utraty niektórych świadczeń przy podjęciu pracy rejestrowanej	8,0
Niechęć wiązania się na stałe z miejscem pracy	3,0

Uwaga: procenty nie sumują się do 100, gdyż respondenci mogli wskazać kilka odpowiedzi.

Źródło: GUS 2011, s. 16.

Najczęściej wskazano na brak możliwości znalezienia pracy, dalej na niewystarczające dochody, po tym pracodawców, którzy proponują wyższe wynagrodzenie bez rejestrowania umowy o pracę. Ale – co należy wyraźnie podkreślić – 8% pracujących w szarej strefie jednoznacznie przyznaje się do tego, że podejmuje taką pracę, gdyż obawia się utraty części świadczeń socjalnych; zatem osoby te preferują pracę „na czarno”. Okazało się także, że jedynie 3% badanych przez GUS mówiło o niechęci wiązania się na stałe z miejscem pracy.

Agregując dane dotyczące przyczyn podejmowania pracy nierejestrowanej ze względu na poziom wykształcenia, można zaobserwować kilka istotnych zależności: im niższe wykształcenie pracujących w szarej strefie, tym częściej wskazywali oni na jej podejmowanie ze względu na brak możliwości znalezienia innej pracy oraz ze względu na uzyskiwane niewystarczające dochody. Natomiast osoby lepiej wykształcone (wykształcenie wyższe i policealne) częściej mówiły o kwestiach fiskalnych, wskazując na zbyt wysokie podatki (GUS 2011, s. 17).

Jak wykazała analiza przeprowadzona przez GUS, w 2010 r. praca w szarej strefie była głównym zajęciem dla 54% czerpiących dochody z pracy nierejestrowanej, natomiast dla 46% było to zajęcie dodatkowe. W świetle badań okazało się także, że w 2010 r. (w okresie od stycznia do września) co piąty (20%, N = 143 tys.) pracował w szarej strefie nie dłużej niż 5 dni, co drugi do 20 dni, natomiast tylko 16% – 91 dni i dłużej. Wykazano zatem czytelną zależność – im niższy poziom wykształcenia osób świadczących pracę nierejestrowaną, tym dłuższy okres jej wykonywania. Otóż o ile wśród osób z wykształceniem policealnym i wyższym jedynie 9,3% świadczyło od stycznia do września 2010 r. pracę nierejestrowaną dłużej niż 91 dni, o tyle wśród osób legitymujących się wykształceniem co najwyżej zasadniczym zawodowym odsetek pracujących w szarej strefie dłużej niż 3 miesiące osiągnął poziom niemal 20%. Wyraźnie dominują osoby pracujące w sektorze rol-

nico-ogrodniczym i budowlanym, a szczególne nasilenie prac w tych sektorach odczuwane jest w miesiącach letnich, co wyraźnie potwierdzają badania statystyczne. W miesiącach tych co roku cyklicznie odnotowuje się wzrost liczby świadczących pracę nierejestrowaną (GUS 2011).

Analizując cechy społeczno-demograficzne pracujących w szarej strefie można stwierdzić, że dominują mężczyźni, którzy stanowią 65% wykonujących pracę nierejestrowaną. Biorąc pod uwagę kryterium wieku pracujących w szarej strefie, okazało się, iż 19% spośród nich nie przekroczyło 24. roku życia, 29% liczy od 25 do 34 lat, 23% – pomiędzy 35 a 44 lat, a 24% – od 45 do 59 lat. Jedynie 5% czerpiących dochody z szarej strefy przekroczyło 60. rok życia.

Analiza miejsca zamieszkania świadczących pracę nierejestrowaną wykazała, że bardzo zbliżony odsetek zamieszkuje miasta (51%) oraz wsie (49%). Jednak odnosząc te dane statystyczne do populacji mieszkańców miast i wsi okazuje się (w związku z tym, że większość mieszkańców Polski (61%) mieszka w miastach), iż pracę nierejestrowaną częściej podejmują zamieszkali na wsi. Biorąc z kolei pod uwagę poziom wykształcenia, okazuje się, że 21% spośród wykonujących pracę w szarej strefie legitymuje się wykształceniem co najwyżej gimnazjalnym, 35% – zasadniczym zawodowym, 31% – średnim zawodowym i ogólnokształcącym, a 13% – wyższym (tamże). W tabeli 2 przedstawiono podział osób pracujących w szarej strefie ze względu na płeć, miejsce zamieszkania i rodzaj wykonywanej pracy.

Tabela 2. *Osoby wykonujące pracę nierejestrowaną według płci, miejsca zamieszkania oraz rodzajów wykonywanych prac (w tys.)*

Wyszczególnienie	Ogółem	Mężczyźni	Kobiety	Miasto	Wieś
Ogółem w tym	732	475	258	373	360
Handel	38	7	31	29	9
Usługi budowlane i instalacyjne	107	107	–	50	57
Remonty i naprawy budowlano-instalacyjne	130	129	–	76	54
Przeglądy i naprawy samochodów oraz innych maszyn	21	21	–	–	18
Usługi transportowe	18	18	–	7	11
Usługi lekarskie i pielęgniarstwo	17	–	15	10	7
Usługi fryzjerskie, kosmetyczne	30	–	28	30	–
Usługi turystyczne i gastronomiczne	37	9	28	26	11
Korepetycje	17	–	15	17	–
Usługi krawieckie	6	–	6	–	–
Prace domowe (np. sprząatanie)	15	–	15	10	5
Opieka nad dzieckiem lub starszą osobą	23	–	23	17	6
Prace ogrodniczo-rolne	160	108	52	33	127
Działalność produkcyjna	41	27	14	16	25
Prace ogrodniczo-rolne (usługi sąsiedzkie)	30	26	5	5	25
Inne	51	37	14	36	15

Uwaga: wyniki nie sumują się, gdyż jedna osoba w momencie prowadzenia badania mogła wykonywać więcej niż jedną pracę nierejestrowaną.

Źródło: GUS 2011, s. 73.



Tabela 3. Miesiące wykonywania pracy nierejestrowanej (w tys.) – branża dominująca (gdzie zgodnie z danymi GUS od stycznia do września pracowało co najmniej 30 tys. osób)

Branża	I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	IX	Ogółem
Handel	9	7	10	10	11	18	26	21	23	38
Usługi budowlane i instalacyjne	16	20	27	35	59	46	50	56	67	107
Remonty i naprawy budowlano-instalacyjne	18	18	16	34	56	52	65	55	62	130
Usługi fryzjerskie, kosmetyczne	12	14	13	18	18	12	13	20	30	30
Usługi turystyczne i gastronomiczne	7	8	8	8	15	24	15	8	19	37
Prace ogrodniczo-rolne	12	12	15	35	49	58	105	99	66	160
Działalność produkcyjna	19	15	18	25	27	28	22	23	19	41
Prace ogrodniczo-rolne (usługi sąsiedzkie)	-	-	-	-	-	5	5	13	23	30

Źródło: GUS 2011, s. 74.

Zdaniem K. Głąbickiej do najczęściej wykonywanych prac nierejestrowanych należą: usługi budowlane i instalacyjne, remonty i naprawy budowlano-instalacyjne, handel, prace ogrodniczo-rolne, opieka nad dzieckiem lub osobą starszą, usługi krawieckie, korepetycje, usługi transportowe (Głąbicka 2005, s. 143). Potwierdzają to Badania Aktywności Ekonomicznej Ludności. Zatem generalnie można stwierdzić, że w przeważającej części charakter wykonywanej pracy nie wymaga od tych osób wysokich kwalifikacji.

Natomiast tradycyjnie największe nasilenie wykonywania pracy nierejestrowanej przypada na miesiące letnie – wówczas szczególnie intensywnie trwają prace w budownictwie i rolnictwie (tab. 3).

W tabeli 4 przedstawiono typologię pracodawców, u których była świadczona praca nierejestrowana w okresie od stycznia do września 2010 r.

Tabela 4. Typ pracodawców, u których świadczona była praca nierejestrowana w 2010 r.

Wskazania	N (w tys.)	%
Osoba prywatna	487	66,5
Firma prywatna lub spółdzielnia w innym systemie niż chałupniczy	178	24,3
Praca na własny rachunek	37	5,1
Firma prywatna lub spółdzielnia w systemie pracy chałupniczej	30	4,1
<b>Ogółem</b>	<b>732</b>	<b>100,0</b>

Źródło: GUS 2011, s. 29.

Okazało się, że najczęściej z usług osób pracujących w szarej strefie korzystają osoby fizyczne prowadzące działalność gospodarczą (66,5%). Niemal co czwarty (24,3%) spośród tych osób pracuje w firmie prywatnej lub spółdzielni w innym systemie niż chałupniczy. Natomiast 5,1% nie rejestruje umów (lub ich części), wykonując pracę na własny rachunek, a 4,1% pracowało w firmie prywatnej lub spółdzielni w systemie pracy chałupniczej. Z oczywistych względów z pracy nierejestrowanej nie korzysta sfera budżetowa.

Z analizy dochodów osób świadczących pracę nierejestrowaną wynika, że niemal co piąty mężczyzna (19%) i co czternasta kobieta (7%) otrzymuje ponad 1000 zł miesięcznie, a 27,5% mężczyzn oraz 50,8% kobiet uzyskuje miesięcznie gratyfikację finansową nie przekraczającą 500 zł. Natomiast szczegółowa analiza GUS pokazała, że średni dochód od stycznia do września 2010 r. z tytułu świadczenia pracy w ramach pracy nierejestrowanej wyniósł 703 zł. Agregując dane ze względu na płeć, można zauważyć istotną rozbieżność w średnim dochodzie uzyskiwanym z pracy w szarej strefie mię-

dzy kobietami a mężczyznami. Otóż w przypadku kobiet dochód ten kształtował się na poziomie 540 zł, a w przypadku mężczyzn wyniósł 827 zł (o 53% wyższa gratyfikacja).

Tabela 5. Osoby wykonujące pracę nierejestrowaną według płci oraz wysokości miesięcznych dochodów uzyskiwanych z ostatnio wykonywanej pracy (w tys.)

Wysokość miesięcznych dochodów w zł	Ogółem	Mężczyźni	Kobiety
<b>Ogółem</b>	<b>732</b>	<b>475</b>	<b>258</b>
Do 50	14	6	8
51-100	27	12	15
101-200	77	48	29
201-300	58	22	36
301-400	44	22	21
401-500	43	21	22
501-600	28	24	.
601-700	11	8	.
701-800	20	10	9
801-900	13	8	5
901-1000	68	47	21
1001 i więcej	109	91	18
Brak wskazania	220	155	65

Źródło: GUS 2011, s. 78.

## ZAKOŃCZENIE

Występowanie szarej strefy w związku z zatrudnieniem nierejestrowanym niesie za sobą wiele konsekwencji. Zjawiska tego nie należy rozpatrywać tylko w kategoriach negatywnych, lecz w szerszym kontekście.

Nawiązując do literatury przedmiotu można stwierdzić, że do podstawowych skutków związanych z istnieniem szarej strefy zalicza się (Nowakowski 1996, s. 31-32):

- zaniżanie faktycznego PKB,
- zaniżanie faktycznej stopy życiowej,
- zaniżanie faktycznego bezrobocia i inwestycji,
- zawyżanie faktycznych wskaźników nierówności i nędzy,
- spadek zaufania do instytucji państwowych,
- deficyt budżetowy,
- ograniczenie możliwości finansowania sfery społecznej i budżetowej,
- wystąpienie nieuczciwej konkurencji,
- nieformalną akumulację kapitału jako element zjawiska elitaryzującego, towarzyszącego istnieniu szarej strefy,
- konsekwencje etyczne i kulturowe.

Nie można też wystawiać jednostronnie negatywnego osądu względem występowania zjawiska pracy nierejestrowanej w obszarze rynku pracy. Oczywiście działania z zakresu szarej strefy naruszają normy współżycia społecznego i niewątpliwie traci na tym budżet państwa, lecz gospodarcza i społeczna szkodliwość działań w ramach szarej strefy jest bardzo różnicowana. Inaczej będzie oceniany fakt, gdy ktoś komuś wymaluje prywatnie pokój, naprawi sprzęt domowy lub pomoże odpłatnie w zajęciach domowych, inaczej zaś handel przemycałym towarem, sprzedaż narkotyków, czy alkoholu pochodzącego z kradzieży lub z pokątnej produkcji (Dyoniziak, Słaboń 2001, s. 75). Poza tym sam fakt wykonywania pracy nierejestrowanej dla kogoś, kto ma utrudnione możliwości uzyskiwania dochodów z opodatkowanej pracy – o ile nie jest to związane z wchodzeniem na drogę przestępczą – jest także sposobem na podtrzymanie aktywności zawodowej. Dzięki temu kwalifikacje zawodowe tych osób nie ulegają dezaktualizacji. Uzyskują oni gratyfikację finansową za swoją pracę, która, co prawda, nie jest opodatkowana, lecz jest to społecznie akceptowalne źródło uzyskiwania dochodów, o ile uzyskiwane pieniądze nie pochodzą z przestępstwa.

Niestety, badania przeprowadzane wśród osób bezrobotnych i poszukujących pracy często wskazują na nieuczciwe praktyki realizowane przez pracodawców, polegające na zatrudnieniu na próbę bez podpisywania stosownej umowy, co skutkuje albo brakiem pensji, albo wypłacaniem jej w dużo niższej kwocie (Zabielska 2007, s. 180–181). Można zatem postawić tezę, że im gorsza sytuacja na rynku pracy, tym pracodawcy częściej stosują tego typu nieuczciwe praktyki. Dane empiryczne wykazują, że szczególnie wysoki udział wykonujących pracę w szarej strefie można zaobserwować w okresie, gdy wzrasta liczba osób bezrobotnych, a szanse na legalne zatrudnienie ulegają zmniejszeniu – wówczas, gdy występuje rynek pracodawcy, który jest silniejszą stroną dyktującą swoje warunki.

## SUMMARY

This article attempts to define the term "gray economy" – to put this phenomenon, both in terms of economic, social, and political. Brought closer to the main reasons for the emergence and persistence of the phenomenon of "gray economy" in the labor market. The phenomenon of undeclared work is gaining momentum especially in the initial period of transformation, as well as in times of crisis or economic slowdown. Although the Central Statistical Office data show that in Poland is steadily decreasing number of employees in the "gray economy", but this study did not confirm the other facilities of these trends. The "gray economy" is dominated by low-skilled workers in the agriculture and horticulture and construction, but in recent years in undeclared work also takes more and more highly qualified staff.

## AKTYWNOŚĆ ZAWODOWA I AKTYWNOŚĆ SPOŁECZNA – WZAJEMNE POWIĄZANIA

Małgorzata Podogrodzka  
Szkoła Główna Handlowa

### WPROWADZENIE

Obserwowane od początku lat 90. zmiany na polskim rynku pracy dotyczą nie tylko zapotrzebowania pracodawców na coraz to bardziej wykwalifikowaną kadrę pracowników, ale również długości czasu przeznaczanego na jej wykonywanie. Z badań wyni-

### LITERATURA

- CBOS (2005), *Przestrzeganie praw pracowniczych i „szara strefa” w zatrudnieniu. Związki zawodowe w przedsiębiorstwach*, [http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2005/K\\_003\\_05.PDF](http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2005/K_003_05.PDF) [dostęp: 05.01.2012].
- Drozdowski R. (2002), *Rynek pracy w Polsce. Recepcja, oczekiwania, strategie dostosowawcze*, Poznań: Uniwersytet Adama Mickiewicza.
- Dyoniziak R., Słaboń A. (2001), *Patologia życia gospodarczego. Aspekty socjologiczne*, Kraków: Akademia Ekonomiczna.
- Grygiel P. i in. (2010), *Między migracją a szarą strefą – formy adaptacji zawodowej absolwentów szkół ponadgimnazjalnych. Raport zbiorczy*, [http://www.efs.gov.pl/AnalizyRaportyPodsumowania/baza\\_projektow\\_badawczych\\_efs/Documents/Raport\\_zbiorczy\\_Między\\_migracją\\_a\\_szarą\\_strefapodkarpackie2010.pdf](http://www.efs.gov.pl/AnalizyRaportyPodsumowania/baza_projektow_badawczych_efs/Documents/Raport_zbiorczy_Między_migracją_a_szarą_strefapodkarpackie2010.pdf) [dostęp 09.01.2012r.].
- Głąbicka K. (2005), *Rynek pracy w jednoczącej się Europie*, Warszawa: Wyższa Szkoła Pedagogiczna TWP.
- GUS, *Praca nierejestrowana w Polsce w 2010 roku* (2011), Warszawa.
- Hardy J. (2010), *Nowy polski kapitalizm*, Warszawa: Książka i Prasa.
- Kabaj M. (2004), *Strategie i programy przeciwdziałania bezrobociu w Unii Europejskiej i w Polsce*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR.
- Miś L. (2011), *Problem zatrudnienia i bezrobocia na tle innych problemów społecznych (wymiar lokalny i globalny)*, w: *Przestrzenne różnicowanie problemów społecznych*, Red. B. Balcerzak-Paradowska, A. Rączaszek, Katowice-Warszawa: Instytut Pracy i Spraw Socjalnych, Uniwersytet Ekonomiczny w Katowicach.
- Nowakowski K. (1996), *„Szara strefa” a inflacja w gospodarce*, w: *„Szara strefa” w okresie transformacji ustrojowej gospodarki polskiej*, Red. M. Smejda, Katowice: Uniwersytet Śląski.
- Schneider F. (2007), *Shadow Economies and Corruption All Over the World: New Estimates for 145 Countries*, [http://www.lawrence.edu/fast/finklerm/shadeconomy/corruption\\_july2007.pdf](http://www.lawrence.edu/fast/finklerm/shadeconomy/corruption_july2007.pdf) [dostęp 29.12.2011].
- Smejda M. (1996), *Wstęp*, w: *„Szara strefa” w okresie transformacji ustrojowej gospodarki polskiej*, Red. M. Smejda, Katowice: Uniwersytet Śląski.
- Sroślak G. (1996), *Społeczna interpretacja kategorii „szarej strefy”*, w: *„Szara strefa” w okresie transformacji ustrojowej gospodarki polskiej*, Red. M. Smejda, Katowice: Uniwersytet Śląski.
- Zabielska J. (2007), *Ubóstwo a procesy marginalizacji społecznej*, Lublin: Katolicki Uniwersytet Lubelski.

zycznie i psychicznie (Bombol 2008). Można zatem przypuszczać, że zasób czasu pozostający do dyspozycji jednostki w jej dobowym budżecie czasu, po spełnieniu obowiązków wynikających z pracy pozazawodowej, znacznie się zwiększył, a czynności wykonywane w jego ramach stały się nieco mniej obciążające. Jednocześnie wysiłek włożony w wykonywanie pracy zawodowej zwiększył się, a tym samym przyczynił się również do określenia intensywności działań podejmowanych poza sferą zawodową. Wszystko to sprawia, że jednostka w różnym stopniu odczuwa (subiektywnie) przeciążenie wykonywaną pracą zawodową i pozazawodową, a tym samym czynnik ten odmiennie określa warunki jej uczestnictwa w życiu społecznym, a zwłaszcza jej zaangażowanie w działalność społeczną.

W literaturze przedmiotu problem wpływu subiektywnie odczuwanego przeciążenia pracą<sup>1</sup> (zawodową i pozazawodową) na aktywność zawodową i społeczną oraz jakość życia jednostki jest dość szeroko opisany. Badania pokazują, że im wyższy poziom odczuwanego przeciążenia pracą, tym niższa skłonność do aktywności społecznej oraz gorsza ocena stanu psychofizycznego jednostki (Batorski 2010; Biernacka, Hanke 2006; Jacobs 2010; James, Gilliland 2006; Kawada i in. 2010; Okła, Tucholska 2005; Ricio i in. 2011; Thompson i in. 2010; Wickens, Hollands 2008). Jednocześnie samo pojęcie aktywność społeczna nie ma jednoznacznie określonej definicji. Najczęściej łączy się ją z funkcją państwa w zakresie zabezpieczenia socjalnego jego obywateli lub ze zinstytucjonalizowaną formą pomocy innym osobom (Czarnecka i in. 2003; Kantowicz, Olubiński 2006; Kantowicz 2001; Kromolicka 2005; Maciejko 2009; Olubiński 2004; Frysztacki 2009; Pawlas-Czyż 2007).

W artykule przez aktywność społeczną (działalność społeczną, pracę społeczną) będzie się rozumieć dobrowolną, nieodpłatną pracę wykonywaną przez jednostkę na rzecz organizacji społecznych lub innych gospodarstw domowych. Pomoc świadczona innym gospodarstwom domowym wydaje się mieć takie samo znaczenie, jak w przypadku organizacji społecznych, tyle tylko, że nie ma ona zinstytucjonalizowanej formy.

Artykuł poświęcony jest analizie zaangażowania jednostki w aktywność społeczną w zależności od jej subiektywnie odczuwanego stopnia przeciążenia pracą (zawodową i pozazawodową). Analiza prowadzona będzie odrębnie dla kobiet i mężczyzn oraz różnego ich statusu na rynku pracy (osoby pracujące, bezrobotne i bierne zawodowo). Opis ten pozwoli na weryfikację następujących hipotez badawczych:

1) wśród osób aktywnych zawodowo, zwłaszcza osób pracujących, stopień przeciążenia pracą warunkuje odsetek osób ją wykonujących, niezależnie od tego, czy praca ta wykonywana jest na rzecz organizacji społecznych czy innych gospodarstw domowych;

2) stopień przeciążenia pracą istotnie wpływa na długość czasu przeznaczanego na pracę społeczną wśród osób aktywnych zawodowo, zwłaszcza osób pracujących, ale traci na znaczeniu dla osób będących w bierności zawodowej niezależnie od tego, czy praca ta wykonywana jest na rzecz organizacji społecznych czy innych gospodarstw domowych;

3) im wyższy stopień subiektywnie odczuwanego przeciążenia pracą, tym niższy odsetek osób wyko-

nujących działalność społeczną oraz krótszy czas jej wykonania, zwłaszcza wśród osób pracujących.

Analizowaną grupę stanowią osoby deklarujące działalność społeczną będące w wieku 15–60/65 lat. W jej skład wchodziły osoby pracujące, a w niej pracownicy najemni, użytkownicy gospodarstw rolnych oraz osoby pracujące na własny rachunek, osoby bezrobotne według definicji MOP oraz osoby bierne zawodowe. Ze zbiorowości tej wyłączono osoby uczące się, będące na urloпах macierzyńskich lub wychowawczych.

W analizie wykorzystano informacje z Badania Budżetu Czasu 2003/04, zrealizowanego przez GUS. Jest to jedyne wiarygodne źródło informacji, w którym zawarte są niezbędne dane do przeprowadzenia analizy statystycznej w interesującym nas zakresie. W badaniu tym przyjęto, że przez nieodpłatną pracę na rzecz organizacji społecznych należy rozumieć pracę w ramach grup dziecięcych i młodzieżowych zajmujących się działalnością kulturalną, rekreacyjną lub sportową<sup>2</sup>, w klubach i grupach politycznych, w grupach działających w miejscach kultu religijnego, w organizacjach społecznych<sup>3</sup>, w grupach pomocy społecznej, np. osobom starszym, pomocy sąsiedzkiej, w organizacjach/grupach działających na rzecz ochrony środowiska, obrony praw człowieka. Natomiast przez nieodpłatną pomoc innemu gospodarstwu domowemu rozumie się bezpośrednią pomoc i usługi świadczone przez osobę prywatnie znajomym, sąsiadom i innym osobom nienależącym do własnego gospodarstwa domowego<sup>4</sup>.

Do weryfikacji hipotez badawczych wykorzystano jednoczynnikową analizę wariancji. Metoda ta pozwala na podział całkowitej zmienności zmiennej objaśnianej (zależnej) na kilka części i dla każdej z nich na określenie zmienności wynikającej ze zmiennej objaśniającej (niezależnej) biorącej udział w analizie oraz czynnika losowego. W prowadzonych rozważaniach zmienną niezależną jest subiektywnie odczuwany stopień przeciążenia pracą przez jednostkę (stałe odczuwane, czasami lub nigdy). Zmienną zależną jest zaś – raz – udział osób deklarujących działalność społeczną oraz – drugi raz – długość czasu poświęconego na jej wykonywanie. Testowanie istotności różnic pomiędzy wartościami oczekiwanymi zmiennej zależnej w populacji przyjmuje zatem postać:  $H_0 : \mu_1 = \mu_2 = \mu_3$  wobec hipotezy alternatywnej  $H_a : \forall_{ij} \mu_i \neq \mu_j$ . Do weryfikacji postawionych tez wykorzystano test F (Fishera-Snedecora). Hipotezę zerową odrzuca się na korzyść alternatywnej przy poziomie istotności 0,05.

W przypadku stosowania analizy wariancji wymagane jest, aby zbiorowości utworzone według wariantów zmiennej niezależnej były zbieżne do rozkładu normalnego o jednakowych wariancjach lub, w przypadku zastosowania testu F, tworzyły podobiorowości o podobnej liczebności. Ponieważ w badaniu populacje osób odczuwających różny stopień przeciążenia pracą nie były równoliczne, w sposób losowy odrzucono część z tych jednostek.

W przypadku stwierdzenia występowania istotnych różnic w wartości oczekiwanej zmiennej opisującej zaangażowanie osób w działalność społeczną, wyrażonej przez udział osób ją wykonujących lub długość czasu poświęconego na jej sprawowanie względem stopnia odczuwanego przeciążenia pracą, określono kierunek wpływu zmiennej grupującej na zmienną zależną. W tym celu wykorzystano

porównanie wartości efektów, które określone zostały przez współczynnik omega. Jeżeli miara przyjęła ujemne wartości, to 1 oznacza, że wraz ze spadkiem odczuwanego subiektywnego przeciążenia pracą rósł udział osób deklarujących wykonywanie działalności społecznej (lub długość czasu poświęconego na jej sprawowanie). Jeżeli zaś zależność ta była dodatnia, to wraz ze wzrostem stopnia przeciążenia pracą rosło również zaangażowanie w działalność społeczną.

Wszystkie obliczenia zostały wykonane przy użyciu pakietu statystycznego „Statistica PI”

## **KILKA UWAG O CZASIE WOLNYM I DZIAŁALNOŚCI SPOŁECZNEJ**

Struktura dobowego czasu jednostki determinowana jest przez trzy główne obszary jej aktywności, tj. pracę zawodową, potrzeby fizjologiczne oraz czas wolny. Można przypuszczać, że w zależności od statusu ekonomicznego jednostki rozkład tego czasu jest nieco odmienny. W przypadku osób aktywnych zawodowo można założyć, że jest to równomierny rozkład na wyróżnione obszary aktywności, tj. 8 godz. pracy zawodowej, 8 godz. czasu wolnego i 8 godz. snu. W przypadku osób bezrobotnych struktura ta może być nieco zachwiana na korzyść czasu wolnego kosztem czasu pracy, rozumianego w tym przypadku jako czas przeznaczony na poszukiwanie pracy oraz czasu przeznaczonego na podnoszenie lub zmianę kwalifikacji zawodowych. W przypadku osób biernych zawodowo można założyć, że czas przeznaczony na pracę zawodową staje się czasem wolnym. Oznacza to, że osoby pracujące na skutek ograniczonego czasu wolnego w znacznie mniejszym stopniu powinny być zaangażowane w aktywność społeczną aniżeli osoby należące do pozostałych grup ekonomicznych. Równocześnie zakładamy, że inne czynniki (np. sytuacja rodzinna, predyspozycje psychiczne i fizyczne jednostki) w podobnym stopniu wpływają na tę aktywność.

Z badania Budżetu Czasu wynika, że w tygodniu pracy (od poniedziałku do piątku) osoby pracujące dysponują dziennie przeciętnie 6 godz. czasu wolnego. O około 15% mniej mają go pracownicy najemni, co stanowi około 21% ich dobowego budżetu czasu. Pracujący na własny rachunek również mają go mniej aniżeli ta średnia, ale już o 8% (23% dobowego czasu). Natomiast osoby użytkujące gospodarstwo rolne, w przeliczeniu na dzień roboczy, mają go o ponad 29% więcej, tj. około 30% w ciągu doby. W populacji osób bezrobotnych czas wolny stanowił około 33% ich dobowego czasu, a wśród biernych zawodowo około 45%.

Te istotne różnice w strukturze dobowego czasu wynikają głównie z dwóch czynników, tj. czasu poświęconego na aktywność zawodową i elementy z nią związane (np. czas dojazdu do i z pracy) oraz z długości czasu wykonywania czynności wchodzących w skład czynności fizjologicznych, a zwłaszcza snu. Z informacji tych można wnioskować, że grupą, dla której zaangażowanie w aktywność społeczną powinno być najmniejsze – ze względu na ograniczony czas wolny – są osoby pracujące, a zwłaszcza pracownicy najemni.

Z badania Budżetu Czasu wynika, że ogólnie zaangażowanie ludności w aktywność społeczną jest niewielkie, ale wyraźnie różniło się ono w zależności

od tego, gdzie pomoc ta była kierowana. Jedynie około 2% ogółu badanych deklarowało bezpłatną pracę na rzecz organizacji społecznych, niezależnie od statusu ekonomicznego jednostki. Do nieodpłatnej pomocy innym gospodarstwom domowym przynależała już co siódma osoba i w tym przypadku status na rynku pracy odgrywał istotną rolę. W zbiorowości osób pracujących prawie co piąta użytkująca gospodarstwo rolne najczęściej podejmowała aktywność społeczną. Wśród pracowników najemnych była to co 14, a wśród pracujących na własny rachunek co 16.

Te tak znaczne zróżnicowanie w udziale osób deklarujących aktywność społeczną poza strukturami instytucjonalnymi w zależności od formy zatrudnienia można łączyć z wykonywaną pomocą sąsiedzką, która znacznie częściej występuje na wsi i w małych ośrodkach miejskich aniżeli w mieście, gdzie dominuje zatrudnienie najemne. Osoby bezrobotne relatywnie często deklarowały wykonywanie prac społecznych (prawie co piąta z nich, a wśród biernych zawodowo co czwarta). Wydaje się, że w przypadku osób niepracujących ich wewnętrzna integracja sprzyjała bezpłatnej wymianie wzajemnych usług oraz częściej świadczona była przez innych członków rodziny, którzy jednakże tworzyli odrębne gospodarstwo domowe (np. opieka nad wnuczkami).

Reasumując, udział osób podejmujących jakąkolwiek pracę społeczną wśród osób niepracujących był znacznie wyższy aniżeli wśród pracujących. Różny zasób czasu wolnego pozostający do ich dyspozycji miał tu, wydaje się, istotne znaczenie. Przeprowadzając ocenę zaangażowania w działalność społeczną, ale przez określenie czasu przeznaczonego na jej wykonywanie w odniesieniu do zasobu czasu wolnego, dochodzimy do nieco odmiennych wniosków. Osoby pracujące niezależnie od formy zatrudnienia przeznaczały na działalność społeczną tygodniowo około 2,5% swego czasu wolnego. Wśród bezrobotnych czas ten stanowił niecałe 2%, a u osób biernych zawodowo jedynie 1%. Oceniając zatem wkład poszczególnych grup ekonomicznych w aktywność społeczną, po wyeliminowaniu czasu poświęconego na pracę zawodową, można stwierdzić, że łączny tygodniowy czas poświęcony na tę działalność przez osoby pracujące był znacznie większy aniżeli osób bezrobotnych czy biernych zawodowo.

Odmienne wnioski płynące z przeprowadzonych analiz dla odsetka osób deklarujących aktywność społeczną oraz dla długości czasu przeznaczonego na jej wykonywanie uzasadniają wykonanie odrębnych analiz na temat wpływu stopnia przeciążenia pracą na stopień zaangażowania w działalność społeczną ludności. W dalszej części artykułu zajmujemy się właśnie tym zagadnieniem, ale nasze rozważania dotyczyć będą jedynie zbiorowości osób ją wykonujących.

## **STOPIEŃ PRZECIĄŻENIA PRACĄ A AKTYWNOŚĆ SPOŁECZNA**

Wśród osób pracujących stopień przeciążenia pracą nie różnicował istotnie odsetka osób podejmujących pracę społeczną. Sytuacja ta nieco odmiennie kształtowała się w zależności od kierunku udzielanej pomocy, tzn. czy dotyczyła organizacji społecznych, czy innych gospodarstw domowych.

W przypadku pracy na rzecz organizacji społecznych stopień ten miał znaczenie. Znacznie wyższy udział dotyczył tych osób, które nigdy nie odczuwały takiego przeciążenia, niezależnie od płci badanych. Natomiast udział kobiet pomagających innym gospodarstwom domowym nie zależał od stopnia przeciążenia pracą, ale u mężczyzn już tak. Im było ono niższe, tym wyższy był też i ich odsetek. Przy ocenie wpływu stopnia przeciążenia pracą na długość czasu przeznaczanego na jej wykonywanie należy stwierdzić, że niezależnie od kierunku transferowanej pomocy, jak i płci była ona istotna. Im stopień przeciążenia pracą był niższy, tym czas ten się wydłużał.

W zbiorowości pracowników najemnych stopień przeciążenia pracą ma znaczenie dla odsetka osób podejmujących pracę społeczną jedynie w ramach pracy na rzecz organizacji społecznych. Zarówno dla kobiet, jak i mężczyzn im stopień ten był niższy, tym ich udział wyższy. W ramach pomocy świadczony innym gospodarstwom domowym czynnikiem ten nie miał znaczenia, niezależnie od płci. Do podobnych wniosków dochodzimy w przypadku oceny powiązań stopnia przeciążenia pracą, a czasem poświęconym na aktywność społeczną w ramach organizacji społecznych. Natomiast dla usług świadczonych na rzecz innych gospodarstw domowych sytuacja wygląda inaczej. Im ten poziom jest niższy, tym czas dłuższy.

W zbiorowości osób użytkujących gospodarstwo rolne stopień przeciążenia pracą różnicuje udział osób podejmujących pracę społeczną oraz czas poświęcony na jej wykonywanie, niezależnie od kierunku transferu udzielanej pomocy oraz płci. Im stopień przeciążenia pracą wyższy, tym niższy jest odsetek osób pracujących społecznie w ramach prac dla organizacji społecznych, ale w przypadku pomocy innym gospodarstwom domowym udział ten rośnie. Podobne tendencje odnotowujemy również dla czasu przeznaczanego na aktywność społeczną oraz w zbiorowości kobiet i mężczyzn.

Wśród osób pracujących na własny rachunek stopień przeciążenia pracą różnicuje udział osób podejmujących pracę społeczną oraz czas jej wykonywania zarówno dla organizacji społecznych, jak i innych gospodarstw domowych, niezależnie od płci. Im przeciążenie pracą jest bardziej odczuwane, tym natężenie to jest wyższe w przypadku pracy na rzecz organizacji społecznych. Natomiast dla usług świadczonych w ramach pomocy innym gospodarstwom domowym im niższy stopień obciążenia pracą, tym zarówno udział, jak i czas przeznaczony na jej wykonywanie wyższy.

Kolejną omawianą grupę tworzą osoby bezrobotne. W zbiorowości tej stopień przeciążenia pracą nie wpływał ani na udział ani na czas osób działających społecznie w ramach organizacji społecznych, jak i na rzecz innych gospodarstw domowych, niezależnie od płci.

Wśród osób biernych zawodowo stopień przeciążenia pracą ma znaczenie przy podejmowaniu decyzji o działalności społecznej zarówno dla kierunku transferu, jak i płci. Im stopień ten jest niższy, tym zaangażowanie to jest również niższe. Nieco odmiennie sytuacja przedstawia się dla czasu przeznaczanego na jej wykonywanie. W przypadku pracy na rzecz organizacji społecznych czynnik ten ma znaczenie w populacji mężczyzn, natomiast dla pomocy innym gospodarstwom domowym już nie. Podobnie sytuacja występuje wśród kobiet. Im przeciążenie pracą jest niższe, tym czas przeznaczony na wykonywanie pracy społecznej jest dłuższy.

Reasumując, wpływ stopnia przeciążenia pracą na zaangażowanie w aktywność społeczną rozpatrywaną poprzez odsetek osób zaangażowanych w nieodpłatną pracę na rzecz organizacji społecznych lub nieodpłatną pomocy innym gospodarstwom domowym oraz czas przeznaczony na jej wykonywanie odmiennie kształtuje się w różnych grupach ekonomicznych oraz wyraźnie zależy od płci badanych. Wśród osób pracujących czynnik ten prawie zawsze różnicował poziom zaangażowania w aktywność społeczną. Wyjątek stanowią osoby pracujące jako pracownicy najemni w przypadku, gdy ta aktywność liczona była jako udział osób ją wykonujących. W zbiorowości bezrobotnych czynnik ten nie miał już znaczenia, a dla biernych zawodowo wyniki nie są jednoznaczne. Zależą one od sposobu prowadzonej analizy (tab. 1). Można zatem przypuszczać, że stopień przeciążenia pracą warunkuje podejmowanie pracy społecznej wśród osób pracujących i biernych zawodowo, ale wśród bezrobotnych nie.

Ocena kierunku zależności między stopniem przeciążenia pracą a poziomem zaangażowania w aktywność społeczną w różnych grupach ekonomicznych pozwala zauważyć, że wśród osób pracujących niski stopień przeciążenia pracą sprzyjał zaangażowaniu w aktywność społeczną, ale nie dla każdej formy zatrudnienia oraz kierunku transferowanej pomocy. Wyjątek stanowią osoby pracujące na własny rachunek i użytkownicy gospodarstw rolnych. Wśród osób biernych zawodowo sytuacja ta wyglądała nieco inaczej. W zbiorowości tej wśród osób jedynie czasami odczuwających przeciążenie pracą aktywność społeczna była bowiem znacznie wyższa, jak dla pozostałych przypadków (tab. 2).

Tabela 1. Ocena wpływu stopnia przeciążenia pracą na zaangażowanie ludności w działalność społeczną

Grupa ekonomiczna	Organizacja społeczna				Gospodarstwa domowe			
	udział		czas		udział		czas	
	kobiety	mężczyźni	kobiety	mężczyźni	kobiety	mężczyźni	kobiety	mężczyźni
Pracujący ogółem	tak*	tak	tak	tak	nie	tak	tak	tak
– pracownicy najemni	tak	tak	tak	tak	nie	nie	tak	tak
– użytkownicy gospodarstw rolnych	tak	tak	tak	tak	tak	tak	tak	tak
– pracujący na rachunek własny	tak	tak	tak	tak	tak	tak	tak	tak
Bezrobotni	nie**	nie	nie	nie	nie	nie	nie	nie
Bierni zawodowo	tak	tak	nie	tak	tak	tak	nie	nie

\* Hipotezę zerową odrzucamy na korzyść hipotezy alternatywnej mówiącej o wpływie zmiennej X na Y.

\*\* Brak podstaw do odrzucenia hipotezy zerowej mówiącej o braku wpływu zmiennej X na Y.

Źródło: obliczenia własne na podstawie badania Budżetu Czasu 2003/2004.

Tabela 2. Kierunek wpływu stopnia przeciążenia pracą na zaangażowanie ludności w działalność społeczną

Grupa ekonomiczna	Organizacja społeczna				Gospodarstwa domowe			
	udział		czas		udział		czas	
	kobiety	mężczyźni	kobiety	mężczyźni	kobiety	mężczyźni	kobiety	mężczyźni
Pracujący ogółem	ujemna <sup>a</sup>	ujemna	ujemna	ujemna	–	ujemna	ujemna	ujemna
– pracownicy najemni	ujemna	ujemna	ujemna	ujemna	–	–	ujemna	ujemna
– użytkownicy gospodarstw rolnych	ujemna	ujemna	ujemna	ujemna	<b>dodatnia</b>	<b>dodatnia</b>	<b>dodatnia</b>	<b>dodatnia</b>
– pracujący na rachunek własny	<b>dodatnia<sup>b</sup></b>	<b>dodatnia</b>	<b>dodatnia</b>	<b>dodatnia</b>	ujemna	ujemna	ujemna	ujemna
Bezrobotni	–	–	–	–	–	–	–	–
Bierni zawodowo	<b>brak<sup>c</sup></b>	<b>brak</b>	–	<b>dodatnia</b>	<b>brak</b>	<b>brak</b>	–	–

<sup>a</sup> Zależność ujemna, tzn. spadek odczuwanego przeciążenia pracą powoduje wzrost udziału osób zaangażowanych w aktywność społeczną lub czasu przeznaczanego na jej wykonywanie.

<sup>b</sup> Zależność dodatnia, tzn. wzrost odczuwanego przeciążenia pracą powoduje wzrost udziału osób zaangażowanych w aktywność społeczną lub czasu przeznaczanego na jej wykonywanie.

<sup>c</sup> Nie można określić kierunku zależności.

Źródło: obliczenia własne na podstawie badania Budżetu Czasu 2003/2004.

## ZAKOŃCZENIE

Status ekonomiczny jednostki determinuje jej zaangażowanie w aktywność społeczną. Wśród osób niepracujących było one znacznie wyższe aniżeli wśród pracujących, niezależnie od tego, gdzie była ona kierowana. Jednakże standaryzując to zaangażowanie czasem wolnym, dochodzimy do nieco innych wniosków. To właśnie osoby pracujące, a zwłaszcza pracownicy najemni, częściej i więcej czasu poświęcali na działalność społeczną. W zależności od sposobu prowadzonej analizy możemy potwierdzić lub odrzucić hipotezę mówiącą, że mniejsze zaangażowanie w pracę zawodową sprzyja większej aktywności społecznej.

Prawie we wszystkich grupach ekonomicznych, poza osobami bezrobotnymi, wpływ stopnia obciążenia pracą na zaangażowanie w aktywność społeczną miał znaczenie. Nie zawsze jednak niski stopień przeciążenia gwarantował wyższą aktywność społeczną. W dużym stopniu zależała ona od kierunku transferowanej pomocy, tzn. czy dotyczyła bezpłatnej działalności w ramach organizacji społecznych, czy pomocy innym gospodarstwom domowym, oraz od płci.

Reasumując, brak jednoznacznych wyników z przeprowadzonych analiz pozwala twierdzić, że o stopniu zaangażowania w aktywność społeczną w niewielkim stopniu decyduje aktywność ekonomiczna ludności, a co za tym idzie i zewnętrzne obciążenie pracą.

O ile uznajemy, że kapitał społeczny jest jednym z ważniejszych czynników wpływających na rozwój gospodarczy kraju, należy dołożyć wszelkich starań, aby zwiększyć aktywność społeczną ludności w wieku mobilnym, gdyż jest to zbiorowość osób niewykorzystana ani zawodowo, ani społecznie. Równocześnie rosnący zasób czasu wolnego stawia wymagania nie tylko przed jednostką, jak go racjonalnie spożytkować, ale również przed wieloma instytucjami życia publicznego. Muszą one bowiem zaoferować różne możliwości jego zagospodarowania odpłatnie, jak i nieodpłatnie celem bezpieczeństwa socjalnego i społecznego społeczeństwa.

<sup>1</sup> Wyróżnia się dwa obszary subiektywnie odczuwanego powstawania przeciążenia pracą: jest on kreowany przez tzw. czynniki zewnętrzne, które powstają w trakcie wykonywania jakiegokolwiek pracy (zewnętrzne przeciążenie pracą) oraz wewnętrzne, które są zależne od indywidualnych cech i możliwości jednostki (wewnętrzne przeciążenie pracą).

<sup>2</sup> Na przykład amatorskie kółka teatralne, chóry, kluby sportowe itp.

<sup>3</sup> Na przykład „Markot”, „Barka”, PCK itp.

<sup>4</sup> Wśród świadczonych czynności na rzecz innych gospodarstw domowych wyróżniono obróbkę żywności (gotowanie, pieczenie, robienie przetworów, zmywanie), prace porządkowe (sprząatanie wewnątrz i na zewnątrz domu, pranie, prasowanie), uprawę roślin i opiekę nad zwierzętami domowymi (spacer z psem, uprawa roślin), budowę, naprawy, utrzymanie mieszkania i sprzętu domowego (budowa domu, naprawa samochodu), zakupy i korzystanie z usług, pomoc w gospodarstwie rolnym i w pracy niezwiązanej z rolnictwem (zajmowanie się zwierzętami w gospodarstwie, rąbanie drewna, przynoszenie wody), opiekę nad dzieckiem (dziećmi), opiekę nad osobami starszymi i chorymi.

## LITERATURA

- Bombol M. (2008), *Czas wolny jako kategoria diagnostyczna procesów rozwoju społeczno-gospodarczego*, Warszawa: SGH Warszawa.
- Batorski H. (2010), *Analiza potencjalnych czynników wywołujących stres u pracowników*, www.gdańsk.oip.pl [dostęp 24.11.2010].
- Biernacka J.B., Hanke W. (2006), *Wpływ stresu psychospołecznego w pracy zawodowej i pozazawodowej na przebieg ciąży*, „Medycyna Pracy” nr 57(3).
- Czapiński J., Panek T., *Diagnoza Społeczna z lat 2000, 2005, 2009*, Warszawa.
- Czarnecka S., Majera R., Mirowska M., red. (2003), *Rodzina w lokalnym systemie pomocy społecznej*, Katowice: AE Katowice.
- Frysztański K. (2009), *Socjologia problemów społecznych*, Warszawa, Wyd. Naukowe SCHOLAR.
- Jacobs K. (2010), *Workload, health complaints, and the depressive state of workers*, „Work” no 37(4), s. 331–338.
- James R.K., Gilliland B.E. (2006), *Strategie interwencji kryzysowej*, Warszawa: PARPA.
- Lin C.P. (2010), *Understanding negative impacts of perceived cognitive load on job learning effectiveness: a social capital solution*, „Human Factors” no 52(6), s. 627–642.
- Kawada T., Ueda H., Hayashi M., Sakamoto A., Uchida K., Shirato T., Etoh R. (2010), *Relationship among workload, health complaints, and depressive state of workers as revealed using a questionnaire survey*, „Work” no 37(4), s. 333–339.
- Kowalski C., Driller E., Ernstmann N., Alich S., Karbach U., Ommen O., Schulz-Nieswandt F. Pfaff H. (2010), *Associations between emotional exhaustion, social capital, workload, and latitude in decision-making among professionals working with people with disabilities*, „Research in Developmental Disabilities” no 31(2), s. 470–479.
- Kramer A.F., Trejo I.J., Humphrey D. (2010), *Assessment of mental workload with taskirrelevant auditory probes*, „Biological Psychiatry” nr 40, s. 83–100.
- Kantowicz E., Olubiński A., red. (2006), *Działania społeczne w pracy socjalnej na progu XXI wieku*, Toruń: UMK.

- Kantowicz E., (2001), *Elementy teorii i praktyki pracy socjalnej*, Olsztyn: UO.
- Kromolicka B., red. (2005), *Aktywność socjalna w organizacjach pozarządowych – z problemów działania i kształcenia*, Toruń: UMK.
- Magrabi F., Li S.Y., Dunn A.G., Coiera E. (2010), *Why is it so difficult to measure the effects of interruptions in health-care?*, „Studies in Health Technology and Informatics” no 160, s. 784–788.
- Maciejko W. (2009), *Instytucje pomocy społecznej*, Warszawa: UW.
- Miyake S. (2001), *Multivariate workload evaluation combining physiological and subjective measures*, „International Journal of Psychophysiology” no 40, s. 233–238.
- Okła W., Tucholska S. red., (2005), *Wybrane zagadnienia z psychologii klinicznej i osobowości. Problemy człowieka zdrowego*, Lublin: KUL.
- Olubiński A. (2004), *Aktywność socjalna – aspekty humanistyczne i pedagogiczne*, Toruń: UMK.
- Pawlas-Czyż S., red., (2007), *Aktywność socjalna wobec współczesnych problemów społecznych*, Toruń: UMK.
- Riccio A., Leotta F., Bianchi J., Aloise F., Zickler C., Hoogerwerf E.-J., Kübler A., Mattia D., Cincotti F. (2011), *Workload measurement in a communication application operated through a P300-based brain-computer interface*, „Journal of Neural Engineering” no 8(2).
- Thompson M.B., Tear M.J., Sanderson P.M. (2010), *Multisensory integration with a head-mounted display: role of mental and manual load*, „Human Factors” no 52(1), s. 92–104.
- Wickens C.D., Hollands J. (2008), *Engineering psychology and performance*, London: Longmans.

## SUMMARY

The low involvement of the population in social activities is often translate by overloading the work. In the article, we analyze how the degree of economic activity determines the degree of work overload of persons and theirs social activities in Poland.



≈ *prac naukowo-badawczych*

# ZATRUDNIENIE CUDZOZIEMCÓW W WOJEWÓDZTWIE OPOLSKIM – WYNIKI BADAŃ EMPIRYCZNYCH\*

Sabina Kubiciel-Lodzińska  
Politechnika Opolska

## WPROWADZENIE

Dotychczasowe prace badawcze prowadzone w województwie opolskim koncentrowały się przede wszystkim na procesie emigracji zarobkowej (m.in. Jończy 2003, 2006, 2010; Rauziński 1999; Heffner, Solga 1999, 2002). Jednak obserwuje się, że Polska (a w konsekwencji także województwo opolskie) może stać się celem napływu obcokrajowców i nabrać cech państwa emigracyjno-imigracyjnego (m.in. Grabowska-Lusińska, Żylicz red. 2008; Okólski 2010, Górny i in. red. 2010). Dlatego też potrzebne są badania imigracji, w tym imigracji zarobkowej do Polski.

Celem artykułu jest przedstawienie wybranych wyników badania ankietowego przeprowadzonego wśród pracodawców zatrudniających zagraniczną siłę roboczą oraz obcokrajowców podejmujących pracę w województwie opolskim. Objęto ono legalną sferę zatrudnienia. Badanie miało wskazać m.in. czynniki wpływające z jednej strony na podejmowanie przez pracodawców decyzji o zatrudnieniu zagranicznego pracownika, a z drugiej ustalić powody przesądzające o podjęciu przez obcokrajowca pracy na Opolszczyźnie.

\* Artykuł oparto na wybranych wynikach badań zawartych w rozprawie doktorskiej Sabiny Kubiciel-Lodzińskiej pt. *Czynniki zatrudnienia cudzoziemców w województwie opolskim*.

## PRZEBIEG BADAŃ

Ustalono, że cudzoziemcy pracujący w Polsce podejmują zatrudnienie w dwóch różniących się od siebie segmentach rynku pracy: pierwotnym i wtórnym. Zgodnie z koncepcją dualnego rynku pracy, rynek pierwotny obejmuje miejsca pracy uznawane za atrakcyjne, wymagające wyższych kwalifikacji, lepiej wynagradzane. Wtórny rynek pracy dotyczy zaś branż i zawodów, które są postrzegane jako nieatrakcyjne, oferujących relatywnie niskie płace (Golinowska 2004).

W przeprowadzonych badaniach do segmentu pierwotnego zaliczono pracodawców m.in. ze sfery edukacji, służby zdrowia oraz wyspecjalizowanych usług (np. informatycznych) oraz pracowników podejmujących zatrudnienie jako nauczyciele, lekarze, pielęgniarki, doradcy, kierownicy. Wtórny rynek pracy objął robotników wykwalifikowanych i niewykwalifikowanych z przemysłu, budownictwa, rolnictwa i usług (m.in. gastronomii).

W celu przeprowadzenia badania skorzystano z rejestrów uzyskanych z Opolskiego Urzędu Wojewódzkiego. Zawierały one dane pracodawców, którzy uzyskali zezwolenia na pracę dla obcokrajowców. Wykorzystano także listy z powiatowych urzędów pracy, które zawierały informacje o pracodawcach rejestrujących oświadczenia o zamiarze powierzenia wykonywania pracy cudzoziemcowi. Dzięki nim docierano do pracodawców, a poprzez nich do zagra-

nicznych pracowników. Z obcokrajowcami, którzy mogą pracować w Polsce bez zezwolenia na pracę (m.in. obywatele krajów Unii Europejskiej, Europejskiego Obszaru Gospodarczego, Szwajcarii), kontaktowano się za pośrednictwem kuratorium oświaty, szkół językowych (nauczyciele) oraz Konsulatu Niemiec w Opolu (przedsiębiorcy).

W badaniu uczestniczyło 91 pracodawców, a wśród nich 76 reprezentowało wtórny, a 15 pierwotny rynek pracy, a także wśród 217 pracowników. Spośród nich 29 pracowało w sektorze pierwotnym, a 188 na wtórnym rynku pracy\*\*.

### CHARAKTERYSTYKA BADANYCH GRUP PRACODAWCÓW ORAZ PRACOWNIKÓW

Najliczniej reprezentowaną branżą w grupie pracodawców był przemysł. Przedstawiciele tej sfery stanowili nieco ponad 1/3 badanych (28 ankietowanych). Na drugim miejscu pod względem liczebności respondentów znalazło się rolnictwo i ogrodnictwo (24% – 22 badanych). Trzecią co do wielkości branżą w badanej grupie były usługi (17% – 15 badanych). Respondenci z branży budowlanej stanowili 15% (14 badanych), a reprezentujący edukację – 10% (9 badanych). Tylko 3% badanych (3 ankietowani) to podmioty z innych branż.

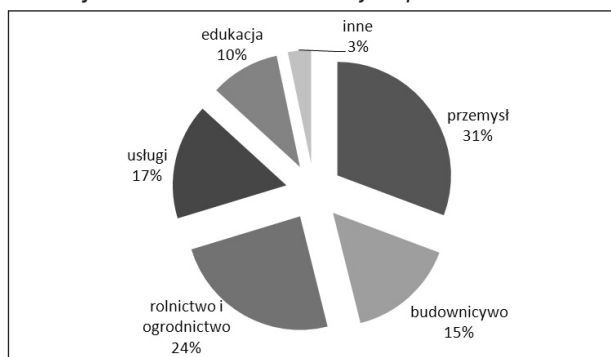
W grupie badanych obcokrajowców dominowali mężczyźni, którzy stanowili 76,5% ankietowanych (166 osób), podczas gdy udział kobiet wyniósł 23,5% (51 osób). Respondenci pochodzili głównie z dwóch krajów: Ukrainy (44% – 96 osób) oraz Mołdawii (41% – 88 osób). Na trzecim miejscu pod względem liczebności wymienić należy Białorusinów (4% – 10 osób). Udział obcokrajowców pochodzących z innych państw był znacznie niższy. Wśród respondentów byli Niemcy (3% – 6 osób), a także Brytyjczycy, Holendrzy, Amerykanie i cudzoziemcy z innych państw, którzy łącznie stanowili 8% badanych (17 osób).

### ROK PIERWSZEGO ZATRUDNIENIA – PERSPEKTYWA PRACODAWCY I PRACOWNIKA

W celu zweryfikowania czy korzystanie z zagranicznej siły roboczej jest w województwie opolskim zjawiskiem stosunkowo nowym, czy też jest to proces trwający od lat, pracodawców zapytano o rok, w którym po raz pierwszy zatrudnili obcokrajowca. Uzyskane odpowiedzi zdecydowano się podzielić na dwie grupy. Pierwsza objęła lata 1990–2004, czyli okres od momentu transformacji polityczno-gospodarczej do akcesji Polski do Unii Europejskiej. Drugi przedział czasowy objął lata późniejsze, począwszy od 2005 r. Taki podział wprowadzono dlatego, że jedną z konsekwencji wejścia Polski do struktur europejskich było otwieranie się dla Polaków rynków pracy kolejnych państw UE15. Przyczyniło się to do emigracji zarobkowej rodzimych zasobów pracy i powstania niedoborów strukturalnych na rynku pracy, które pracodawcy mogli zacząć łagodzić, zatrudniając obcokrajowców.

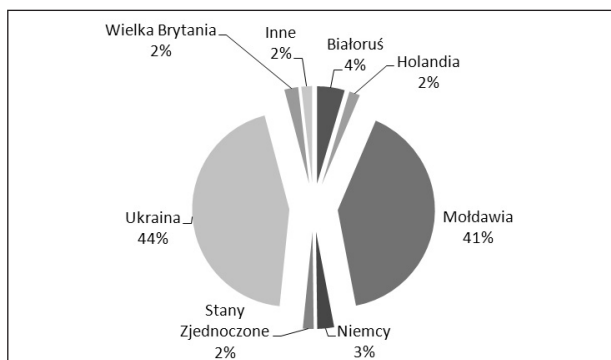
\*\* Na wykresach prezentowanych w niniejszym artykule zdecydowano się przedstawić zestawienia procentowe wyników odnoszących się do pierwotnego i wtórnego rynku pracy po to, aby ułatwić czytelnikowi dostrzeżenie różnic pomiędzy pracodawcami i obcokrajowcami z obu wymienionych segmentów rynku pracy. W tekście, oprócz udziałów procentowych, podano także liczbę osób lub wskazań odnoszącą się do analizowanego zagadnienia.

Wykres 1. Struktura badanych pracodawców



Źródło: opracowanie na podstawie wyników badań.

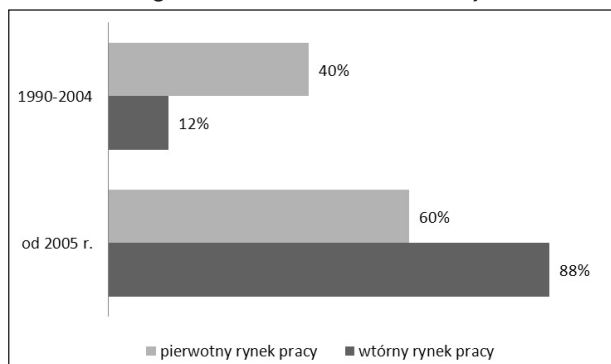
Wykres 2. Kraje pochodzenia badanych cudzoziemców



Źródło: jak w wykresie 1.

Dane zaprezentowane na wykresie 3 pokazują, że pomiędzy pierwotnym a wtórnym rynkiem pracy występują różnice dotyczące momentu pierwszego zatrudnienia zagranicznego pracownika.

Wykres 3. Pracodawcy według roku zatrudnienia obcokrajowca



Źródło: jak w wykresie 1.

W latach 1990–2004 tylko 12% respondentów (9 na 76 pracodawców) z wtórnego rynku pracy sięgało po cudzoziemską siłę roboczą, podczas gdy w grupie badanych z pierwotnego rynku pracy było to 40% (6 na 15 pracodawców).

Z kolei zatrudnienie cudzoziemca po 2005 r. deklarowało 88% badanych (67 pracodawców) z wtórnego oraz 60% respondentów (9 pracodawców) z pierwotnego rynku pracy. Największe zmiany obserwowane są przede wszystkim wśród pracodawców z wtórnego rynku pracy. Zdecydowana większość reprezentujących tę sferę rynku pracy na zatrudnienie obcokrajowca zdecydowała się stosunkowo niedawno, co może mieć związek z narastającymi niedoborami strukturalnymi na regionalnym

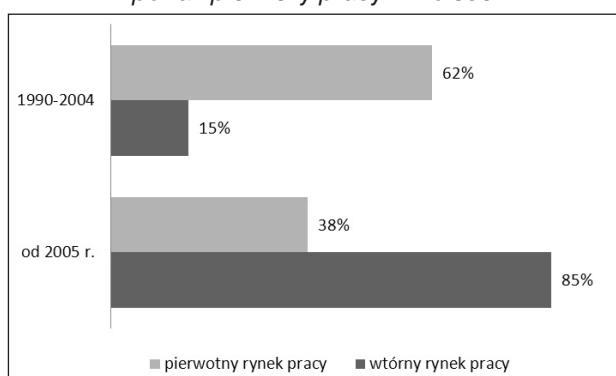


rynku pracy i koniecznością szukania uzupełniającej siły roboczej.

Jeśli chodzi o pierwotny rynek pracy, to wykazano, że większość badanych (9 na 15 respondentów) zatrudniła obcokrajowca także po 2005 r. W trakcie realizacji badania ustalono, że obcokrajowców w latach 1990–2004 zatrudniały głównie podmioty z branży edukacyjnej, które korzystały z pracy nauczycieli języków obcych (tzw. *native speaker*) oraz firmy z kapitałem zagranicznym (kadra kierownicza). Natomiast od 2005 r. po cudzoziemców zaczęła się gęściej szukać służba zdrowia i podmioty z branży usługowej (np. firmy informatyczne).

Również cudzoziemców zapytano o rok podjęcia po raz pierwszy pracy w Polsce (wykres 4). Zdecydowana większość pracujących na pierwotnym rynku pracy (62% – 18 osób) wskazywała na lata 1990–2004, podczas gdy tylko 15% respondentów (28 osób) z wtórnego segmentu wskazało ten okres.

Wykres 4. Cudzoziemcy według roku podjęcia po raz pierwszy pracy w Polsce



Źródło: jak w wykresie 1.

Z kolei po raz pierwszy pracę w Polsce po 2005 r. podjęło 38% badanych (11 osób) z pierwotnego rynku pracy i aż 85% respondentów (160 osób) zatrudnionych na wtórnym. Można to potwierdzać, że szczególnie w przypadku wtórnego rynku pracy znaczenie zagranicznej siły roboczej zaczęło rosnąć po akcesji Polski do Unii Europejskiej.

## CZYNNIKI ZATRUDNIENIA OBCOKRAJOWCÓW

Jak zaznaczono we wstępie, zasadniczym celem badań było ustalenie przyczyn zatrudnienia cudzoziemców (wykres 5). Pracodawców pytano o powody zatrudnienia obcokrajowca, natomiast cudzoziemcy odpowiadali m.in. na pytanie o przestanki podjęcia pracy w województwie opolskim.

Ankietowani pracodawcy z pierwotnego rynku pracy jako główny powód korzystania z zagranicznej siły roboczej wskazywali przede wszystkim na specyficzne kwalifikacje obcokrajowców (60% – 9 wskazań). Na drugim miejscu pod względem liczby udzielonych odpowiedzi wymieniano brak polskich pracowników (33,3% – 5 wskazań). Na większą dyspozycyjność cudzoziemców niż polskich pracowników wskazało 6,7% badanych (1 odpowiedź), a żaden z ankietowanych nie podał niższych oczekiwań płacowych obcokrajowców jako powodu ich zatrudnienia.

Przyczyny zatrudnienia cudzoziemców na wtórnym rynku pracy były nieco inne. Według pracodaw-

ców głównym powodem sięgania po zagraniczną siłę roboczą był brak polskich pracowników – 79% odpowiedzi (60 wskazań). Dopiero w dalszej kolejności były niższe oczekiwania płacowe cudzoziemców (10,5% – 8 wskazań) oraz większa dyspozycyjność obcokrajowców niż rodzimej siły roboczej (10,5% – 8 wskazań). Żaden z ankietowanych jako powodu zatrudnienia cudzoziemca nie wskazał jego specyficznych kwalifikacji.

Badania pozwoliły także na ustalenie, że większość pracujących zarówno na pierwotnym (44,8% – 13 wskazań na 29 badanych), jak i na wtórnym rynku pracy (41,1% – 78 wskazań na 188 badanych) na podjęcie zatrudnienia w województwie opolskim zdecydowała się w związku z zapotrzebowaniem zgłoszonym przez pracodawców (wykres 6).

Wykres 5. Powody korzystania z cudzoziemskiej siły roboczej wskazywane przez pracodawców



Źródło: jak w wykresie 1.

Wykres 6. Powody podejmowania pracy w województwie opolskim wskazywane przez cudzoziemców



Źródło: jak w wykresie 1.

Poza zapotrzebowaniem zgłoszonym przez pracodawcę zatrudnieni na pierwotnym rynku pracy jako powód wyboru województwa opolskiego wskazywali wyższe zarobki, jakie zaoferowano im w regionie w porównaniu z innymi województwami (13,8% – 4 odpowiedzi), na obecność krewnych lub znajomych (13,8% – 4 odpowiedzi) i założenie działalności gospodarczej lub prowadzenie podmiotu z kapitałem zagranicznym (na wykresie określone jako „względy biznesowe”) – 13,8% wskazań (4 odpowiedzi). Wśród „innych powodów” (10,3% – 3 osoby) badani wskazywali najczęściej małżeństwo z osobą pochodzącą z Opolszczyzny. Dla 10,3% (3 osoby) respondentów podjęcie zatrudnienia w województwie opolskim było przypadkowe.

W przypadku ponad 1/3 pracujących (60 wskazań) na wtórnym rynku pracy o wyborze Opolszczyzny przesądziły wyższe zarobki, jakie zaproponowano im w województwie w porównaniu z innymi regionami. Istotne znaczenie miała też obecność

krewnych i znajomych (28,4% – 54 wskazania). Tylko 1,6% badanych (3 osoby) twierdziło, że podjęcie pracy w tym województwie było przypadkowe. Respondenci z wtórnego rynku pracy w ogóle nie wskazali na „względy biznesowe” oraz „inne powody” jako przyczyny wyboru Opolszczyzny jako miejsca do pracy.

## PERSPEKTYWY DALSZEGO ZATRUDNIANIA CUDZOZIEMCÓW

Realizując badania, podjęto próbę ustalenia perspektyw zatrudniania obcokrajowców. Stąd też zapytano pracodawców o korzyści, jakie uzyskują dzięki pracy zagranicznej siły roboczej (wykres 7). Dla blisko 90% respondentów (68 wskazań) z wtórnego rynku pracy najistotniejszym pożytkiem jest utrzymanie stabilności zatrudnienia, a co się z tym wiąże także produkcji. Tylko 16% badanych (12 odpowiedzi) wskazało, że zatrudnienie obcokrajowca umożliwiło im obniżenie kosztów produkcji, a tylko 2,7% (6 odpowiedzi) wskazało na inną korzyść (najczęściej wymieniano pojawienie się konkurencji w firmie pomiędzy polskimi a zagranicznymi pracownikami).

Wykres 7. Korzyści osiągnięte dzięki zatrudnieniu cudzoziemca



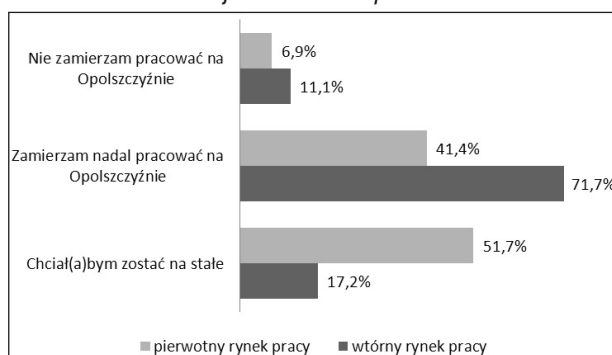
Źródło: jak w wykresie 1.

Pracodawcy z pierwotnego rynku pracy wskazywali przede wszystkim (86,7% – 13 odpowiedzi) na uzyskanie pracownika o specyficznych, niedostępnych dla rodzimej siły roboczej umiejętnościach (np. językowych). Nieco ponad 13% badanych (2 odpowiedzi) wskazywało na utrzymanie stabilności zatrudnienia, a żaden nie wymienił obniżenia kosztów produkcji.

Z kolei zagraniczni pracownicy zapytani zostali o gotowość do podejmowania w przyszłości pracy w województwie opolskim (wykres 8). Ustalono, że ponad 70% zatrudnionych (142 wskazania) na wtórnym rynku pracy chce nadal pracować na Opolszczyźnie (jednakże okazało się, że ponad połowa badanych podjęłaby pracę w którymś z krajów UE 15, gdyby tylko mieli taką możliwość), 11,1% respondentów (22 osoby) nie zamierza w przyszłości kontynuować zatrudnienia w województwie opolskim. Pozostanie na stałe deklarowało 17,2% badanych (34 osoby).

Ponad połowa badanych (15 na 29 osób) pracujących na pierwotnym rynku pracy chce pozostać w Polsce na stałe, 41,4% (12 osób) zamierza nadal pracować w województwie opolskim, a 6,9% (2 osoby) nie chce w przyszłości kontynuować zatrudnienia na Opolszczyźnie.

Wykres 8. Skłonność obcokrajowców do podejmowania w przyszłości pracy w województwie opolskim



Źródło: jak w wykresie 1.

Badania pozwoliły na ustalenie, że pracownicy z pierwotnego rynku pracy są bardziej skłonni do pozostania w Polsce na stałe, natomiast ci z wtórnego rynku traktują Polskę jako miejsce „tymczasowego pobytu”, dające możliwość uzyskania atrakcyjniejszych niż w kraju pochodzenia wynagrodzeń, a także jako kraj tranzytu, z którego wyjechałoby do pracy w którymś z krajów UE15, gdyby była taka możliwość.

## PODSUMOWANIE

Przeprowadzone badania pozwoliły na sformułowanie kilku wniosków.

Pierwszy dotyczy metodologii prowadzenia badań dotyczących imigracji zarobkowej. Ustalono, że ze względu na podejmowanie przez obcokrajowców zatrudnienia w dwóch różniących się od siebie segmentach rynku pracy konieczny jest podział badanych na reprezentujących pierwotny i wtórny rynek pracy. Jest to niezbędne, aby uzyskać prawidłowy obraz każdej ze sfer tego rynku.

Po drugie, według przeprowadzonego badania głównym impulsem dla obcokrajowców decydującym o wyborze Opolszczyzny jako miejsca pracy jest popyt na pracowników zgłaszany przez pracodawców. Dotyczy to zarówno pierwotnego, jak i wtórnego rynku pracy. Jednak powody sięgania przez pracodawców po zagraniczną siłę roboczą różnią się w zależności od segmentu rynku pracy. Na pierwotnym rynku pracy o zatrudnienie cudzoziemca przesądzają jego wyjątkowe, na ogół nieposiadane przez rodzimą siłę roboczą kwalifikacje (np. językowe). Natomiast na wtórnym rynku pracy główną przyczyną zatrudnienia obcokrajowców jest brak rodzimej siły roboczej. Co więcej, w przypadku zdecydowanej większości badanych z wtórnego rynku pracy zagraniczni pracownicy stabilizują zatrudnienie (uzupełniają braki kadrowe), a co za tym idzie także ciągłość produkcji lub świadczenia usług (np. branża budowlana).

Po trzecie ustalono, że ponad połowa respondentów z pierwotnego rynku pracy chciałaby zostać w Polsce na stałe. Biorąc pod uwagę niekorzystne zmiany demograficzne, jakie prognozowane są w Polsce oraz ich dość dobrą integrację z polskim społeczeństwem można to uznać za okoliczność pozytywną. Z kolei dla zdecydowanej większości pracujących na wtórnym rynku pracy Polska i Opolszczyzna mogą okazać się jedynie przystankiem do krajów Zachodniej Europy. Ponad 70% respondentów chce wprawdzie nadal pracować w województwie opolskim, jednak zrezygnowałoby z tej pracy, gdyby mieli możliwość podjęcia zatrudnienia w którymś z krajów UE15.

Można sądzić, że Polska stoi dopiero przed wyzwaniem, jakim może stać się napływ zagranicznej siły roboczej. Konieczne wydaje się być poznanie mechanizmów kierujących tym zjawiskiem, aby korzystanie z cudzoziemskich zasobów pracy było zyskiem dla kraju przyjmującego.

#### LITERATURA

- Golinowska S., red. (2004), *Popyt na pracę cudzoziemców. Polska i sąsiedzi*, Warszawa.
- Górny A., Grabowska-Lusińska I., Lesińska M., Okólski M. (2010), *Transformacja nieoczywista. Polska jako kraj imigracji*, Warszawa.
- Grabowska-Lusińska I., Żylicz A. (2008), *Czy polska gospodarka potrzebuje cudzoziemców*, Warszawa.
- Heffner K., Solga B. (1999), *Praca w RFN i migracje polsko-niemieckie a rozwój regionalny Śląska Opolskiego*, Opole.

- Jończy R. (2003), *Migracje zarobkowe ludności autochtonicznej z województwa opolskiego. Studium ekonomicznych determinant i konsekwencji*, Opole.
- Jończy R. (2006), *Wpływ migracji zagranicznych na dysharmonię rozwoju województwa opolskiego (ze szczególnym uwzględnieniem rynku pracy)*, Opole.
- Jończy R. (2010), *Migracje zagraniczne z obszarów wiejskich województwa opolskiego po akcesji Polski do Unii Europejskiej. Wybrane aspekty ekonomiczne i demograficzne*, Opole-Wrocław.
- Okólski M. (2010), *Czy Polska stanie się krajem imigracyjnym?*, „Studia Migracyjne – Przegląd Polonijny” nr 4, s. 131–157.
- Rauziński R. (1999), *Współczesne migracje zagraniczne na Śląsku Opolskim. Aspekty demograficzne i społeczne*, Opole.
- Solga B. (2002), *Migracje polsko-niemieckie i ich konsekwencje społeczno-ekonomiczne na obszarach wiejskich Śląska Opolskiego*, Opole.

#### SUMMARY

The employment of foreigners in the Opole Voivodeship is a very currently topic. That's why it has been conducted a study among employers using foreign labour force and foreign workers. The analysis was made taking into account the distinction between primary ("better" labour market) and the secondary labour market ("worse" labour market). It has been determined that the decisive reason for employing foreigners in the primary sectors of the labour market are their specific qualifications. By contrast, employment in the industries of the secondary labour market determines the lack of native workers. The study allowed also to indicate that the main reason to work in the Opole region by working in primary and secondary labour market was the demand made by the employer.

## BIEDA I ZDROWIE

Katarzyna Kolasa  
Warszawa

#### WPROWADZENIE

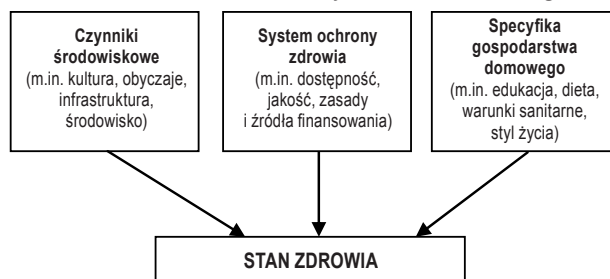
Główne zadanie służby zdrowia polega na zapewnieniu opieki medycznej całemu społeczeństwu. Twierdzi się także, iż system ochrony zdrowia powinien zabezpieczać ubogie rodziny przed większą biedą na skutek korzystania z usług zdrowotnych.

Jeżeli spojrzymy na główne determinanty stanu zdrowotnego, większe zapotrzebowanie na opiekę medyczną ze strony ubogich wydaje się być oczywiste (schemat 1). Osoby żyjące w biedzie mają niższy status zdrowotny z powodu określonych warunków środowiskowych, jak np. złe warunki sanitarne, zanieczyszczenia. Czynniki związane z charakterystyką gospodarstwa domowego również wpływają na większe potrzeby zdrowotne biednych warstw społeczeństwa. Wynika to głównie ze stylu życia, żywienia czy też nadużywania szkodliwych dla zdrowia produktów. Sprawność funkcjonowania systemu służby zdrowia jest kolejnym czynnikiem. Zamieszkiwanie w oddalonych od aglomeracji obszarach dotyczy głównie osób ubogich. Przekłada się to często na ograniczoną dostępność opieki medycznej w związku z koniecznością dojazdów bądź niewystarczającym zakresem usług zdrowotnych w miejscu zamieszkania (Wagstaff 2002).

Współistnienie biedy oraz większych potrzeb zdrowotnych tłumaczy się także tym, iż głównym atutem na rynku pracy osób ubogich jest siła fizyczna. Choroba znacznie częściej obniża ich produktywność niż osób zajmujących się pracą umysłową. Ponadto niemają rolę odgrywa posiadanie niewy-

starzających informacji na temat możliwości leczenia, w efekcie czego osoby o niższym statusie społecznym często mogą otrzymywać gorsze świadczenia za taką samą cenę, jaką płacą inni pacjenci. Nierzadko zdarza się również, iż osoby ubogie są najbardziej narażone na takie zdarzenia losowe, jak powódzie, susze oraz epidemie. Gospodarstwa domowe o niższych dochodach są także częściej podatne na znalezienie się w sferze ubóstwa z powodu braku oszczędności, jakie bogatsze gospodarstwa mogą zgromadzić dzięki większym możliwościom finansowym.

Schemat 1. *Determinanty stanu zdrowotnego*



Źródło: opracowanie własne na podstawie (Wagstaff 2002, s. 97).

Często zdarza się, iż to właśnie członkowie ubogich gospodarstw domowych rezygnują z poszukiwania pomocy medycznej, próbując przeczekać okres choroby. Dzieje się tak nie tylko w obawie przed dużymi kosztami usług zdrowotnych, ale także z powodu niemożności przekazania obowiązków do-

mowych innej osobie. Nierzadko ma to również związek z istnieniem określonych norm społecznych, które nie pozwalają poszczególnym członkom gospodarstwa domowego na przejęcie określonych funkcji osoby chorej. Nie bez znaczenia są też interpersonalne kontakty z pracownikami służby zdrowia czy godziny otwarcia punktów medycznych.

Należy ponadto zwrócić uwagę na ograniczoną zdolność do migracji osób ubogich. Nierzadko obawa przed koniecznością zmiany miejsca zamieszkania w poszukiwaniu lepszych warunków życia nie pozwala na wyjście poza sferę ubóstwa i w efekcie nabycie większej zdolności do radzenia sobie w sytuacji choroby.

## CEL

Celem badawczym była ocena wpływu współplacenia na zjawisko ubóstwa na podstawie analizy rozkładu wydatków gospodarstw domowych na ochronę zdrowia pod kątem poszukiwania nowych rozwiązań systemowych możliwych do implementacji w naszym kraju.

Przyjęto, iż krajem, którego doświadczenia mogą posłużyć za wzór do konstrukcji rozwiązań systemowych w warunkach polskich, może być Szwecja. W nawiązaniu do tak określonego celu sformułowano tezę badawczą, która wskazuje na większą skalę ubożenia spowodowanego współplacaniem w Polsce w porównaniu ze Szwecją w 2003 r.

W pracy przyjęto perspektywę gospodarstwa domowego. W przypadku nagłych, niemożliwych do odrzucenia wydatków, cały dorobek rodziny jest przeznaczany na ratowanie życia. Innymi słowy, to budżet całego gospodarstwa, jak i możliwości pozyskania środków finansowych przez pozostałych członków rodziny wpływa na zdolność płatniczą chorej osoby (Sauerborn 1996).

## METODY BADAWCZE

W badaniach empirycznych posłużono się polską bazą danych GUS pt. *Budżety gospodarstw domowych 2003 r.* oraz szwedzką bazą danych GUS *Wydatki gospodarstw domowych w 2003 r.* (szw. *Hushållens utgifter*). Zbiory danych objęły odpowiednio 32 452 polskich oraz 2273 szwedzkich gospodarstw domowych. W przeprowadzonych analizach zastosowano *survey data analysis* oraz program statystyczny STATA, wersję 8. W celu uzyskania reprezentatywności rezultatów zastosowano podane wagi.

W prezentowanych wynikach badań empirycznych nie uwzględniono błędów statystycznych. Przyjmuje się założenie, iż w przypadku dużych prób badawczych oraz stosunkowo prostych operacji statystycznych pominięcie informacji na temat błędów statystycznych nie zmniejsza walorów poznawczych analiz.

W odniesieniu do polskich budżetów gospodarstw domowych w 2003 r. szacowano wydatki gospodarstw domowych na ochronę zdrowia w podziale na następujące grupy kosztów:

1) artykuły farmaceutyczne, urządzenia i sprzęt medyczny (w tym m.in. leki, materiały opatrunkowe, sprzęt rehabilitacyjny),

2) leczenie ambulatoryjne (w tym usługi medyczne i medycyny niekonwencjonalnej, m.in. płatne porady lekarskie, usługi stomatologiczne, masaże itp.),

3) leczenie szpitalne (usługi szpitalne i sanatoryjne).

W odniesieniu do szwedzkich budżetów gospodarstw domowych można przedstawić porównywalny podział wydatków na świadczenia zdrowotne. Wyróżnia się odpowiednio:

1) artykuły farmaceutyczne, urządzenia i sprzęt medyczny:

– produkty i sprzęt medyczny (artykuły farmaceutyczne – witaminy i produkty naturalne, pozostałe artykuły farmaceutyczne),

– pozostałe produkty medyczne,

– aparatura i produkty optyczne (okulary, szkła kontaktowe);

2) leczenie ambulatoryjne, w tym:

– opieka lekarska,

– opieka stomatologiczna,

– pozostałe usługi, w tym: świadczone przez laboratorium medyczne bądź rentgen, usługi pozostałego personelu, pozostałe usługi, które nie są świadczone przez placówki zdrowia, w tym opłaty za wynajem artykułów ortopedycznych;

3) leczenie szpitalne.

Granica biedy została ustalona na podstawie metodologii stosowanej powszechnie w krajach Unii Europejskiej na poziomie 50% mediany dochodu dyspozycyjnego ustalonego dla całej badanej grupy. Do obliczenia wielkości dochodu dyspozycyjnego na osobę zastosowano zmodyfikowaną skalę ekwiwalentności OECD, według której głowie domu przypisana jest waga równa 1, pozostałym dorosłym 0,5, a dzieciom 0,3.

W celu oceny wpływu współplacenia na skalę biedy wyznaczono wskaźnik H (ang. *headcount ratio*) dla określenia frakcji badanej próby, której dochód dyspozycyjny nie przekracza ustalonej linii ubóstwa. Innymi słowy, wskaźnik H określa stopę ubóstwa bądź zasięg biedy (O'Donnell 2006). Można go zobrazować poniższym wzorem:

$$P_i^{pre} = 1 \text{ gdy } x < z^{pre}$$

$$H^{pre} = \frac{1}{N} \sum_{i=1}^n P_i^{pre}$$

gdzie: N – próba gospodarstw domowych; X – dochód do dyspozycji;  $z^{pre}$  – linia ubóstwa;  $P_i^{pre}$  – gospodarstwo poniżej linii ubóstwa;  $H^{pre}$  – stopa ubóstwa.

Przyjmując, iż powyższy wskaźnik odnosi się do dochodów przed wydatkami na ochronę zdrowia, można analogicznie budować wskaźnik po dokonaniu opłat za korzystanie z opieki medycznej. Są one oznaczone innym prefiksem.

$$P_i^{post} = 1 \text{ gdy } x < z^{post}$$

$$H^{post} = \frac{1}{N} \sum_{i=1}^n P_i^{post}$$

W efekcie porównania obu wskaźników otrzymujemy wielkość PIH (ang. *poverty impact*), obrazujący wielkość efektu ubóstwa powstałego na skutek dopłat do kosztów leczenia (O'Donnell 2006).

$$PIH = H^{post} - H^{pre}$$

## WYNIKI BADAŃ

Wyznaczone linie ubóstwa wyniosły w 2003 r. odpowiednio dla Polski i Szwecji 442 zł oraz 7243 koron<sup>1</sup>. Pomimo zastosowania zmodyfikowanej skali

ekwiwalentności zaproponowanej przez OECD należy zaznaczyć, iż wyznaczony próg dla naszego kraju nie odbiega zasadniczo od ustaleń GUS (2003).

W odniesieniu do Polski średnia liczba gospodarstw poniżej linii ubóstwa wynosiła 10,5% przed wydatkami na ochronę zdrowia i 12,1% po przeznaczeniu określonych środków na realizację potrzeb zdrowotnych. Można zatem stwierdzić, iż w wyniku wydatków na ochronę zdrowia populacja żyjąca poniżej linii ubóstwa powiększyła się o niecałe 2 pkt. proc., co przekłada się na relatywny wzrost o 15%.

Z kolei zastosowanie takich samych obliczeń w stosunku do Szwecji pokazuje, że problem biedy był tam zdecydowanie bardziej marginalnym zjawiskiem. Wydatki na ochronę zdrowia w niewielkim stopniu wpłynęły na jego powiększenie. Różnica pomiędzy wielkością grupy ubogich gospodarstw przed wydatkami na ochronę zdrowia oraz wielkością populacji po dokonaniu dopłat do kosztów leczenia jest nieznaczna. Wzrost ilościowy przekłada się na niecały punkt procentowy, co daje w sensie relatywnym ponad 20%. Należy dodać, iż jest to wzrost jedynie o 14 gospodarstw domowych z badanej populacji 2273 rodzin. Dla porównania – w Polsce populacja badanych domostw poniżej linii ubóstwa powiększyła się o 559 z ogółu 32 452 gospodarstw.

Wzrost stopy ubóstwa w Polsce nastąpił głównie w wyniku konsumpcji leków. W sumie ten rodzaj wydatków pochłaniał średnio 74% środków przeznaczanych na ochronę zdrowia w grupie osób, jakie znalazły się poniżej linii ubóstwa. Jednocześnie wydatki z działu usług medycznych i medycyny niekonwencjonalnej stanowiły średnio 23% kosztów na ochronę zdrowia, a usług szpitalnych i sanatoryjnych zaledwie 3%.

W Szwecji natomiast głównie usługi stomatologiczne spowodowały, że pewna grupa szwedzkich gospodarstw znalazła się poniżej linii ubóstwa (54% sumy środków na ochronę zdrowia). Jednocześnie konsumpcja lekarstw, która przyczynia się do rozwoju biedy w Polsce, stanowiła zaledwie średnio 15% całkowitych środków przeznaczanych na ochronę zdrowia przez szwedzkie ubogie rodziny. W porównywalnym stopniu wpływ na stopę biedy miało leczenie ambulatoryjne oraz pozostałe artykuły medyczne. Podobnie jak w Polsce, usługi szpitalne miały marginalne znaczenie.

Analizę wpływu wydatków na ochronę zdrowia na ubóstwo społeczeństwa rozszerzono o ocenę efektów tychże wydatków na budżety gospodarstw w odniesieniu do poszczególnych grup społecznych. Przyjmuje się, iż wśród podstawowych czynników ubóstwa występują: wiek, płeć, dietność oraz wykształcenie, źródło utrzymania i miejsce zamieszkania.

Badania rozkładu ubóstwa w podziale na klasy miejscowości zamieszkania wykazały, iż największy odsetek gospodarstw domowych popadających w ubóstwo w 2003 r. znajdował się na wsi, w drugiej kolejności w miastach od 5 do 20 tys. mieszkańców, a na trzecim – w miastach od 20 do 100 tys. mieszkańców. Z kolei badanie wpływu wydatków na ochronę zdrowia na rozkład biedy z uwzględnieniem różnorodności źródeł utrzymania oraz wieku głowy domu pokazało, iż w największym stopniu wydatki na ochronę zdrowia odczuła populacja emerytów i rencistów oraz rodziny osób powyżej 60. roku życia. Na dalszych miejscach plasowały się gospodar-

stwa chłopskie i utrzymujących się z niezarobkowych źródeł utrzymania oraz gospodarstwa, których głowa domu miała więcej niż 40 i mniej niż 60 lat oraz mniej niż 30 lat. Ponadto okazało się, iż brak wykształcenia lub zakończenie edukacji na poziomie szkoły podstawowej przez głowę domu w największym stopniu przyczyniały się do zwiększenia skali ubóstwa. Kolejno znajdowały się gospodarstwa, których głowa domu legitymowała się wykształceniem średnim ogólnokształcącym oraz zasadniczym zawodowym.

Należy odnotować, że najbardziej znaczący wpływ na zwiększenie się populacji osób ubogich miały wydatki na artykuły medyczno-farmaceutyczne, urządzenia i sprzęt medyczny.

## DYSKUSJA

Reasumując analizy wydatków gospodarstw domowych na ochronę zdrowia w aspekcie ubóstwa, trzeba skonstatować, iż potwierdzona została teza badawcza. Obciążenie opłatami za korzystanie z sektora zdrowia było wyższe w naszym kraju. Polskie rodziny nie tylko częściej popadały w biedę na skutek partycypacji w kosztach leczenia, ale dotyczyło to głównie gospodarstw najbardziej potrzebujących, w których głowa domu nierzadko była bez wykształcenia, nieaktywna na rynku pracy, mieszkająca na wsi. Okazuje się także, że główną przyczyną ubożenia była konsumpcja lekarstw, co w porównaniu z powodującymi biedę usługami stomatologicznymi w Szwecji ma szczególnie wymowny charakter.

O tym, iż Polska zdecydowanie dotkliwiej odczuwa problem biedy, mogą również świadczyć badania CBOS wykonane w kwietniu 2004 r. Wówczas aż 39% respondentów oceniało, iż żyje skromnie. Nastąpiło pogorszenie w stosunku do kwietnia 2002 r. Wówczas takich rodzin było 34% (Falkowska 2004; Wiórka 2003). Dodatkowo można przytoczyć, że co 10 Polak uważał wówczas, że żyje w biedzie. Tylko 6% uznało, iż ich rodzinom żyje się dobrze. Tę sytuację można ocenić jako nawrót do tendencji obserwowanych w pierwszej połowie lat 90. W 1995 r. 9% badanych uznało, że żyje biednie oraz prawie 40%, że bardzo skromnie. W 2004 r. istniało ponadto dość powszechne poczucie zagrożenia biedą. Aż 52% respondentów stwierdziło, że boi się ubóstwa.

Z kolei badania z kwietnia 2003 r. wskazywały, iż wśród polskich rodzin, oceniających się jako biedne, dominowały gospodarstwa domowe osób o niskich dochodach, bezrobotnych, pozostających trwale w złym stanie zdrowotnym lub o niskim wykształceniu (Wiórka 2003). Z kolei wśród osób bezradnych wobec biedy dominowali mieszkający w złych warunkach materialnych, najgorzej sytuowani oraz wykształceni, ludzie w wieku 55–64 lat, bezrobotni, renciści, samotni oraz posiadający więcej niż trójkę dzieci.

Jednym z potencjalnych wyjaśnień uzyskanych rezultatów badań mogą być odmienne regulacje prawne w zakresie dopłat pacjentów pomiędzy Polską a Szwecją. Polskie przepisy prawne nakładają opłaty na pacjentów w odniesieniu do farmaceutycznej konsumpcji leków do wysokości 1800 koron<sup>2</sup>. Jest to maksymalna suma, jaką konsument wydaje na ten cel w ciągu 12 miesięcy od daty pierwszego zakupu (SFS 2002, s. 160). Jest to sytuacja

odmienna niż w Polsce, gdzie pacjenci ponoszą opłaty za korzystanie z usług zdrowotnych sektora publicznego. W Szwecji każdy jest uprawniony do otrzymania karty darmowego leczenia w momencie, kiedy suma wydatków w zakresie leczenia ambulatoryjnego przekroczy 900 koron. Istotne jest to, iż w Szwecji to władze samorządowe decydują o wysokości opłat za pojedyncze wizyty ambulatoryjne<sup>3</sup>.

W obu krajach przepisy prawne nie regulują zakresu i wysokości opłat dla usług zdrowotnych świadczonych poza system publicznym. W przeciwieństwie do Polski szwedzki rynek usług prywatnych jest marginalny. Znamienne jest przy tym to, iż większość szwedzkich prywatnych świadczeniodawców działa w ramach finansowania publicznego. Szwedzkie władze publiczne, biorąc na siebie odpowiedzialność za funkcjonowanie ochrony zdrowia, wprowadzają regulacje powodujące, iż brak umowy z publicznym płatnikiem jest dla prywatnego dostawcy usług nieopłacalny.

Należy podkreślić, że istniejący system górnych limitów opłat za korzystanie z publicznej opieki medycznej i konsumpcję medykamentów stanowi znaczącą ochronę szwedzkich gospodarstw domowych przed nadmiernymi wydatkami na ochronę zdrowia.

Porównując możliwości oferowane osobom potrzebującym pomocy w realizacji potrzeb zdrowotnych w Polsce i Szwecji, należy wskazać na zdecydowanie większe wsparcie w tym zakresie szwedzkich władz samorządowych. Choć zarówno szwedzki, jak i polski pacjent może ubiegać się o zasiłek na konieczne wydatki na ochronę zdrowia, występują znaczne różnice między badanymi krajami. Podczas gdy polskie przepisy wymieniają koszty leków i leczenia wśród pozostałych potrzeb objętych wspólnie mianownikiem „niezbędnych potrzeb życiowych”, w Szwecji punkt wyjścia w tym zakresie stanowi określenie „godziwy poziom życia”. W Polsce prawo do zasiłku jest uwarunkowane posiadaniem dochodów poniżej kryterium określonego ustawą, w Szwecji natomiast taką decyzję podejmuje się w każdym przypadku indywidualnie, ważąc możliwości finansowe potrzebującego oraz niezbędną pomoc medyczną. Według wywiadu przeprowadzonego z gminnym ośrodkiem pomocy społecznej w naszym kraju<sup>4</sup>, wsparcie udzielane jest tylko w przypadku najbardziej podstawowych potrzeb.

W Szwecji w ramach zasiłku pacjent może otrzymać pomoc nawet na leczenie stomatologiczne. O skali pomocy społecznej w Szwecji może też świadczyć fakt, iż według danych statystycznych w 2000 r. około 10% populacji żyłoby poniżej poziomu uznanego za godne życie, gdyby nie pobierało różnorodnych świadczeń gminnych (Socialstyrelsen 2003).

Trzeba też dodać, że szwedzki pacjent w razie braku środków na leczenie, poza ubieganiem się o zasiłek społeczny, może w przypadku wizyty w placówce medycznej żądać możliwości zapłaty w terminie późniejszym bądź ratalnie. Przykładowo w województwie Kalmar w 2003 r. odbyto 256 900 wizyt lekarskich, z czego w 9861 przypadkach (4%) opłata została odroczone w czasie. Dodatkowo kierownik placówki medycznej może podjąć decyzję o rezygnacji z opłaty za wizytę, jeśli pacjent nie posiada stosownych środków, a jego stan zdrowia wymaga natychmiastowej pomocy medycznej (Landstinget, Kalmar 2005).

Istotne znaczenie w przeciwdziałaniu nadmiernym wydatkom gospodarstw domowych na medykamenty mają regulacje prawne umożliwiające szwedzkim pacjentom zakup lekarstw na kredyt (SFS 1996, s. 1150). System komputerowy, jakim są objęte wszystkie apteki, umożliwia natychmiastową („przy okienku”) weryfikację zdolności kredytowej danego klienta. Liczba osób zainteresowanych zakupem leków na kredyt zwiększa się każdego roku (Socialstyrelsen 2000).

Narodowy Fundusz Zdrowia nie ma podstaw prawnych do przyznania pomocy finansowej osobie, która znajduje się w trudnej sytuacji bytowej i ponosi znaczne wydatki na zakup leków, materiałów medycznych oraz przedmiotów ortopedycznych, środków pomocniczych, a także leczniczych środków technicznych (Zakres... 2003). Próżno również szukać statystyk na temat możliwości odroczenia płatności przy korzystaniu z prywatnej służby zdrowia. Potwierdzeniem niewielkiej skali zjawiska pomocy społecznej w Polsce mogą być dostępne dane. W 2003 r. niecałe 3% populacji, a dokładniej 1 107 000 osób uzyskało zasiłek celowy (GUS 2003). Nie sposób natomiast stwierdzić, w jakim stopniu przyznana pomoc dotyczyła ochrony zdrowia. W Szwecji w 2003 r. 5% populacji, czyli 229 tys. gospodarstw domowych, co przekłada się na około 418 tys. osób, otrzymało pomoc społeczną (Socialstyrelsen 2004).

Zgodnie ze szwedzką tradycją partycypacja pacjentów w finansowaniu kosztów leczenia jest sposobem na zapewnienie lepszej opieki zdrowotnej najbardziej potrzebującym (Hjertqvist 2002). W Polsce pojawiają się opinie, według których osoby najuboższe mają zapewnione leczenie w najgorszy sposób, a wprowadzenie odpłatności za wizyty mogłoby polepszyć dostęp do świadczeń dla najbardziej potrzebujących (Gębka 2003). W rzeczywistości obawy przed dopłatami nie pozwalają na konstruktywną dyskusję na temat zaangażowania pacjentów we współfinansowanie ochrony zdrowia.

## PODSUMOWANIE

Podsumowując przedstawione analizy wpływu bezpośredniego finansowania ochrony zdrowia na zjawisko ubóstwa w Polsce i w Szwecji, należy stwierdzić, że w 2003 r. problem ubożenia na skutek dopłat w większym stopniu dotyczył naszego kraju. Polskie rodziny częściej popadały w biedę na skutek współuczestniczenia w kosztach leczenia, a dotyczyło to głównie gospodarstw najbardziej potrzebujących, w których głowa domu nierzadko była bez wykształcenia, nieaktywna na rynku pracy, mieszkająca na wsi. Główną przyczyną ubożenia był zakup medykamentów.

Przedstawione wyżej analizy nie są wolne od ograniczeń. Po pierwsze, w konsekwencji ograniczonego dostępu do danych źródłowych bazuje się na założeniu istnienia analogicznych list usług zdrowotnych. Po drugie, zastosowana metodologia przyjmuje założenie stałych preferencji konsumpcyjnych, niezależnie od poziomu posiadanego dochodu. W rzeczywistości można z pewnością oczekiwać zróżnicowania zachowań respondentów zależnie od dostępnego budżetu.

Mimo powyższego należy podkreślić, iż poznanie szwedzkich rozwiązań systemowych stanowi istotny

walor poznawczy badania, gdyż pomaga w zrozumieniu zaobserwowanych różnic między analizowanymi krajami. Z pewnością odmienności w zakresie uwarunkowań społecznych, demograficznych, historycznych, czy wreszcie politycznych nie pozwalają w sposób jednoznaczny określić możliwości zaadaptowania szwedzkich rozwiązań w Polsce. Trzeba przyjąć założenie, iż doświadczenia innych państw mogą pomóc naszemu krajowi w podjęciu ważnych decyzji. Nie tylko pokazują możliwe kierunki zmian, ale także pozwalają określić prawdopodobne skutki realizacji potencjalnych reform.

<sup>1</sup> 1 SEK = 0,44 PLN wg kurs średniego NBP z dnia 31 grudnia 2002 r., [www.nbp.pl](http://www.nbp.pl) [dostęp 25.02.2007].

<sup>2</sup> Jak wyżej. *Ustawa o limitach opłat za leki* (szw. *Lag om högkostnadsskydd vid köp av läkemedel m.m.*), SFS 1996, s. 1150.

<sup>3</sup> Opłata dobowa za pobyt w szpitalu wynosi 80 SEK (SFS 2002, s. 160).

<sup>4</sup> Wywiad przeprowadzony z Urszulą Majewską, kierownikiem Gminnego Środka Pomocy Społecznej w Osielesku w dniu 30.12.2005 r.

#### LITERATURA

Falkowska M. (2004), *Poczucie zagrożenia biedą i postrzeganie rozmiarów ubóstwa w Polsce*, CBOS Komunikat z badań, kwiecień, s. 2–6.

#### SUMMARY

To assess how out-of-pocket health care payments (OOP payments) affect poverty, the comparative study between Poland and Sweden was performed. The Polish households were more often impoverished due to OOP payments than their Swedish counterparts. It could be mainly observed in the group of households living in the countryside, without high/level of education and unemployed families. It should be underlined that while in Poland, the main reason for impoverishment was the consumption of pharmaceutical and medical products, it was dental services in Sweden.

*Zakres przysługujących świadczeń* (2003), „Gazeta Prawna” nr 62(918).

GUS (2003), *Rocznik statystyczny 2003 r.*, Warszawa, s. 380.

Gębka B. (2003), *Tak źle jeszcze nie było*, „Rzeczpospolita”.

Hjertqvist J. (2002), *User fees for health care in Sweden. A two-tier threat or a tool for solidarity?*, Atlantic Institute for Market Studies, An AIMS Health Care Commentary, s. 2.

Landstinget, Kalmar l. (2005), *Patientguiden, Landstinget i Kalmar län*, Kalmar.

Sauerborn R. i in. (1996), *Household strategies to cope with the economic costs of illness*, „Social Science Medicine” Vol. 43 nr 3.

Socialstyrelsen (2000), *Patientavgifter och vårdefterfrågan – en kunskapsöversikt*, Socialstyrelsen, Linköping, s. 88.

Socialstyrelsen (2003), *Socialtjänsten i Sverige. En översikt 2003*, Socialstyrelsen, Sztokholm.

Socialstyrelsen (2004), *Ekonomiskt bistånd, årsstatistik.*, Socialstyrelsen, Sztokholm, s. 1–5.

Wiórka B. (2003), *Pogorszenie położenia materialnego rodzin*, Komunikat z badań, Warszawa: CBOS, s. 2–3.

O`Donnell O. (2006) *Poverty impact of health care payments, Quantitative Techniques for Health Equity Analysis- Technical Note nr 18*, [www1.worldbank.org](http://www1.worldbank.org) [dostęp 20.02.2006].

Wagstaff A. (2002), *Poverty and health sector inequalities*, *Bulletin of the World Health Organization* 80(2), Genewa, s. 97.

## POLITYKA SPOŁECZNA ZA GRANICĄ

### POMOC MIESZKANIOWA W FINLANDII

Mirosław Gorczyca

Wyższa Szkoła Informatyki i Zarządzania  
w Rzeszowie

#### WSTĘP

Finlandia stanowi przykład kraju, który, realizując przez wiele lat strategię „przyspieszenia mieszkaniowego”, zdołał osiągnąć wysoki standard zaspokojenia potrzeb mieszkaniowych ludności. W warunkach autentycznej społecznej gospodarki rynkowej, rosnącym kosztem utrzymania mieszkań, o coraz wyższej powierzchni i powszechności instalacji, towarzyszył zwiększający się zakres i poziom pomocy mieszkaniowej.

W artykule zostanie przedstawiona w sposób syntetyczny pomoc mieszkaniowa udzielana w Finlandii w latach 1993–2010 (Statiskisk årbok för Finland 2011). Zaprezentowane zostaną również

ważniejsze informacje o stanie rozwoju mieszkalnictwa w tym kraju.

#### INWESTYCJE I BUDOWNICTWO MIESZKANIOWE

Inwestycje mieszkaniowe, decydujące o rozmiarach budownictwa mieszkaniowego, wynosiły w ostatnich latach 5–6% PKB (Gorczyca 2010). Było to znacząco mniej niż udział w poprzednich dziesięcioleciach (w latach 60. i 70.), w których stanowił on nawet powyżej 7% (*Annual Bulletin...* z odpowiednich lat; Gorczyca 1991, 1996). W minionej dekadzie budowano w ciągu roku po całą 30 tys. mieszkań, co oznaczało intensywność ich budowania na poziomie 5–6 na 1 tys. ludności (Statiskisk årbok för Finland

2011). Było to znacznie mniej niż w poprzednich latach, kiedy to w okresie „przyspieszenia mieszkaniowego” budowano nawet ponad 10 mieszkań (w latach 70. i 80.) w przeliczeniu na 1 tys. ludności (np. 13,1 w 1990 r.; *Annual Bulletin...* z odpowiednich lat; Górczyca 1991, 1996). Owo zmniejszenie intensywności budowania mieszkań wynikało z radykalnej poprawy warunków mieszkaniowych ludności.

## ZASOBY I WARUNKI MIESZKANIOWE

Według stanu w końcu 2010 r. zasoby mieszkaniowe to 2807,5 tys. lokali (Statistisk årbok för Finland 2011). Stanowiło to blisko podwojenie ich liczby w porównaniu z 1970 r. (1463,2 tys.). Dzięki temu powierzchnia użytkowa mieszkania *per capita* wzrosła z 14,3 m<sup>2</sup> w 1960 r. do 39,1 m<sup>2</sup> w 2010 r. (tamże). W około >6/10 były to w całym okresie 1950–2010 mieszkania własne użytkowników.

## WYDATKI NA MIESZKANIE

Wydatki na mieszkanie stanowią najważniejszy składnik wydatków gospodarstw domowych (tab. 1), przy czym rośnie ich przewyższenie nad malejącym – zgodnie z prawem Engla – udziałem wydatków na żywność.

## DODATKI NA MIESZKANIE W WYDATKACH NA ZABEZPIECZENIE SPOŁECZNE

Jak wynika z danych tabeli 2, dodatki na mieszkanie stanowiły w 2010 r. 5,3% wszystkich wydatków na zabezpieczenie społeczne ludności Finlandii, rosnąc – na ogół – w latach 2002–2010.

## BENEFICJENCI ORAZ WIELKOŚĆ DODATKÓW MIESZKANIOWYCH

Liczba beneficjentów otrzymujących pomoc mieszkaniową w formie dodatków wyniosła w 2010 r. >164 tys. Stanowiła ona niespełna 1,0% łącznej liczby gospodarstw domowych Finlandii<sup>1</sup>. Apogium objęcia ludności dodatkami mieszkaniowymi wystąpiło w latach 1998–1999. Dotyczy to jednak tylko ich liczby, bo jeśli idzie o ich wartości, to osiągnęła ona maksimum w 2010 r. – tak w ujęciu ogólnym, jak i jednostkowym.

W przeliczeniu na osobę miesięcznie poziom dodatków wzrósł w ujęciu nominalnym prawie o 90%,

co – nawet po uwzględnieniu deflatorów z tytułu inflacji – jest znaczącym wzrostem ich wartości.

W grupach wielkości gospodarstw domowych beneficjenci w 2010 r. w następujący sposób: 56,7% – osoby samotne, 3,5% – pary bez dzieci, 35,8% – rodzice z dziećmi (w tym: 24,9% – z jednym z rodziców) oraz 4,0% – pozostali. Dominacja samotnych beneficjentów zapewne wynika z faktu, że są to głównie ubogie osoby (emeryci, renciści oraz inne, o bardzo niskich dochodach). Najwyższy jednostkowy poziom (346 euro/miesiąc) w grupie rodzin z dziećmi i jednym rodzicem był zapewne – w ujęciu *per capita* – najniższy, gdyż rozkładał się ten dodatek mieszkaniowy na co najmniej 2 osoby.

## DODATKI MIESZKANIOWE W FINLANDII NA TLE ICH ODPOWIEDNIKÓW W NIEMCZECH I POLSCE

### Niemcy

Średni standard mieszkaniowy w Niemczech wynosił według makrospisu z 2008 r. 43 m<sup>2</sup> pum *per capita* (*Ausstattung...* 2009). Dodatkami mieszkaniowymi (*Wohngeld*) objęte było 860 tys. Ich wysokość to 1555 mln euro ogółem (*Wohngeld...* 2011) dla 2,1% gospodarstw domowych, a jednostkowy poziom to 844 euro miesięcznie. Natomiast wydatki na mieszkanie stanowiły w 2007 r. 33,5% wydatków konsumpcyjnych (*Statistisches...* 2009).

### Polska

Pomoc mieszkaniową w formie dodatków otrzymało w 2010 r. cá 420 tys. gospodarstw domowych<sup>2</sup>. Stanowiło to niespełna 4% łącznej liczby gospodarstw domowych. Ich ogólna wartość to ponad 866 mln zł i 171,1 zł miesięcznie na beneficjenta.

## ZAKOŃCZENIE

Jak wynika z powyższej konfrontacji, miesięczny poziom dodatku mieszkaniowego w gospodarstwach domowych w Polsce wynosi cá <50 euro miesięcznie *per capita*, wobec cá 300 euro w Niemczech<sup>3</sup> i cá 210 euro w Finlandii. Zakres pomocy mieszkaniowej w formie dodatków był najwyższy w Finlandii, natomiast jej poziom jednostkowy w Niemczech. Polska zdecydowanie odstaje – *in minus* – w zakresie wielkości dodatków mieszkaniowych. Pamiętać jednak musimy o różnicach w poziomie PKB *per capita*, który wynosił w 2010 r.

Tabela 1. Wydatki gospodarstw domowych na mieszkanie na tle wydatków na żywność (w %)

Wydatki	1980	1990	2000	2005	2006	2007	2008	2009	2010
Mieszkanie	18,6	18,2	24,7	25,2	25,0	24,7	24,9	27,0	26,9
Żywność i napoje bezalkoholowe	21,2	16,3	12,6	12,1	11,9	12,0	12,4	12,9	12,4

Źródło: Statistisk årbok för Finland 2011 oraz obliczenia na jego podstawie.

Tabela 2. Ważniejsze dane o udziale dodatków mieszkaniowych w ogólnych wydatkach na zabezpieczenie społeczne

Wydatki	2002	2003	004	2005	2006	2007	2008	2009	2010	
Ogółem	mln euro	9 991	10 260	10 559	10 722	10 829	10 869	11 489	12 214	12 585
	%	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0
w tym ogólne wydatki na dodatki mieszkaniowe	mln euro	413	430	436	437	439	431	438	482	530
	%	4,13	4,19	4,13	4,08	4,05	3,97	3,81	3,95	4,21

Źródło: obliczenia na podstawie: Kela-EPA-Social Insurance Institution.



(w USD, w cenach bieżących): 40 479 w Niemczech, 44 511 w Finlandii i 12 289 w Polsce.

- <sup>1</sup> Obliczenia na podstawie Statistisk årbok för Finland 2011.
- <sup>2</sup> W zaokrągleniu, po podzieleniu ich ogólnej liczby 5059 tys. przez 12 miesięcy – przyp. M.G.
- <sup>3</sup> Wobec średnio  $c\acute{a} < 3$  osoby na gospodarstwo domowe.

#### LITERATURA

*Annual Bulletin of Housing and Building Statistics for Europe* (edycje dla odpowiednich lat), United Nations, New York.  
*Ausstattung mit Verbrauchsgütern und Wohnsituation privater Haushalte in Deutschland (2009)*, „Wirtschaft und Statistik” nr 5.

Gorczyca M. (1991), *Problemy gospodarki mieszkaniowej Polski na tle wybranych krajów*, Warszawa: ZBS-E GUS i PAN.  
Gorczyca M. (1996), *Polski dysparytet mieszkaniowy na tle wybranych krajów*, Warszawa: ZBS-E GUS i PAN.  
Gorczyca M. (2010), *Mieszkalnictwo w Finlandii*. „Przegląd Budowlany” nr 11.  
*Gospodarka mieszkaniowa w 2010 r.*, GUS, www.stat.gov.pl  
GUS (2011), *Rocznik Statystyczny Rzeczypospolitej Polskiej 2011*, Warszawa.  
*Statistisk årbok för Finland (2011)*, Suomen tilastollinen vuosikirja 2011, Helsinki.  
*Statistisches Jahrbuch für die Bundesrepublik Deutschland 2009 (2009)*, Statistisches Bundesamt, Wiesbaden.  
*Wohngehalt in Deutschland 2009 (2011)*, „Wirtschaft und Statistik” nr 1.

#### SUMMARY

The article presents housing allowances at 1993–2010, and provides important information about housing situation in Finland.



## Recenzje

**Stanisława Golinowska, Christoph Sowada, Marzena Tambor oraz Katarzyna Dubas, Irmina Jurkiewicz-Swiętek, Ewa Kocot, Michał Seweryn z udziałem Tamasa Evetovitsa, RÓWNOWAGA FINANSOWA ORAZ EFEKTYWNOŚĆ W POLSKIM SYSTEMIE OCHRONY ZDROWIA. PROBLEMY I WYZWANIA, Uniwersyteckie Wydawnictwo Medyczne Vesalius, Kraków 2012, stron 135.**

Urządzenie społeczeństwa najwyraźniej nie jest sprawą łatwą i, co więcej, przynajmniej w przypadku konstruowania systemu ochrony zdrowia nie bardzo dajemy sobie z tym radę. Taka, najogólniej rzecz biorąc, mogłaby być konkluzja, jaką nastręcza lektura recenzowanej książki.

Z czym idzie nam marnie? Przede wszystkim, powiadają autorzy, ze zbieraniem pieniędzy, z których ochrona zdrowia jest finansowana. Idzie to jak po przysłowiowej grudzie, choć nie dlatego, że zbieranie składek przebiega niesprawnie, lecz dlatego, że *...wiele rodzajów dochodów w ogóle nie podlega naliczaniu składek ubezpieczeniowych, np. dochody kapitałowe czy dochody z wynajmu nieruchomości (...)*. Okazuje się też, że nie wszystkie dochody z własnej pracy i dochody pochodne podlegają „składkowaniu” *...osoby uzyskujące dochody z prowadzenia działalności gospodarczej płacą najczęściej niższe składki ryczałtowe, a nie jak większość pracujących składki proporcjonalne do wysokości dochodu (...)* członkowie rodzin osób ubezpieczonych i płacących składki, którzy nie wykazują dochodów i nie muszą płacić składek, mają prawo do świadczeń zdrowotnych na równi z osobami ubezpieczonymi bezpośrednio... (s. 28).

To właściwie żadna rewelacja, tyle, przynajmniej z grubsza, wie każdy z nas, starając się o taką konfigurację własnych dochodów, aby obciążenia składowe zmniejszyć do minimum. Rzecz w tym, że – powiadają autorzy – nie widać jakiegokolwiek logiki całego mechanizmu poboru składek: *...ustawodaw-*

*ca prawdopodobnie nie byłby obecnie w stanie (...)* zdefiniować wszystkich potencjalnych dochodów do „składkowania”. Dlatego lista tych dochodów nie jest pełna, co oznacza, że wiele rodzajów dochodów w ogóle nie podlega naliczaniu składek ubezpieczeniowych, np. dochody kapitałowe czy dochody z wynajmu nieruchomości... (s. 28).

Tak czy inaczej ochrona zdrowia to przedsięwzięcie kosztowne: realne środki przeznaczone w naszym kraju na ochronę zdrowia pochodzące ze składek to w 2010 r. niecałe 40 mld zł, a zatem – wydawałoby się – góra pieniędzy i czytelnik chciałby wiedzieć, czy to dużo, czy mało. Okazuje się, że nie ma prostej odpowiedzi na to pytanie i autorzy, skądinąd całkiem rozsądnie, sobie go nie stawiają. Nieco inaczej ma się sprawa wtedy, gdy zapytamy, czy ta góra pieniędzy to za mało i o ile za mało. W tej kwestii analizy prowadzone w książce oparte są na założeniu, że polski system ochrony zdrowia charakteryzuje się trwałym deficytem, który wedle projekcji kończących wywody autorów, będzie systematycznie narastał.

Tymczasem sytuacja nie jest wcale taka prosta, bo w książce wskazuje się wprawdzie powody, dla których pieniędzy na ochronę zdrowia jest mniej niż być mogłoby, gdyby udało się usunąć z systemu rozmaite nieprawidłowości, wskazuje się też na to, że mogłoby być one lepiej – bardziej racjonalnie – wykorzystywane, ale nie dowiadujemy się, dla jakich powodów jest ich „za mało”, a zatem nie znajdujemy odpowiedzi na pytanie, np. o to, ile trzeba byłoby doń dołożyć, aby jego wszyscy uczestnicy byli – w rozsądnych granicach – zadowoleni. Konsekwencja jest ta, że nie wiemy także, czy – gdyby wyobrazić sobie niewyobrażalne – wszystkie rekomendacje sugerowane przez autorów doprowadziłyby do tego, że można byłoby z cichym sapnięciem usiąść i powiedzieć sobie: załatwiliśmy jakiś problem, wprawdzie rzeczywistość tu i ówdzie jeszcze skrzeczy, ale przynajmniej mamy dobrze funkcjonujący system ochrony zdrowia.

Nawiasem mówiąc, nie jest wykluczone, że jest to stan nieosiągalny, że współczesne systemy ochrony zdrowia są zdolne do wchłonięcia każdego pieniądza przeznaczanego na zwiększenie pomyślności pacjentów, personelu medycznego, przemysłu farmaceutycznego, producentów medycznej infrastruktury etc. Tak rozumiany deficyt w ochronie zdrowia będzie zapewne pojawiał się zawsze, jednakże nie o to idzie autorom książki: zajmują się oni przecież ochroną zdrowia finansowaną przez obywateli poprzez mechanizm ubezpieczeń społecznych, deficyt jest zatem różnicą pomiędzy pieniędzmi, które – wraz z rozmaitymi dotacjami budżetowymi – mechanizm ten pozwala zgromadzić i kosztami usług zdrowotnych oferowanych obywatelom jako ich uprawnienie nabywane z chwilą wejścia do systemu ubezpieczeniowego. Ba, łatwiej powiedzieć, niż zrobić. Okazuje się bowiem, że jedną z podstawowych bolączek polskiej ochrony zdrowia jest to, iż ciągle nie wiemy, co się nam w ramach systemu – a zatem za nasze pieniądze – należy. Rezultat jest ten, że *...nadal (...) nie wiadomo, jaki standard leczenia (...) miałyby pokrywać społeczne ubezpieczenia zdrowotne, a jaki prywatne ubezpieczenia dodatkowe...* (s. 48), za co zaś trzeba byłoby płacić „na bieżąco” z własnych kieszeni. Ostatnia ze wskazanych kwestii budzi sporo emocji, zwłaszcza że – odwołując się do statystyk OECD – autorzy stwierdzają nie tylko, iż *...udział prywatnego finansowania wydatków na ochronę zdrowia jest w Polsce stosunkowo wysoki, od kilku lat stanowi około 30% wydatków całkowitych...*, lecz także pokazują to, że *...wydatki indywidualne gospodarstw domowych na ochronę zdrowia (...) wskazują, iż ich poziom systematycznie wzrasta w roku 2010 wynosiły one już 23,3 mld zł, co stanowiło około 22% wydatków ogółem na ochronę zdrowia...* (s. 59).

Warto zdać sobie z tego sprawę, zwłaszcza że wielce trafna wydaje się uwaga mówiąca o tym, iż *...brak koszyka świadczeń gwarantowanych nie tylko utwierdzał polskie społeczeństwo w przekonaniu, iż państwo powinno każdemu zapewnić wszystkie potrzebne świadczenia medyczne i to na najwyższym poziomie...* (s. 47). Nawet jeśli jest to konstatacja nie wsparta systematycznymi danymi pochodzącymi, np. z badań opinii publicznej – co w tekście naukowym można uznać za wadę – to jest ona zgodna ze zdroworozsądkowymi intuicjami wspieranymi opisaniami, często dramatycznych kłopotów ludzi chorych dowiadujących się nagle o tym, że można by ich wprawdzie leczyć czy zgoła wyleczyć, ale – z uwagi na koszty – nic z tego nie będzie. To tylko jedna strona medalu. O drugiej pisze wnikliwa przecież i solidna dziennikarka Joanna Solska: *...Częste są sytuacje, że zdesperowany chory zakupiłby specyfik, którego szpitalowi brakuje, ale szpital od niego tych pieniędzy wziąć nie może...* Za tym idą – nawet jeśli stawiane nieco demagogicznie to jednak – dramatyczne pytania: *...czy egalitarny jest system, który z braku środków pozwala ludziom umierać? Lepszy od takiego, który pozwala się ratować? (Równość nade wszystko, „Dziennik Gazeta Prawna” z 10–12 sierpnia 2012 r., s. A14).*

Wszystko to przypomina tylko czubek góry lodowej, o którą nieustannie obija się nawa państwowa. Pomijając już kwestię uzasadniania permanentnego deficytu w systemie ochrony zdrowia, jedna z tez książki mówi np. o tym, że nieustanne kłopoty sprawa

rozsądny sposób terytorialnego podziału zasobów NFZ-u: *...istotnym problemem algorytmu podziału środków jest to, że nie uwzględnia sytuacji epidemiologicznej. Województwa, w których występują największe wartości wskaźników zachorowalności na nowotwory czy inne przewlekłe choroby niezakaźne (...) ponoszą wyższe koszty na leczenie niż regiony, w których sytuacja epidemiologiczna jest korzystniejsza...* (s. 37). Powie ktoś, że jest to zagadnienie szczegółowe, któremu można w jakiś sposób zaradzić, rzecz jednak w tym, że – i to jest może w całej sprawie najistotniejsze – autorzy prezentowanej pracy nie poprzestają na tym i wskazują, że właściwie każda zasada podziału musi produkować jakiś konflikt interesów: *...poprzednia formuła alokacyjna ma swoich zwolenników. Są to głównie te podmioty, które ze względu na kryterium różnicowanego kosztu jednostkowego świadczenia otrzymywały więcej środków (...). Z biegiem czasu (...) uznano, że wskaźnik korygujący zakładający, że koszty wytworzenia świadczeń są regionalnie zróżnicowane, był niesadny...* (s. 37).

Cóż w sprawie można powiedzieć? Uwaga pierwsza jest taka, że książka tej kwestii nie rozstrzyga. Nie jest zresztą wcale takie pewne, że jest to zagadnienie dające się łatwo rozstrzygnąć, bo przecież zwolennicy każdego z rozwiązań mogą przedstawić całe serie argumentów wspierających swoje racje. Uwaga druga mówi, że – niezależnie od tego, które rozwiązanie jest w jakiś sposób „lepsze” – wybór jednego z nich, dla braku argumentów rozstrzygających, pozostaje funkcją decyzji o charakterze mniej czy bardziej politycznym. Uwaga trzecia zmierza do wskazania na to, że – parafrazując nieco znaną zasadę brytyjskich rządów imperialnych – nie jest wykluczone, iż zmienność wyrażająca nieustanne poszukiwanie rozwiązania coraz lepszego sprawia więcej kłopotów aniżeli poprzestawanie na tym, co stabilność, jaką przynosi poprzestawanie na rozwiązaniach niedoskonałych wprawdzie, ale trwałych. T. Kotarbiński zwykł ponoć mawiać, że „lepsze jest wrogiem dobrego” i nie jest wykluczone, że – zwłaszcza w porządkowaniu spraw publicznych – uwaga ta jest nader trafna.

Inny kłopot strukturalny sprawia to, że ustalenie tzw. stawek kapitałowych (warto może byłoby nieco bardziej szczegółowo wyjaśnić o co tu idzie) na stosunkowo niskim poziomie powoduje, że lekarze podstawowej opieki zdrowotnej, w trosce o finansową stabilność zatrudniających ich instytucji, z radością przekazują swoich pacjentów specjalistom: te zaniżone czy niskie stawki to okoliczność, która *...przyczynia się do ograniczenia liczby wykonywanych badań przez lekarzy POZ oraz szybkiego, często przedwczesnego i niepotrzebnego z medycznego punktu widzenia kierowania pacjentów do droższej ambulatoryjnej opieki specjalistycznej albo opieki szpitalnej (...) zamiast zatem koncentrować leczenie na poziomie najtańszym, zwiększa się zasadniczo koszty w droższych częściach systemu...* (s. 53). Wszystko to prowadzi do wniosku, wedle którego nie o jakiś rozumiany deficyt idzie autorom książki przede wszystkim, lecz o wskazywanie na to, że w systemie ochrony zdrowia wbudowana jest niegospodarność. Inaczej mówiąc, reguły jego funkcjonowania skłaniają uczestników do zachowań, które, nawet jeśli korzystne z punktu widzenia jednych jego uczestników, nie są korzystne z punktu widzenia dążenia do jego finansowej stabilizacji.

Trudności, pokazują autorzy książki, pojawiają się w każdym właściwie segmencie systemu. Co do zasady, organami założycielskimi, mówiąc prościej – właścicielami, placówek służby zdrowia są samorządy terytorialne, ale przecież to kontrakty z NFZ stanowią podstawę ich finansowania, więc właściwie uprawnienia właścicielskie, a też i odpowiedzialność za finansowe funkcjonowanie poszczególnych placówek pozostaje niejasna. Rezultat jest ten, że *...status prawny zakładów opieki zdrowotnej (...) przyczyniał się do paraliżu decyzyjnego (...). Właściciel, płatnik i zarząd placówki na przemian wskazywane były jako organy odpowiedzialne (...), gdy tymczasem żaden z tych organów nie posiadał dostatecznie skutecznych instrumentów zaradczych...* (s. 64). I tak, dowiadujemy się z książki, powstał dylemat: *...odebranie bardzo młodemu samorządowi terytorialnemu odpowiedzialności za zakłady opieki zdrowotnej byłoby wysoce niepoprawne politycznie. Z kolei całkowite oddanie placówek w ich gestię budziłoby obawy środowiska medycznego o dostatecznie profesjonalne zarządzanie tym skomplikowanym sektorem gospodarki...* (s. 65).

Próby rozwiązywania tego dylematu, polegające m.in. na zabiegach zmierzających do oddłużenia placówek opieki zdrowotnej, to kolejne fale przepisów i zmian, zaś ich wspólny wątek, to ich przekształcanie w spółki prawa handlowego bądź spółki kapitałowe. W tym drugim przypadku pojawia się kolejny kłopot, sprowadzający się do pytania o to, co stanie się wtedy, gdy spółka taka upadnie – bo przecież podlega ona regułom rynku? To nie jest niemożliwe; z przypisu dowiadujemy się, że w 2010 r. 35% przekształconych szpitali powiatowych odnotowało stratę finansową (por. przypis 69 ze s. 68).

I tak dalej... Autorzy książki przechodzą do wewnętrznej gospodarki placówek ochrony zdrowia i tam również odnajdują szereg zadziwiających zjawisk, takich, np. jak uchwytne w statystykach terytorialne zróżnicowanie przeciętnej długości pobytu pacjenta w szpitalu czy średniego poziomu wykorzystania łóżek szpitalnych. W tej części książki dowiadujemy się też nieco o szpitalach niepublicznych i – choć teza ta nie jest formułowana wprost – przekonujemy się też, że wiara w uzdrawiające funkcje konkurencji bywa zawodna. Sytuacja w tym zakresie przypomina nieco zjawisko znane skądinąd, tj. z obserwacji tego, co dzieje się w szkolnictwie wyższym: niepubliczne szkoły wyższe są konkurencją dla szkół publicznych, ale tylko w tych dziedzinach kształcenia, które charakteryzują się stosunkowo niewysoką kosztochłonnością kształcenia – jakoś nie słychać o niepublicznych politechnikach czy niepublicznych szkołach prowadzących kształcenie na kierunkach

przyrodniczych. To samo, *mutatis mutandis*, stosuje się do placówek opieki zdrowotnej: *...szpitale publiczne (...) cechuje na ogół pełna struktura specjalizacyjna oddziałów szpitalnych. W odniesieniu do szpitali niepublicznych mamy natomiast do czynienia z koncentracją działalności na 2–3 oddziałach. Szpitale niepubliczne nie podejmują się ponadto działalności w trudnych i drogich specjalnościach...* (s. 74).

Pracowity czytelnik odnajdzie w recenzowanej książce wiele innych symptomów wskazujących na to, że chorzy są nie tylko ludzie, chory jest również system, który pacjentom ma przynosić nadzieję na ozdrowienie. To jednak co dokucza najbardziej, to świadomość tego, że – w zasadzie – autorzy książki piszą w sposób systematyczny o tym, co skądinąd uważają także inni. Za znakomity pomysł wypada uznać dopełnienie prezentowanych w tekście analiz zgromadzonymi przed kilku laty opiniami ekspertów dotyczących podstawowych mankamentów funkcjonowania systemu opieki zdrowotnej. Okazuje się, że są one nader zbieżne z wnioskami, jakie nastrocza lektura: *...za najważniejsze: uznano przyczyny tkwiące w sferze regulacji i zarządzania sektorem (...) nieadekwatność składki, niesprecyzowanie koszyka świadczeń gwarantowanych, brak sieci placówek zdrowotnych oraz status prawny świadczeniodawców (...). Można powiedzieć, że jednoznacznie wskazana została tzw. zawodność polityczna (...) w odniesieniu do systemu ochrony zdrowia...* (s. 103). Opinie te zebrane zostały w 2007 r.; z książki dowiadujemy się, że po upływie pięciu lat są one nadal aktualne.

To natychmiast prowokuje kolejne pytanie, tj. o powody takiego stanu rzeczy. Odpowiedzi na nie autorzy nie szukają, bo też nie leży ona w zakresie ich merytorycznych kompetencji – to zagadnienie, nad którym powinni pochylić się politolodzy czy badacze mechanizmów rządzących funkcjonowaniem administracji publicznej. Wypada zauważyć, że zestaw problemów wskazanych w recenzowanej książce, a też i sposób ich prezentacji znakomicie porządkuje kierunki publicznych debat, które mogłyby prowadzić do znalezienia remedium na to, co polskiemu systemowi służby zdrowia doskwiera najbardziej.

Mówiąc najkrócej, mamy książkę ważną nie tylko dla specjalistów, mamy też książkę ważną dla każdego, kto – wychodząc od lekarza czy z apteki – wcale nie jest pewny, że zatroszczono się o jego dolegliwości z należytą starannością i chciałby zrozumieć tego powody.

KAZIMIERZ W. FRIESKE  
Instytut Pracy i Spraw Socjalnych

## — NOWE KSIĄŻKI —

Piotr Szukalski, **SOLIDARNOŚĆ POKOLEŃ. DYLEMATY RELACJI MIĘDZYPOKOLENIOWYCH**, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2012, stron 207.

Urszula Kalina-Prasznic, **SPOŁECZNE ZABEZPIECZENIE EMERYTALNE PRACOWNIKÓW – MIĘDZY PRAWEM A RYNKIEM**, Monografie Prawnicze, Wyd. C.H. Beck, Warszawa 2012, stron 180.

**INTEGRACJA SPOŁECZNA JAKO WYZWANIE DLA POLITYKI SPOŁECZNEJ I PRACY SOCJALNEJ**. Redakcja Grażyna Firlit-Fesnak, Emilia Jaroszevska, Helga Oberloskamp, Instytut Polityki Społecznej UW, Warszawa 2012, stron 337.



## ŚWIAT WSPÓŁCZESNY – MISCELLANEA

### Wynagrodzenia miesięczne brutto w 2011 r.

Przeciętne wynagrodzenie miesięczne brutto w gospodarce narodowej w 2011 r. wynosiło w Polsce 3,4 tys. zł, w tym w sektorze publicznym – 3,9 tys. i prywatnym – 3,2 tys. zł. Najwyższe płace otrzymywali pracownicy informacji i komunikacji (średnio 6,4 tys. zł) oraz zatrudnieni w finansach i ubezpieczeniach (6,0 tys. zł). W opiece zdrowotnej i pomocy społecznej zarabiano 3,3 tys. zł, a w edukacji 3,6 tys. zł. Około 7 tys. pracowników ubezpieczeń na życie otrzymywało średnio prawie 7,7 tys. zł miesięcznie.

Najwyższy poziom zarobków odnotowano w województwie mazowieckim (4,6 tys. miesięcznie) i śląskim (3,8 tys. zł), najmniej zarabiano w województwach: warmińsko-mazurskim i podkarpackim (po około 3,1 tys. zł).  
Źródło: *Zatrudnienie i wynagrodzenie w gospodarce narodowej w 2011 r.*, GUS, Warszawa 2012, s. 44 i 63.

### Zróżnicowanie wynagrodzeń w Polsce

Pierwszy kwartał 2012 r. przyniósł nie tylko ogólny wzrost przeciętnych miesięcznych wynagrodzeń (o 5,2% w porównaniu z I kwartałem 2011 r.), ale i dalsze ich zróżnicowanie. Przeciętne wynagrodzenie brutto w sferze budżetowej wynosiło 4486 zł, zaś w sferze przedsiębiorstw 3364 zł. Najwyższy poziom wynagrodzeń osiągnęli zatrudnieni w ubezpieczeniach (z wyłączeniem ubezpieczenia społecznego), w funduszach emerytalnych i reasekuracyjnych – 7922 zł; w edukacji wynagrodzenie miesięczne wynosiło przeciętnie 4393 zł, a w opiece zdrowotnej i pomocy społecznej – 3415 zł.

Źródło: *Zatrudnienie i wynagrodzenie w gospodarce narodowej w I kwartale 2012 r.*, GUS, Warszawa 2012, s. 22 i 42.

### Najwyższe zarobki w Polsce

Z ogłoszonego rankingu wynagrodzeń prezesów polskich spółek giełdowych wynika, że w 2011 r. wzrosły ich zarobki o jedną czwartą, przy ogólnym wzroście przeciętnych płac w kraju o 5,4%. Pierwsze miejsce w rankingu zajął prezes firmy informatycznej Comarch Janusz Filipak (dochód roczny 11,86 mln zł). Dziesięciu najwięcej zarabiających prezesów otrzymywało w 2011 r. średnio po 6 mln zł.

Wysokie były też apanaże członków zarządu spółek. Tutaj przodował TVN media – 4,5 mln zł rocznie. Średnio w dziesięciu spółkach wypłacono członkom po 2,3 mln zł. Zarządzający największymi spółkami z dużym udziałem Skarbu Państwa otrzymywali średnio o jedną trzecią mniej niż w prywatnych spółkach.

Źródło: „Gazeta Wyborcza” z 12 VII 2012 r.

### Oszczędności w bankach polskich

Opublikowane dane wykazują, że w ciągu ostatnich dziesięciu lat oszczędności ulokowane w polskich bankach wzrosły ponad dwukrotnie. W połowie 2012 r. wyniosły około 500 mld zł, a zatem na jednego mieszkań-

ca przypadało średnio około 13 tys. zł. Występuje przy tym znacząca koncentracja oszczędności pochodzących od ludzi bardziej zamożnych. I tak oblicza się, że 52% depozytów bankowych pochodzi od 6% zarabiających miesięcznie powyżej 5 tys. zł netto. Na pozostałe 48% składają się oszczędności zarabiających poniżej tej kwoty. Obserwuje się też preferencje lokat krótkoterminowych o stosunkowo niskiej stopie oprocentowania przy równoczesnym znacznym udziale długoterminowych kredytów hipotecznych.

Źródło: „Gazeta Wyborcza” z 12 VII 2012 r.

### Pomoc społeczna w Polsce w 2011 r.

Z rocznego sprawozdania resortu pracy i polityki społecznej wynika, że w 2011 r. jednostki organizacyjne pomocy społecznej zatrudniały prawie 132 tys. pracowników, w tym w domach pomocy społecznej 51,7 tys. Liczba osób, którym przyznano świadczenia, przekroczyła 2 mln; należały one do 1,3 mln rodzin liczących łącznie 3,5 mln osób; 562 tys. rodzin mieszkało na wsi. Z posiłku organizowanego przez gminy korzystało 845 tys. osób, w tym 742 tys. dzieci. Ubóstwo, wynikające głównie z bezrobocia występującego w 621 tys. rodzin, dominowało w środowisku świadczeniobiorców.

Źródło: *Sprawozdanie roczne z udzielonych świadczeń pomocy społecznej*, Departament Pomocy i Integracji Społecznej, MPIPS, Warszawa czerwiec 2012.

### Zezwolenia na pracę w Polsce wydane cudzoziemcom

W 2011 r. wydano cudzoziemcom ogółem 40,8 tys. zezwoleń na zatrudnienie w Polsce. Najwięcej zezwoleń otrzymali obywatele Ukrainy (18,7 tys.); drugie miejsce zajmują Chińczycy (5,9 tys.), trzecie Wietnamczycy (2,5 tys.) i czwarte Białorusini (1,7 tys.). Więcej niż tysiąc zezwoleń uzyskali obywatele Nepalu, Turcji, Indii i Mołdowy. Liczba zatrudnionych przy pracach prostych nie przekraczała 6,5 tys. Dla dwóch trzecich cudzoziemców okres ważności zezwolenia nie przekraczał roku.

Źródło: *Zatrudnienie i wynagrodzenie w gospodarce narodowej w 2011 r.*, GUS, Warszawa 2012, s. 70.

### Polki rodzą dzieci w Wielkiej Brytanii

Według danych brytyjskich służb statystycznych od 2008 r. urodziło się na Wyspach około 75 tys. dzieci polskich. W 2010 r. Polki wydały na świat najwięcej dzieci ze wszystkich mniejszości w Wielkiej Brytanii; było ich około 19,7 tys. Tylko na obszarze Wielkiego Londynu uczęszcza do szkół brytyjskich ponad 17,9 tys. polskich dzieci w wieku 5–18 lat. Działają też 130 szkół sobotnich, w których prowadzone są lekcje w języku polskim. Przewiduje się, że 2014 r. populacja dzieci polskich przebywających w Wielkiej Brytanii wyniesie około 200 tys.

Źródło: „Gazeta Wyborcza” z 19–20 V 2012 r.

Opracował: A.R.

## POLITYKA SPOŁECZNA W DOBIE POSTĘPU I ROZWOJU SPOŁECZNO-GOSPODARCZEGO

XXX KONFERENCJA POLITYKÓW SPOŁECZNYCH W ŁOCHOWIE

Beata Kaczyńska

Instytut Pracy i Spraw Socjalnych w Warszawie

W 2012 r. odbyła się XXX jubileuszowa konferencja naukowa polityków społecznych (Łochów, 14–16 maja). Tym razem tematem wystąpień i dyskusji były zagadnienia polityki społecznej w dobie postępu i rozwoju społeczno-gospodarczego. Głównym organizatorem tego spotkania była Katedra Polityki Społecznej i Gospodarczej Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach (zespół prof. Andrzeja Rączaszka), a jej współorganizatorami: Komitet Nauk o Pracy i Polityce Społecznej PAN, Instytut Polityki Społecznej UW oraz Instytut Pracy i Spraw Socjalnych w Warszawie. Uczestnicy reprezentowali uczelnie wyższe z całej Polski oraz instytucje publiczne, których w imieniu organizatorów przywitał prof. Andrzej Rączaszek (UE Katowice). Uroczystego otwarcia konferencji dokonał prof. Leszek Żabiński, rektor-elekt Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach.

Konferencję rozpoczęły uroczystości związane z jubileuszem 90-lecia urodzin Profesora Antoniego Rajkiewicza, wybitnego polityka społecznego, honorowego przewodniczącego Komitetu Nauk o Pracy i Polityce Społecznej PAN, byłego wieloletniego redaktora naczelnego „Polityki Społecznej” (sesja I plenarna). List gratulacyjny od władz i społeczności Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach wraz z koszem kwiatów wręczyli Jubilatowi prof. L. Żabiński oraz prof. Barbara Kos, dziekan Wydziału Ekonomii UE w Katowicach.

Ciepłe i serdeczne słowa o współpracy z Jubilatem, jego osiągnięciach naukowych, dydaktycznych i badawczych wygłosili: prof. Józef Orczyk – przewodniczący Komitetu Nauk o Pracy i Polityce Społecznej PAN, prof. Bożenna Balcerzak-Paradowska – dyrektor Instytutu Pracy i Spraw Socjalnych w Warszawie, prof. Janusz Adamowski – dziekan Wydziału Dziennikarstwa i Nauk Politycznych UW, prof. Cezary Żołędowski – dyrektor Instytutu Polityki Społecznej UW oraz prof. Julian Auleytner – prezes Polskiego Towarzystwa Polityki Społecznej.

Zaprezentowano filmowy wywiad z prof. A. Rajkiewiczem, jaki nakręcili studenci dziennikarstwa Uniwersytetu Warszawskiego. Jubilatowi wręczono księgę pamiątkową, przygotowaną i wydaną specjalnie na tę okazję. Jej autorami byli uczniowie, przyjaciele i współpracownicy Profesora.

Program obrad przewidywał sesje tematyczne i sesje plenarne. Wzorem ubiegłorocznej konferencji, część zgłoszonych referatów została przyjęta do druku, bez publicznej ich prezentacji. W ten sposób w ramach sesji pozostawiono więcej czasu na dyskusję i wymianę poglądów, co zawsze jest wartością dodaną każdej konferencji.

Sesję II *Spoleczne konsekwencje przemian demograficznych* prowadził prof. Robert Rauziński.

Pierwszy referat pt. *Zróżnicowanie przestrzenne wybranych problemów ludnościowych w kontekście rozwoju społeczno-gospodarczego* wygłosiła dr Monika Stanny (IRWiR PAN). Referentka poszukiwała odpowiedzi na pytanie, jakie są rzeczywiste i prognozowane zmiany w liczbie i strukturze ludności w Polsce. Zaprezentowane zostały głównie te przemiany demograficzne, których podstawowe konsekwencje dotyczą starzenia się społeczeństwa i zmian w podażowej stronie rynku pracy. Podkreślono trwały i nieodwracalny charakter tych zmian, nadając im miano zmian autonomicznych. Zaznaczono, że towarzyszy im cały szereg zmian warunkowych/zależnych, które powinny łagodzić przebieg procesów demograficznych. Te z kolei zależne są od koncepcji polityki rozwoju regionalnego, która wymaga zintegrowania instrumentarium z polityką branżową: społeczną, rynku pracy, zdrowotną, edukacyjną.

O polityce migracyjnej jako elemencie składowym systemu polskiej polityki społecznej mówiła w imieniu prelegentów prof. Krystiana Heffnera (UE Katowice) i własnym dr Brygida Solga (Politechnika Opolska). Tworzenie zharmonizowanej polityki migracyjnej wciąż pozostaje zadaniem trudnym do zrealizowania w praktyce. Do tej pory, mimo że postulat sformułowania założeń polityki migracyjnej pojawił się w Polsce już na początku lat 90. XX w., nie tylko nie zdołano wypracować spójnej polityki migracyjnej, ale nie sformułowano nawet doktryny migracyjnej odzwierciedlającej polską rację stanu oraz filozofię państwa, na podwalinach której można byłoby stworzyć zasady tej polityki.

Dotychczasowe działania odnoszą się niemal wyłącznie do sfery polityki imigracyjnej, natomiast problematyka związana z pozostałymi obszarami migracyjnymi (np. emigracją i migracją powrotną) jest w nich niemal zupełnie pomijana. Tymczasem takie kwestie, jak masowa w ostatnich latach emigracja Polaków, realne braki na rynku pracy, wzrastająca imigracja, wskazują na potrzebę bardziej energicznego podjęcia działań w kierunku wykreowania spójnego systemu zarządzania migracjami. Warto, aby polityka migracyjna łączyła działania wobec wszystkich grup migrantów (tj. potencjalnych i obecnych emigrantów, reemigrantów i imigrantów).

Demograficzne skutki międzynarodowych migracji dla Polski przedstawiła dr Dorota Kałuża-Kopias (UŁ). W połowie ubiegłego stulecia międzynarodowe migracje w Europie stały się czynnikiem, który w sposób istotny zaczął wpływać na wielkość populacji i tempo jej zmian. Analiza zjawiska migracji

międzynarodowych w odróżnieniu od takich procesów, jak umieralność i rozrodczość, jest znacznie trudniejsza. W świetle doświadczeń różnych krajów statystyka dotycząca migracji opiera się na rozmaitych źródłach danych, często odmiennej definicji samego zjawiska migracji i osoby migrującej oraz różnicy w częstotliwości dokonywania obserwacji.

Według referentki na ogólnym poziomie rozważań można dokonać oceny tego procesu demograficznego. Patrząc z perspektywy długookresowej, widać jak zmienia się oblicze etniczne i kulturowe krajów europejskich. Według dostępnych prognoz odsetek ludności obcego pochodzenia w niektórych krajach europejskich na początku obecnego stulecia wahał się od 5% do 15%, a w perspektywie 2050 r. stanowić będzie od 15% do 30%. Dalej referentka zaprezentowała obecne i przyszłe tendencje w kształtowaniu się międzynarodowych migracji z i do Polski.

Dr Małgorzata Podogrodzka (SGH) wystąpiła z referatem pt. *Przestrzenne zróżnicowanie ludności według wieku w Polsce, 1991–2010*. Celem wystąpienia była prezentacja przestrzennych zmian ludności w wyróżnionych grupach wieku, wyodrębnienie regionów podobnych oraz ocena podobieństwa wojewódzkich struktur ludności do rozkładu typu progresywnego. Pozwoliło to na ocenę przestrzennej dynamiki zmian odsetka ludności w poszczególnych grupach wieku oraz stopnia zaawansowania procesu starzenia się ludności.

Wystąpienie prof. Zdzisławy Janowskiej (UŁ) dotyczyło sytuacji niepełnosprawnych, osób starszych i młodzieży na rynku pracy. Referentka podjęła próbę analizy i oceny często dramatycznej rzeczywistości, charakterystycznej dla grup najstarszych, dotkniętych skutkami transformacji ustrojowej w Polsce, czyli niepełnosprawnych, starszych wiekiem i młodych, których warunki życia, pozycja zawodowa i status społeczny będą decydowały o dalszym rozwoju naszego kraju. Przedstawiła kierunki zmian, które powinny stać się przedmiotem dalszych badań i dyskusji.

Przemiany demograficzne w kontekście aktywności zawodowej ludności w Polsce były przedmiotem rozważań dr Agnieszki Furmańskiej-Maruszek (UMK Toruń). Według referentki problem niskiej aktywności zawodowej Polaków, szczególnie w grupie osób młodych i starszych, wiąże się w Polsce z wieloma czynnikami, wynikającymi m.in. z sytuacji na rynku pracy czy rozwiązań przyjętych w systemie zabezpieczenia społecznego. Referentka przeanalizowała najważniejsze czynniki determinujące aktywność zawodową Polaków, ze szczególnym uwzględnieniem czynników o charakterze demograficznym.

Z kolei o ewolucji roli państwa w zabezpieczeniu emerytalnym w obliczu przemian demograficznych mówiła dr Joanna Rutecka (SGH).

Tematem wystąpienia mgr Agnieszki Pleśniak (SGH) były konsekwencje przemian demograficznych w świetle adekwatności i stabilności systemów emerytalnych. Referentka przedstawiła wpływ przemian demograficznych na stabilność i adekwatność systemów emerytalnych w wybranych krajach europejskich, w tym w Polsce. Wskazała na skutki reform emerytalnych przeprowadzonych w ciągu ostatnich dwudziestu lat na adekwatność i stabilność systemów emerytalnych.

O dostosowaniu polskiego systemu edukacji do przemian demograficznych mówiła dr Izabela Buchowiec (SGH).

Moderatorem sesji III *Kwestie jakości życia w polityce społecznej* był prof. Maciej Żukowski (UE Poznań).

Jako pierwszy głos zabrał prof. Janusz Sztumski (Górnośląska Wyższa Szkoła Handlowa w Katowicach) mówiąc o jakości życia jako kategorii socjoekonomicznej.

Mgr Szymon Cyprian Czupryński (Uniwersytet w Białymstoku) zaprezentował referat pt. *Mit państwa dobrobytu? Próba analizy porównawczej Finlandii oraz Polski*. Referent postawił tezę, że Polska nie stworzyła idei państwa dobrobytu. Dla jej uzasadnienia porównał osiągnięcia Polski i Finlandii – państwa, które pomimo trudnych doświadczeń historycznych, konsekwentnie realizuje idee *welfare state*. Według referenta doświadczenia Polski wskazują na to, że państwo dobrobytu nie było realną ideą, a raczej mitem, w który wierzone. Lata transformacji pokazują, że próba stworzenia państwa dobrobytu w obecnej sytuacji jest mało realna.

Refleksjami wokół jakości życia i zaufania podzieliła się prof. Grażyna Szpor (UE Katowice).

Dr Renata Maciejewska (Wyższa Szkoła Przedsiębiorczości i Administracji) zaprezentowała referat pt. *Jakość życia oraz formy wsparcia społecznego pracujących osób niepełnosprawnych na Lubelszczyźnie*. Podjęcie pracy zawodowej przez osoby niepełnosprawne należy traktować jako kluczowy element procesu usamodzielnienia się zarówno w aspekcie ekonomicznym, jak i psychospołecznym. Aktywizowanie zawodowe osób niepełnosprawnych, przełamywanie barier zatrudnienia zarówno po stronie pracodawców, jak też potencjalnych pracodawców jest niezwykle istotne. W obecnej sytuacji gospodarczej osoby niepełnosprawne i ich najbliżsi często borykają się z różnorodnymi problemami.

Referat *Otyłość i nadwaga a jakość życia w Polsce – konsekwencje dla polityki społecznej. Badanie na podstawie wyników Diagnozy Społecznej* wygłosił dr Piotr Michoń (UE Poznań). Celem wystąpienia było przedstawienie natury związku pomiędzy nadwagą i otyłością a dobrostanem jednostki w Polsce. Referent zaprezentował ujęcie skupiające się wokół dobrostanu człowieka, mierzonego jako wspólna wartość dla oceny całego życia, poczucia szczęścia oraz oceny minionego roku. W wystąpieniu wykorzystano dane pochodzące z *Diagnozy Społecznej*.

Prof. Maciej Cesarski (SGH) wygłosił referat pt. *Społeczne myślenie nad mieszkalnictwem i osadnictwem podstawą postępu cywilizacyjnego – próba ujęcia globalnego*. W wystąpieniu skoncentrowano się na znaczeniu koncepcji infrastruktury osadniczej w zakresie spostrzegania i realizacji megaspołecznego sensu zrównoważonego rozwoju przestrzeni zamieszkiwania prowadzącego do postępu cywilizacyjnego.

Sesję zamykał referat dr Marii Zralek (Wyższa Szkoła Humanitas w Sosnowcu) poświęcony odnowie i zrównoważonemu rozwojowi miasta jako czynnikowi warunkującemu poprawę jakości życia mieszkańców.

Sesję IV *Praca w rozwoju społeczno-gospodarczym* moderowała prof. Elżbieta Kryńska (UŁ; IPiSS).

Wystąpienie prof. Małgorzaty Szyłko-Skoczny (IPS UW) dotyczyło zmian w modelu pracy.

Prof. Jolanta Kulpińska (Społeczna Akademia Nauk w Łodzi) mówiła o debatach o pracy. Na pre-

tomie XX i XXI wieku przedmiotem publicznej i naukowej debaty stały się problemy przemian pracy. Według referentki dalszy ciąg debaty wynika m.in. z reakcji na kryzys ekonomiczny, globalizację i na nowe doświadczenia postępu technicznego. Referentka podsumowała te debaty oraz wskazała na nowe jej elementy.

Dr Marek Bednarz (Kujawsko-Pomorska Szkoła Wyższa w Bydgoszczy) zaprezentował referat pt. *Miraż pełnego zatrudnienia*.

Referat pt. *Zatrudnienie czy samozatrudnienie – dylematy wspierania aktywności zawodowej osób starszych* przedstawili prof. Julita Wasilczuk oraz dr inż. Anita Richert-Kaźmierska (Politechnika Gdańska). Referentki podjęły próbę przedstawienia korzyści wynikających z alternatywnego podejścia do zagadnienia aktywizowania osób starszych – budowania systemu wsparcia dla przedsiębiorców zatrudniających osoby w wieku powyżej 50. roku życia.

Wystąpienie mgr Marty Sosnowskiej (Uniwersytet w Białymstoku) dotyczyło zasadności podejmowania studiów naukowych i współpracy międzynarodowej w celu opracowania modelu monitorowania sytuacji osób młodych na europejskim rynku pracy. Wskazano na dotychczasowy postęp kooperacji międzynarodowej w ramach Europejskiej Sieci Współpracy Regionalnych Obserwatoriów Rynku Pracy oraz kierunek dalszych badań w zakresie monitorowania osób młodych. W podsumowaniu zawarto najważniejsze wnioski z badań.

Referat dr Agnieszki Kwiatek (Politechnika Częstochowska) zatytułowano *Kobieta-matka vs. Kobieta-pracownica. Jakość życia pracujących zawodowo matek*.

Referat prof. Bogusławy Urbaniak (UŁ) dotyczył miejsca aktywizacji zawodowej osób starszych w dialogu społecznym. Referentka podjęła rozważania na temat roli związków zawodowych i organizacji pracodawców w tworzeniu sprzyjających warunków realizacji Europejskiej Strategii Zatrudnienia.

Ostatni referat dra Andrzeja Barczyńskiego (Politechnika Częstochowska) dotyczył ewolucji rynku pracy osób niepełnosprawnych w kontekście zmian regulacji prawnych. Według referenta analiza skuteczności rozwiązań systemowych i zastosowanych narzędzi wsparcia ekonomicznego uprawnia do stwierdzenia, iż realny obraz aktywności zawodowej odbiega od modelu, a wprowadzane korekty skutkują odmiennie od założeń i oczekiwań. Ograniczenia prawne w systemie finansowania w obecnej formie systemu aktywizacji zawodowej niepełnosprawnych działają antymotywacyjnie na zatrudnianie w warunkach chronionych osób niepełnosprawnych, dla których ta forma zatrudnienia powinna być w szczególności otwarta.

Sesję V *Współczesne problemy zabezpieczenia społecznego* moderował prof. Tadeusz Szumlicz (SGH).

Jako pierwszy referat pt. *Przesłanki i problemy podnoszenia wieku emerytalnego* wygłosił prof. Maciej Żukowski (UE Poznań). Prelegent, na tle genezy i rozwoju wieku emerytalnego na świecie i w Polsce, przeanalizował podstawowe przesłanki i problemy podnoszenia wieku emerytalnego w naszym kraju: wyzwania demograficzne, sytuacja na rynku pracy, wysokość emerytur, finanse ubezpieczenia emerytalnego, „otoczenie” zabezpieczenia emerytalnego.

O ewolucji unijnej polityki emerytalnej mówiła dr Zofia Czepulis-Rutkowska (IPiSS). Skupiła się na

dwóch działaniach Unii: otwartej metodzie koordynacji w dziedzinie zabezpieczenia społecznego osób starszych oraz opublikowanej w 2012 r. tzw. Białej Księdze Emerytalnej. Żadna z tych inicjatyw nie ma mocy wiążącej, ale może wpływać na politykę poszczególnych rządów. W konkluzji stwierdziła, że w unijnej polityce emerytalnej w ostatnich latach następuje ewolucja znaczenia najważniejszych funkcji systemów emerytalnych. O ile jeszcze w OMC adekwatność zabezpieczenia emerytalnego (umożliwienie kontynuacji poziomu życia z okresu aktywności zawodowej) wskazywano jako funkcje o znaczeniu podstawowym, o tyle w dokumentach z ostatniego okresu na plan pierwszy wysuwa się funkcja zapobiegania ubóstwu. Ewolucja ta jest uzasadniona ekonomicznie i społecznie, bowiem wydatki na systemy emerytalne są nadmiernie wysokie. Unia wskazuje na kierunki reform, takie jak skupienie się na zabezpieczeniu minimalnej emerytury oraz częściowa prywatyzacja systemów emerytalnych.

Mgr Katarzyna Lechowicz (Uniwersytet Rzeszowski) oraz dr Marcin Łuszczuk (Politechnika Opolska) zaprezentowali referat pt. *Kierunki zmian systemu zabezpieczenia społecznego w Polsce*. Referenci omówili podstawy prawne systemu zabezpieczenia społecznego oraz główne założenia wprowadzanej reformy. Zdaniem autorów niektóre z wprowadzanych rozwiązań oznaczają w rzeczywistości stopniowe wycofywanie się państwa z zagwarantowanych konstytucyjnie oraz międzynarodowo standardów socjalnych.

Referat *Zmiany paradygmatu zabezpieczenia społecznego z perspektywy pfcj na przykładzie zabezpieczenia emerytalnego* wygłosiła dr Joanna Ratajczak-Tuchołka (UE Poznań). Wystąpienie rozpoczęło od próby identyfikacji i uzasadnienia zmian paradygmatu(-ów) w bazowym zabezpieczeniu emerytalnym w Polsce na tle ogólnych tendencji reform państwa opiekuńczego. Przedmiotem rozważań w odniesieniu do bazowego zabezpieczenia emerytalnego było przeorientowanie polityki na politykę zorientowaną na dochody, wzmocnienie indywidualnej odpowiedzialności i zasady przeczności, zmiana i ograniczenie roli państwa, a także wzrost znaczenia celów o charakterze drugorzędym.

Dr Sławomir Maciejewski (Wyższa Szkoła Przedsiębiorczości i Administracji w Lublinie) skupił uwagę na zasadzie solidarności między pokoleniami w repartycyjnych systemach emerytalnych w dobie przemian społecznych. Zdaniem referenta trzeba wybierać takie rozwiązania prawne, które będą czyniły zadość zasadzie sprawiedliwości społecznej. Podstawowym celem prawa do emerytury jest bowiem zagwarantowanie godnego poziomu życia w warunkach obniżonej zdolności do zarobkowania z racji podeszłego wieku.

O dylematach i wyzwaniach w systemie pomocy społecznej w Polsce mówił prof. Mirosław Grewiński (WSP TWP).

Z kolei dr Majka Łojko (UWM Olsztyn) przedstawiła referat pt. *Pomoc społeczna wczoraj i dziś. Nowe wyzwania – stare problemy*. Pomoc społeczna, a wraz z nią praca socjalna, przez 20 lat swojego funkcjonowania przeszła swoistą metamorfozę. O ile na poziomie idei, która zakłada pomoc osobom, rodzinom, grupom w rozwiązywaniu istniejących problemów nie zmieniło się wiele, o tyle w sposobach realizacji tego celu zmieniło się niemal wszystko. Powstały nowe metody, techniki i narzędzia pracy

socjalnej. Prelegentka starała się odpowiedzieć na pytania: czy w związku z tym praca socjalna jest łatwiejsza czy trudniejsza, bardziej efektywna, czy wręcz przeciwnie – jej efektywność spada.

Prof. Jerzy Krzyszowski oraz dr Justyna Przywojska (oboje z UŁ) zaprezentowali Program Aktywności Lokalnej (PAL) jako instrument kreowania aktywnej polityki społecznej na obszarach wiejskich.

VI sesję plenarną *Dylematy polityki społecznej* prowadził prof. Józef Orczyk (UE Poznań). Jako pierwsza zabrała głos prof. Krystyna Piotrowska-Marczak (WSB w Toruniu) z referatem *Adresaci aktualnych zmian systemu finansów publicznych*. Prelegentka skoncentrowała się na przedstawieniu istoty ekonomicznego i socjologicznego punktu widzenia procedur społecznych i wskazaniu, jaką rolę w tym układzie odgrywają finanse publiczne. Na tym tle omówiła różne kryteria klasyfikacji adresatów – odbiorców systemu finansów publicznych. W konkluzji stwierdziła, że podjęte w 2012 r. przez rząd działania związane z reformą finansów publicznych cechuje m.in. brak strategii na przyszłość w okresie co najmniej 25 lat i określenia adresatów projektowanych zmian, a w decyzjach rządu dominują względy polityczne.

Prof. Adam Kurzynowski (SGH) wygłosił referat pt. *Globalizm i lokalizm a cele polityki społecznej państwa*. Globalizm powoduje nowe problemy w zaspokajaniu wielu potrzeb na poziomie lokalnym, co wymusza zmiany polityk publicznych oraz ich celów realizacyjnych, w tym polityki społecznej, jej zadań oraz instytucji. Zmiany te są immanentną częścią procesów cywilizacyjnych, a infrastrukturalne wyposażenie społeczeństw jest w dużym stopniu nieadekwatne do ich zmieniających się potrzeb na poziomach krajowym, regionalnym i lokalnym. Zmodernizowana polityka społeczna powinna być instrumentem łagodzenia i wspierania procesów rozwoju zrównoważonego.

Referat *Wybrane problemy społeczne a poziom rozwoju regionalnego w Polsce w perspektywie UE* wygłosiła prof. Jolanta Grotowska-Leder (UŁ). Prelegentka w syntetyczny sposób zaprezentowała rozwój regionalny w kontekście problemów spójności społecznej. Mówiąc o rozwoju regionalnym, prelegentka przyjęła taką perspektywę, że jest to wzrost potencjału gospodarczego, trwałą poprawą konkurencyjności i życia mieszkańców, przyczyniająca się do rozwoju kraju. W konkluzji prelegentka stwierdziła, że w rankingu unijnym polskie makroregiony zajmują dolne miejsca, aczkolwiek nie ostatnie.

W swoim wystąpieniu dr hab. Ryszard Szarfenberg (IPS UW) podjął temat teorii polityki społecznej (referat pt. *Nauka o polityce społecznej a nauki o polityce społecznej*). Przybliżył uczestnikom zagadnienia polityki publicznej. W konkluzji stwierdził, że środowisko polityków społecznych wywodzących się z nurtu politologicznego może skorzystać na tym, że przejdzie do obozu dyscypliny nauki o polityce publicznej. Jest to bardziej szansa niż zagrożenie dla polityki społecznej.

Prof. Lucjan Miś (UJ) zaprezentował referat pt. *Polityka społeczna a polityka symboliczna. Związki między nierównością a niesprawiedliwością*. Polityka społeczna związana jest z problemami (kwestiami) społecznymi, takimi jak ubóstwo, bezrobocie, mieszkalność, dezorganizacja rodziny czy migracje. Władze państwowe i samorządowe prowadzą po-

litykę społeczną ukierunkowaną na zmniejszenie dolegliwości tych kwestii i poprawę sytuacji (dochodowej, mieszkaniowej, na rynku pracy itp.) beneficjentów. Ważną rolę w polityce odgrywają symbole, które albo oznaczają, albo zastępują działania zmieniające niekorzystną sytuację różnych kategorii i grup społecznych.

Referent przedstawił przykłady polityki prowadzonej w różnych okresach historycznych i różnych społeczeństwach wobec spraw uznawanych za kluczowe problemy (kwestie) społeczne. W wystąpieniu omówiono również korzyści otrzymywane przez poszczególne kategorie i grupy społeczne w wyniku polityki społecznej, ze szczególnym uwzględnieniem ich materialnego lub symbolicznego charakteru.

Refleksjami wokół liczenia niepoliczalnego – hipoteza kapitału ludzkiego podzielił się prof. Kazimierz W. Frieske (IPISS). Na początku wystąpienia przytoczył podstawową myśl leżącą u podstaw kapitału ludzkiego, a mianowicie tezę, że wartość rozmaitych ludzkich cnót, właściwości, cech można odkładać na jednej skali. W konkluzji przedstawił słabości tej koncepcji, m.in. to, że (1) teoria ta bywa traktowana jak magiczne zaklęcie, za pomocą którego próbujemy zaczarować rzeczywistość, a tak naprawdę pożądaną zmianę społeczną się nie osiąga; (2) teza o modernizacyjnych pożytkach, jakie płyną z finansowania w kapitał ludzki, mierzony wykształceniem czy wiedzą, to zestaw prawidłowości warunkowych. Nie należy zatem z tej teorii robić uniwersalnej doktryny.

Na zakończenie tej sesji wystąpiła prof. Irena Lipowicz, Rzecznik Praw Obywatelskich, która przedstawiała sprawy i zagadnienia, jakimi zajmuje się jej urząd.

Po wygłoszeniu referatów we wszystkich sesjach odbywały się ciekawe dyskusje, często bardzo burzliwe.

Sesję VII plenarną prowadził prof. Andrzej Rączaszek (UE Katowice). Głos zabrali moderatorzy poszczególnych sesji (prof. R. Rauziński, prof. M. Żukowski, prof. E. Kryńska, prof. T. Szumlisz oraz prof. J. Orczyk), którzy w syntetyczny sposób przedstawili najważniejsze zagadnienia i problemy poruszone w czasie obrad swoich sesji i dyskusji oraz wnioski z tego wynikające.

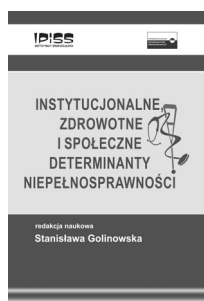
Merytorycznego podsumowania XXX jubileuszowej konferencji polityków społecznych dokonał prof. Antoni Rajkiewicz, honorowy przewodniczący Komitetu Nauk o Pracy i Polityce Społecznej PAN.

Konferencję zakończył prof. Andrzej Rączaszek, dziękując wszystkim referentom, dyskutantom i uczestnikom obrad.

Z kolei prof. J. Orczyk na ręce prof. A. Rączaszka przekazał wyrazy podziękowania i wdzięczności dla Katedry Polityki Społecznej i Gospodarczej Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach – organizatora tegorocznej i wcześniejszych konferencji polityków społecznych (od 1990 r.) pod kierownictwem śp. prof. Lucyny Frąckiewicz, a obecnie prof. Andrzeja Rączaszka.

Trzeba dodać, że wszystkie konferencje polityków społecznych organizowane przez pracowników Katedry Polityki Społecznej i Gospodarczej Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach były przygotowywane i przeprowadzane profesjonalnie, sprawnie oraz z niezwykle ciepłym, serdecznym i wyrozumiałym podejściem do wszystkich jego uczestników.



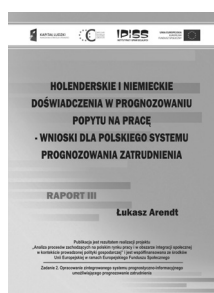


**INSTYTUCJONALNE, ZDROWOTNE I SPOŁECZNE DETERMINANTY NIEPEŁNOSPRAWNOŚCI. Redakcja naukowa Stanisława Golinowska, Seria „Studia i Monografie”, IPISS, PFRON, Warszawa 2012, stron 506.**

Publikacja jest pokłosiem projektu *Orzekanie o niepełnosprawności i niezdolności do pracy. Aspekt społeczny, medyczny, instytucjonalny i finansowy; analiza systemów krajowych i zagranicznych; pogłębiona ocena występowania zjawiska niepełnosprawności, funkcjonowania orzecznictwa i propozycje zmian*, finansowanego ze środków PFRON. W procesie orzeczniczym niepełnosprawność definiuje się szeroko – także w kontekście społeczno-politycznym, otwierając bramę osobom niepełnosprawnym do świata integracji i wsparcia. Realizacja projektu na temat orzecznictwa pozwoliła *de facto* na przygotowanie pracy o determinantach niepełnosprawności: zdrowotnych, instytucjonalnych i społecznych.

Dla realizacji projektu przeprowadzono **oryginalne badania empiryczne ilościowe i jakościowe**: (1) reprezentatywne oryginalne badania ankietowe wśród osób posiadających orzeczenie lekarskie uprawniające do świadczeń rentowych i/lub innych świadczeń i udogodnień; (2) badanie wtórne na danych jednostkowych, pochodzących z Europejskiego Ankietowego Badania Zdrowia (EHIS), zrealizowanego w Polsce przez GUS w 2009 r.; (3) zogniskowane wywiady grupowe (badania fokusowe) oraz (4) badania ankietowe wśród lekarzy orzeczników ZUS, KRUS, służb mundurowych oraz zespołów ds. orzekania o niepełnosprawności przy samorządach terytorialnych (powiatowych i wojewódzkich). Przedstawione zostały różne rodzaje danych dotyczących niepełnosprawności, kolekcjonowane na podstawie różnych definicji zjawiska, stosowane w oficjalnej statystyce krajowej (GUS) i międzynarodowej: głównie OECD, WHO i Eurostatu. Wykonano **analizy prawne** dotyczące definiowania niepełnosprawności i funkcjonowania orzecznictwa w instytucjach polityki społecznej i rynku pracy zarówno w regulacjach krajowych (polskich), jak i postulowanych przez organizacje międzynarodowe (ONZ, WHO) oraz przez Komisję Europejską.

Przedstawiono **ekspertyzy** dotyczące analizy i oceny działań wszystkich instytucji w Polsce, prowadzących działania w zakresie orzecznictwa. Przeprowadzono **analizy** dających się do zidentyfikowania **kosztów niepełnosprawności**, finansowanych ze środków publicznych i prywatnych: pieniężnych i na usługi leczniczo-rehabilitacyjne oraz na funkcjonowanie orzecznictwa. **Sformułowano całościowe wnioski i rekomendacje** pod adresem polityków, administracji rządowej i samorządowej oraz instytucji prowadzących świadczenia na rzecz osób niepełnosprawnych. Sformułowana została propozycja jednolitej regulacji prawnej w zakresie orzecznictwa oraz przedstawiono jej treść. Wskazano pożądane zmiany w kształceniu kadr orzeczniczych zarówno medycznych, jak i pozamedycznych. Publikacja prezentuje powyższe działania wykonane w ramach projektu.



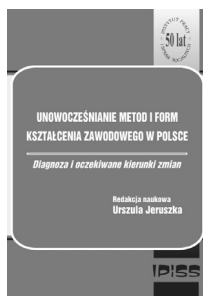
**Łukasz Arendt, RAPORT III. HOLENDERSKIE I NIEMIECKIE DOŚWIADCZENIA W PROGNOZOWANIU POPYTU NA PRACĘ – WNIOSKI DLA POLSKIEGO SYSTEMU PROGNOZOWANIA ZATRUDNIENIA, seria „Studia i Monografie”, CRZL-IPISS, Warszawa 2012, stron 64. Publikacja dostępna bezpłatnie.**

To kolejne opracowanie przedstawiające i dokumentujące wyniki prac badawczych podjętych w Zadaniu 2 **Opracowanie zintegrowanego systemu prognostyczno-informacyjnego umożliwiającego prognozowanie zatrudnienia**, realizowanym w ramach projektu „**Analiza procesów zachodzących na polskim rynku pracy i w obszarze integracji społecznej w kontekście prowadzonej polityki gospodarczej**” przez Centrum Rozwoju Zasobów Ludzkich i Instytut Pracy i Spraw Socjalnych. Raport, składający się z **wprowadzenia i trzech głównych części**, przedstawia doświadczenia Holandii i Niemiec w prognozowaniu zatrudnienia.

W **części pierwszej** przedstawiono charakterystykę dwóch holenderskich instytucji: Research Centre for Education and the Labour Market (**ROA**) i EIM Business and Policy Research oraz ich doświadczenie w zakresie prognozowania popytu na pracę analizowane w kontekście utworzenia polskiego systemu prognozowania zatrudnienia. Badania podejmowane przez ROA prowadzone są w ramach trzech głównych grup zagadnień: dynamiki rynku pracy, edukacji i kariery zawodowej oraz szkoleń i zatrudnienia. Z kolei EIM swoją działalność skupia przede wszystkim na analizach dotyczących funkcjonowania przedsiębiorstw i specjalizuje się w pięciu rodzajach przedsięwzięć: analizie polityk, studiach przypadków, analizach sektorowych; studiach wykonalności, ewaluacji, monitoringu i benchmarkingu; zarządzaniu i analizie banków danych oraz modeli ekonomicznych i ekonometrycznych; ocenie wpływu czynników na działalność podmiotów gospodarczych, studiach nad obciążeniami administracyjnymi oraz zarządzaniu dużymi projektami międzynarodowymi.

W **części drugiej** omówiono najnowsze podejście do prognozowania rynku pracy stosowane w Niemczech oraz problemy, które stanowiły przedmiot dyskusji podczas warsztatów „**Metodologie prognozowania długookresowego**”, jakie odbyły się w dniach 8–9 grudnia 2011 r. w Institut für Arbeitsmarkt- und Berufsforschung w Norymberdze (**IAB**), przydatne z punktu widzenia budowy polskiego systemu prognozowania zatrudnienia. Problematyką prognozowania rynku pracy w IAB, w tym popytu na pracę, zajmuje się **Departament Badań A2 – Prognozowanie i analizy strukturalne** oraz zespół roboczy *Zapotrzebowanie na wykwalifikowanych pracowników (Fachkräftebedarf)*. Departament A2 wykonuje analizy i prognozy (krótko- i długoterminowe) rynku pracy w Niemczech w skali makroekonomicznej, podejmując w szczególności problematykę dostępności zasobów pracy, popytu na pracę i bezrobocia. Grupa robocza *Fachkräftebedarf* skupia się nie tylko na analizach i prognozowaniu zmian w wymaganiach kwalifikacyjnych i dostępności zasobów odpowiednio wykwalifikowanej siły roboczej, ale głównie na tym, jakie działania zaradcze należy podjąć i jakie strategie opracować, aby w przyszłości rynek pracy równoważył się w wymiarze kwalifikacyjno-zawodowym. IAB jest jednym z realizatorów projektu **QUBE (Qualifikation und Beruf in der Zukunft – kwalifikacje i zawód w przyszłości)** i odpowiada za przygotowanie prognozy popytu na pracę. Pozostali realizatorzy to: Bundesinstitut für Berufsbildung (**BIBB**), który zajmuje się gromadzeniem i przetwarzaniem danych, taksonomią oraz opracowaniem matrycy elastyczności zawodowej, Gesellschaft für Wirtschaftliche Strukturforshung (**GWS**), który we współpracy z BIBB dostarcza prognozy podaży pracy wygenerowanej w modelu BIBB-DEMOS oraz Fraunhofer-Institut für Angewandte Informationstechnik (**FIT**), który w projekcie QUBE opracowuje drugą prognozę podaży pracy, wykorzystując do tego model ekonometryczny BIBB-FIT. W **ostatniej części** raportu przedstawione są wnioski i rekomendacje dla budowy polskiego systemu prognozowania zatrudnienia.





**Urszula Jeruszka (red. nauk.), UNOWOCZEŚNIANIE METOD I FORM KSZTAŁCENIA ZAWODOWEGO W POLSCE. DIAGNOZA I OCZEKIWANE KIERUNKI ZMIAN, Seria „Studia i Monografie”, IPiSS, Warszawa 2012, stron 428.**

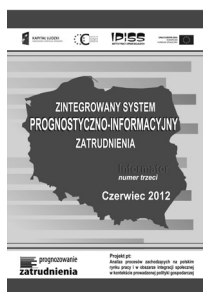
Publikacja stanowi pierwszy tom serii wydawniczej prezentującej osiągnięcia projektu badawczego finansowanego przez Narodowe Centrum Nauki pt. *Unowocześnianie metod i form kształcenia zawodowego z punktu widzenia zwiększania zatrudnialności i zmniejszania bezrobocia absolwentów szkół zawodowych*, realizowanego w latach 2010–2012 w Instytucie Pracy i Spraw Socjalnych w Warszawie. Kierownikiem projektu była Urszula Jeruszka. Prace badawcze wykonane zostały w Instytucie Pracy i Spraw Socjalnych przez zespół złożony z autorów tego opracowania. Publikacja składa się z czterech części. **Część pierwsza** zawiera teoretyczne podstawy przygotowywania do pracy absolwentów szkół zawodowych. Omówiono w niej wybrane teorie naukowe i poddano analizie cele współczesnego kształcenia zawodowego. W wymiarze teoretycznym opisano metody nauczania i uczenia się oraz formy organizacyjne kształcenia zawodowego. W **części drugiej** przedstawiono uwarunkowania prawne szkolnego kształcenia zawodowego. Scharakteryzowano rolę technikum i szkoły policealnej jako szkół ponadgimnazjalnych systemu oświaty w Polsce. Przeanalizowano strukturę i zastosowania klasyfikacji zawodów szkolnictwa zawodowego. Przedstawiono rolę podstawy programowej kształcenia w zawodzie w doborze treści, metod i form kształcenia. Omówiono determinanty prawne organizacji i prowadzenia praktycznej nauki zawodu. Opisano uwarunkowania prawne związane z potwierdzaniem kwalifikacji zawodowych. W **części trzeciej** przedstawiono diagnozę i ocenę sposobów i warunków przygotowywania uczniów szkół ponadgimnazjalnych zawodowych do pracy w świetle wyników własnych badań empirycznych. **Część czwarta** dotyczy unowocześniania kształcenia zawodowego. Przedstawiono w niej kierunki zmian oczekiwane przez osoby badane, ukazując relacje między teorią a praktyką. Część tę otwierają propozycje unowocześnienia procesu kształcenia zawodowego. Rozdziały prezentujące wyniki badań zawierają wnioski szczegółowe, dające się wyprowadzić z badania, skonfrontowane z dotychczasową wiedzą w podejmowanych zagadnieniach. Wnioski o charakterze syntetycznym znajdują się w **zakończeniu**.



**Mieczysław Kabaj, WPŁYW SYSTEMÓW KSZTAŁCENIA ZAWODOWEGO NA ZATRUDNIENIE I BEZROBOCIE MŁODZIEŻY. PROJEKT PROGRAMU WDROŻENIA DUALNEGO SYSTEMU KSZTAŁCENIA ZAWODOWEGO W POLSCE, Seria „Studia i Monografie”, IPiSS, Warszawa 2012, stron 130.**

Publikacja stanowi drugi tom serii wydawniczej prezentującej osiągnięcia projektu badawczego finansowanego przez Narodowe Centrum Nauki pt. *Unowocześnianie metod i form kształcenia zawodowego z punktu widzenia zwiększenia zatrudnialności i zmniejszania bezrobocia absolwentów szkół zawodowych*, realizowanego w latach 2010–2012 w Instytucie Pracy i Spraw Socjalnych w Warszawie. Praca składa się z kilku części. W **pierwszej** analizuje się procesy unowocześnienia kształcenia zawodowego w powiązaniu z głównymi wyzwaniami społeczno-gospodarczymi w przyszłości: potrzebą wzrostu wydajności, poprawy jakości i kultury pracy. W **drugiej części** analizuje się losy i efekty reformy edukacji zawodowej w Polsce oraz główne założenia doktryny radykalnego ograniczenia kształcenia zawodowego i jego wpływ na rynek pracy.

W **części trzeciej** prezentowana jest analiza czterech miar efektywności zatrudnieniowej kształcenia zawodowego. Na podstawie doświadczeń innych krajów, badań empirycznych w centrach kształcenia praktycznego, warsztatach szkolnych oraz na podstawie opinii pracodawców opracowany został **projekt programu wdrożenia dualnego systemu kształcenia zawodowego w Polsce**. Praca oparta jest na szerokiej literaturze, badaniach empirycznych własnych i innych ośrodków naukowych, a także szerokich badaniach GUS.



**ZINTEGROWANY SYSTEM PROGNOSTYCZNO-INFORMACYJNY ZATRUDNIENIA, Informator numer drugi – marzec 2012 oraz numer trzeci – czerwiec 2012. Broszura dostępna bezpłatnie.**

W ramach Zadania 2 *Opracowanie zintegrowanego systemu prognostyczno-informacyjnego umożliwiającego prognozowanie zatrudnienia*, realizowanego w projekcie „Analiza procesów zachodzących na polskim rynku pracy i w obszarze integracji społecznej w kontekście prowadzonej polityki gospodarczej” przez Centrum Rozwoju Zasobów Ludzkich i Instytut Pracy i Spraw Socjalnych (współfinansowanego z Europejskiego Funduszu Społecznego), wydawany jest cyklicznie **Informator – Zintegrowany system prognostyczno-informacyjny zatrudnienia**.

W marcu 2012 r. ukazał się **numer drugi Informatora**. Zaprezentowano w nim postępy w pracach realizatorów Zadania, syntetyczną informację o treści opublikowanego **Raportu I** oraz przebieg konferencji przedstawiającej założenia i cele podjętych prac badawczych oraz pierwsze wyniki badań. W czerwcu 2012 r. wydano **numer trzeci Informatora**, poświęcony w całości prezentacji **Portalu Internetowego**, zawierającego informacje dotyczące prognozowania popytu na pracę w Polsce ([www.prognozowaniezatrudnienia.pl](http://www.prognozowaniezatrudnienia.pl)).



Raport III autorstwa Ł. Arendta oraz nr 2 i 3 Informatora można dostać bezpłatnie w siedzibie Instytutu Pracy i Spraw Socjalnych.

**Te oraz inne publikacje IPiSS można kupić w siedzibie Instytutu, 01-022 Warszawa, ul. Bellottiego 3B albo nabyć drogą wysyłkową: listownie, faksem 22 636-13-20, za pośrednictwem Internetu:**

**e-mail: [wydawnictwa@ipiss.com.pl](mailto:wydawnictwa@ipiss.com.pl); [www.ipiss.com.pl/ksiazki](http://www.ipiss.com.pl/ksiazki).**

**Z publikacjami można zapoznać się także w Głównej Bibliotece Pracy i Zabezpieczenia Społecznego, 02-943 Warszawa, ul. Limanowskiego 23,**

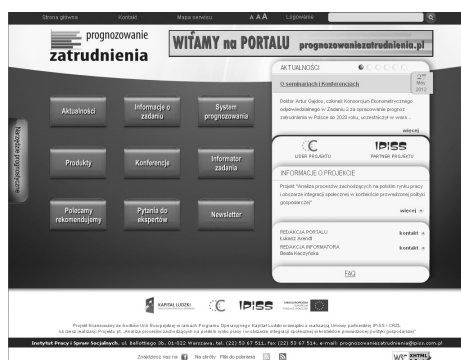
**w poniedziałki, środy, czwartki i piątki oraz w pierwszą sobotę miesiąca od godz. 9.00 do 15.30, we wtorki od godz. 12.00 do 20.00.**

**Wypożyczalnia i czytelnia: tel. 22 642-05-72; Ośrodek Informacji Naukowej: tel. 22 642-12-91.**

## DIARIUSZ POLITYKI SPOŁECZNEJ

- 16 VI – Doktorzy habilitowani Cezary Żółędowski i Ryszard Szarfenberg z Instytutu Polityki Społecznej otrzymali nominacje na stanowisko profesora nadzwyczajnego Uniwersytetu Warszawskiego.
- 11 VII – Trybunał Konstytucyjny uznał, że w ustawie o rodzinnych ogrodach działkowych 24 przepisy nie są zgodne z Konstytucją. Utracą one moc prawną w 18 miesięcy od ogłoszenia wyroku w Dzienniku Ustaw. W tym czasie parlament powinien uchwalić nową ustawę o ogrodach działkowych. Podano, że ogrody działkowe uprawia w Polsce 968 tys. rodzin.
- 16 VII – Profesor Kazimierz W. Frieske objął stanowisko dyrektora Instytutu Pracy i Spraw Socjalnych. Jego kandydaturę wysunęła Rada Naukowa Instytutu Pracy i Spraw Socjalnych, a zatwierdził ją minister pracy i polityki społecznej.
- 17 VII – Rada Ministrów podjęła decyzję o podniesieniu od 1 października br. prognozy dochodowego uprawniającego do ubiegania się o pomoc socjalną. Wzrasta on z 351 zł na osobę do 456 zł w skali miesięcznej.
- 18 VII – Minister pracy i polityki społecznej Władysław Kosiniak-Kamysz w trakcie wizyty w Płocku zapowiedział wzrost środków na walkę z bezrobociem.
- 27 VII – Stanowisko prezesa Narodowego Funduszu Zdrowia objęła Agnieszka Pochciarz, dotychczasowa podsekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia.
- 30 VII – W wieku 86 lat zmarł w Warszawie profesor Tadeusz Kowalik, wybitny ekonomista polski, znakomity wykładowca i niestrudzony działacz na rzecz postępu społecznego i powszechnego bezpieczeństwa socjalnego; był członkiem Komitetu Nauk o Pracy i Polityce Społecznej Polskiej Akademii Nauk.
- 7 VIII – Sekretarz stanu w resorcie pracy i polityki społecznej Jacek Męcina zapowiedział daleko idące zmiany w systemie pośrednictwa pracy i w gospodarowaniu Funduszem Pracy.
  - Ogłoszono listę wolnych miejsc na wielu kierunkach studiów publicznych szkół wyższych w Polsce.
- 10 VIII – Poinformowano, że zadłużenie szpitali i przychodni publicznych wzrosło do 10,5 mld zł.
  - Podano, że od 1 stycznia do 31 lipca 2012 r. ogłosiło upadłość 547 firm w Polsce; rok temu w tym samym okresie upadło 451 firm.

Opracował: A.R.



### PORTAL INTERNETOWY

### WWW.PROGNOZOWANIEZATRUDNIENIA.PL

W ramach Zadania 2 **Opracowanie zintegrowanego systemu prognostyczno-informacyjnego umożliwiającego prognozowanie zatrudnienia**, realizowanego w projekcie „Analiza procesów zachodzących na polskim rynku pracy i w obszarze integracji społecznej w kontekście prowadzonej polityki gospodarczej”, współfinansowanego ze środków UE w Programie Operacyjnym Kapitał Ludzki, został uruchomiony Portal Internetowy [www.prognozowaniezatrudnienia.pl](http://www.prognozowaniezatrudnienia.pl).

Na Portalu, podzielonym tematycznie na 9 serwisów, znajdują się informacje o działaniach podejmowanych w Zadaniu 2, budowanym systemie prognozowania zatrudnienia w Polsce, doświadczeniach innych krajów Unii Europejskiej w tym obszarze, wynikach prowadzonych badań i analiz. Zamieszczane są na nim również aktualne informacje o nowościach wydawniczych dotyczących rynku pracy i prognozowania popytu na pracę, o sytuacji na rynku pracy, o konferencjach i seminariach, w których warto wziąć udział.

Na Portalu można zadać pytanie ekspertom z zakresu ekonomii rynku pracy i ekonometrii dotyczące bezpośrednio problematyki projektu – prognozowania zatrudnienia i popytu na pracę, zapnumerować *Informator* Zadania, zarejestrować się na jedną z dwóch konferencji, które odbędą się w 2012 i 2013 r., czy zamówić Newsletter.

W 2013 r. na Portalu zostanie zamieszczone **narzędzie prognostyczne, które będzie umożliwiło wizualizację wyników prognoz zatrudnienia w Polsce do 2020 r. w przekrojach: zawodowym, przestrzennym i według sektorów gospodarczych.**

**Zapraszamy do korzystania z Portalu Internetowego [www.prognozowaniezatrudnienia.pl](http://www.prognozowaniezatrudnienia.pl) i do prenumeraty Newslettera!**

## UWAGA CZYTELNICY!

### WARUNKI PRENUMERATY „POLITYKI SPOŁECZNEJ” NA 2012 r.

Cena prenumeraty kwartalnej: I kwartał – 32,10 zł, II kwartał – 21,40 zł, III kwartał – 32,10 zł,  
IV kwartał – 21,40 zł (ceny zawierają VAT)

Cena jednego egzemplarza w sprzedaży archiwalnej 10,50 zł (w tym 5% VAT)

Należność z tytułu opłaty za prenumeratę przyjmują:

- POCZTA POLSKA – urzędy pocztowe do 25 listopada na I kwartał, do 24 lutego na II kwartał, do 25 maja na III kwartał, do 24 sierpnia na IV kwartał,
- RUCH SA – oddziały terenowe do 5 grudnia na I kwartał, do 5 marca na II kwartał, do 5 czerwca na III kwartał, do 5 września na IV kwartał,
- GARMOND PRESS SA – do 5 grudnia na I kwartał, do 5 marca na II kwartał, do 5 czerwca na III kwartał, do 20 września na IV kwartał,
- oraz Zakład Wydawniczo-Poligraficzny MPiPS, KOLPORTER SA, Cena prenumeraty ze zleceniem dostawy za granicę jest o 100% wyższa od krajowej.

Numery archiwalne można nabyć w Zakładzie Wydawniczo-Poligraficznym MPiPS, ul. Usypiskowa 2, 02-386 Warszawa, w pokoju 5 w godz. 8÷16, tel. 22 622-46-18, 22 621-64-81; fax wew. 231; tel./fax 22 628-00-57.

Ogłoszenia przyjmuje Zakład Wydawniczo-Poligraficzny MPiPS, tel. 22 622-46-18, 22 621-64-81; fax wew. 231; tel./fax 22 628-00-57.

Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Zapraszamy na strony internetowe:

<http://politykaspoleczna.ipiss.com.pl>, [www.ipiss.com.pl](http://www.ipiss.com.pl) oraz [www.zwp.gov.pl](http://www.zwp.gov.pl)

KOLEGIUM REDAKCYJNE: Bożenna Balcerzak-Paradowska, Marek Bednarski, Stanisława Borkowska, Kazimierz W. Frieske (redaktor naczelny), Stanisława Golinowska, Aleksandra Jawornicka-Nowosad, Mieczysław Kabaj, Beata Kaczyńska (sekretarz redakcji), Józef Orczyk, Antoni Rajkiewicz, Jolanta Supińska.

Redakcja prosi o nadsyłanie **dwóch egzemplarzy wersji papierowej artykułu** (tekst w formacie \*.doc, wykresy w formacie \*.xls w kolorze czarno-białym) z oryginalnym podpisem wraz z **plytą CD** podpisaną imieniem i nazwiskiem autora, na której nagrany będzie **TYLKO JEDEN PLIK** zapisany nazwiskiem i imieniem autora/autorów, zawierający **wszystkie wymagane materiały: artykuł; pismo**, w którym autor zwraca się do redakcji o wydrukowanie pracy w czasopiśmie (jest to formalna zgoda autora na publikację), podaje pełne imię i nazwisko, tytuł naukowy (zawodowy) lub stopień naukowy, miejsce pracy z dokładnym adresem i telefonem, **dokładny adres i telefon do korespondencji, adres e-mailowy** oraz krótką notkę o sobie; dołącza **oświadczenie**, że praca nie była dotąd ogłoszona drukiem i nie została złożona w innej redakcji oraz podaje **dane osobowe dla celów podatkowych i ubezpieczeniowych wg wzoru redakcji**. Artykuły studentów/doktorantów **muszą mieć dołączoną pozytywną opinię promotora/opiekuna naukowego o złożonym artykule**. **Dokładne formalne wymagania dotyczące składania tekstów znajdują się na stronie: <http://politykaspoleczna.ipiss.com.pl>**. Redakcja prosi o zapoznanie się z nimi przed wysłaniem tekstu do redakcji **Wszystkie nadesłane teksty są recenzowane zgodnie z modelem *double-blind review proces***. **Warunkiem opublikowania tekstu jest pozytywna opinia recenzentów potwierdzona decyzją redaktora naczelnego oraz uwzględnienie zgłoszonych przez recenzentów uwag i poprawek**. Artykuł powinien zawierać imię i nazwisko autora/autorów, miejsce pracy, tytuł po polsku i angielsku, streszczenie w języku polskim i angielskim (po ok. 700 zn.) oraz słowa kluczowe po polsku i angielsku. W przypadku współautorstwa należy podać procentowy wkład poszczególnych autorów w powstanie tekstu. Tekst powinien zawierać wstęp, cel pracy, stosowane metody i rozwiązania, wyniki badań i analiz, podsumowanie lub wnioski, wykorzystaną literaturę wg wzoru zamieszczonego na stronie internetowej. W przypadku recenzji publikacji podajemy tytuł polski oraz jego brzmienie w jęz. angielskim (w przypadku publikacji zagranicznych prosimy o podanie oryginalnego tytułu dzieła). Objętość artykułu, pisanego Arielem 12 pkt. z półtora odstępem i wcięciami akapitowymi, łącznie z tabelami, wykresami literaturą itp. nie powinna przekraczać 15 stron. Śródtytuły użyte w tekście powinny mieć zróżnicowany stopień i wyróżnienie. Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania w nadesłanych materiałach niezbędnych skrótów, poprawek redakcyjnych, zmian tytułu i innych zgodnie z wymaganiami czasopisma. **Prace przygotowane niezgodnie z zamieszczonymi warunkami publikacji nie będą przyjmowane do redakcji**. Redakcja nie zwraca przesłanych tekstów. *Ghostwriting* i *guest authorship* są przejawem nierzetelności i wszelkie wykryte przypadki będą demaskowane, włącznie z powiadomieniem odpowiednich podmiotów. **Wersja papierowa pisma jest wersją pierwotną. Na liście czasopism Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego „Polityka Społeczna” ma 9 pkt.**

Właściciel tytułu: Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej, ul. Nowogrodzka 1/3/5, 00-513 Warszawa  
Wydawca: Instytut Pracy i Spraw Socjalnych, ul. J. Bellottiego 3B, 01-022 Warszawa

Adres Redakcji: ul. J. Bellottiego 3B, 01-022 Warszawa, tel. 22 536-75-34; fax 22 536-75-35  
e-mail: [polityka.spoleczna@ipiss.com.pl](mailto:polityka.spoleczna@ipiss.com.pl), <http://politykaspoleczna.ipiss.com.pl>

Powielanie, przedrukowywanie oraz rozpowszechnianie bez wiedzy i zgody Redakcji jest zabronione.

Łamanie: Zakład Wydawniczo-Poligraficzny MPiPS

Druk: Zakład Wydawniczo-Poligraficzny MPiPS. Zamówienie 423/2012. Nakład 1050 egz.